

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 137

BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 czerwca 1937 r.

Rok XXXI.

Morderstwa czerwonego cara.

Świat nie może się uspokoić po mordzie dokonanym przez Stalina na Tuchaczewskim i 7 generałach. Nikt rozsądny nie wierzy w sowieckie uzasadnienie i nikt nie bierze pod uwagę komedii sądu przy zamkniętych drzwiach, połączonej z „przyznaniem się do winy oskarżonych“. Dla wszystkich ludzi uczciwych Stalin jest wstrętnym katem, nurzającym się z lubością w krwi swych ofiar.

Dokoła sowieckich mordów, odgrywających się w czeluściach ponurych więzień GPU krąży rozmaitego rodzaju legendy. Dziennikarze prześcigają się w opisach „wykonania wyroku“. Jedni „wiedzą na pewno“, że rozstrzelano Tuchaczewskiego na ostatku, drudzy, że pluton egzekucyjny rekrutował się z Gepistów, trzeci, że skazańców mordował kat wystrzałem rewolweru w tył głowy. Wiedzą również jak się zachowywali podsądni, który płakał i który katom swym wymyślał.

W podobny sposób dorabia się niezwykle powody mordu i szuka niezwykle odległych przyczyn, mając bardziej proste pod nosem. Mówi się więc np. że Tuchaczewski był germanofilem i że Stalin kazał go zabić z uwagi na swą nienawiść do Hitlera i chęć zbliżenia się do Francji. Tak twierdzą wrogowie Niemiec. Natomiast Niemcy same są innego zdania i zapewniają, że Tuchaczewski, który był po pogrzebie króla Jerzego V nader uroczysto poświadczony w Paryżu był zwolennikiem porozumienia z Francją. To samo twierdzi „Times“ i nazywa Tuchaczewskiego i jego generałów zdecydowanymi wrogami Niemiec!

Przypuśćmy nawet, że zamordowany przez Stalina czerwony marszałek był germanofilem i że byli nimi jego towarzysze, którzy jako wybitni wojskowi mieli możliwość nawiązania żywych stosunków z Niemcami w czasach współpracy Reichswehry z czerwoną armią. Co to mogło zaważyć na omawianych wypadkach? Między sympatią a zdradą i szpiegostwem mieści się cała przepaść. A ponieważ nie można oskarżać tych ludzi o to ostatnie, jasnym jest, że przyczyny należy szukać gdzieś indziej.

Trzeba pamiętać przede wszystkim, że Stalin i Woroszyłow są z pochodzenia proletariuszami. Tuchaczewski natomiast, jako były oficer carskiej gwardii musiał być dla nich tą zniechęcającą przynajmniej po cichu „białoruczką“. To by była podstawa ogólna. Główną jednak przyczyną musiała być szalona ambicja Tuchaczewskiego, który przez znawców Rosji już od lat był zwany czerwonym Napoleonem. Bezpośrednią zaś musiała być chęć usunięcia Stalina. Taka hipoteza będzie chyba najślusniejszą, że

gdyby Stalin nie zamordował Tuchaczewskiego, Tuchaczewski zamordowałby Stalina.

Istnienie spisku generalicji przeciw Stalinowi wydaje się najzupełniej logiczne. Mówimy „logiczne“, gdyż prócz rozumowania żadnych dowodów posiadać nie możemy. Tuchaczewski musiał wiedzieć jak słabnie Rosja i jak instrument oddany mu do rąk staje się z każdym dniem mniej wartościowym. Załamywała i załamuje się w Rosji produkcja przemysłowa, grozi głód, ka-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

Z POSIEDZENIA SEJMU.

Fundusz Kultury Narodowej będzie służył tylko narodowi polskiemu.

Sejm stwierdza bankructwo polityki Jędrzejewiczów. Żydzi zapowiadają walkę o utrzymanie swoich przywilejów.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 17 czerwca.

Na środowym posiedzeniu sejmu rozważane były poprawki senatu do ustawy o Funduszu Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego. Jak swego czasu donosiliśmy, senat wprowadził do art. 4 projektu ustawy poprawkę, w myśl której zakres działania funduszu kultury zostaje zwężony, a mianowicie ograniczony wyłącznie do celów, związanych z kulturą polską. Przeciwno tej poprawce wypowiedziała się referentka pos. Pełczyńska z Wilna. Odmiennego zdania był sędziwy generał, również z Wilna pos. Żeligowski, mówiąc: My, Polacy bronimy swojej kultury i mamy do tego prawo. Jesteśmy gospodarzami państwa i myślimy to państwo zbudowali. Jak mamy się ustosunkować do innych narodowości na tym terenie? Jeśli chodzi o narodowości słowiańskie to owszem, jestem za tym, żeby ich kulturę popierać.

Druga sprawa — to kwestia żydowska. Jeżeli mówią mi, że mamy dalej popierać kulturę żydowską, to wzbudza to we mnie protest. Nie tylko dlatego, że naród żydowski ma już wielką kulturę, często daleko większą niż nasza ludność wiejska; nie tylko dlatego, że żydzi skupili w swych rękach na całym świecie największe kapitały, nie tylko dlatego, że mają oni taką spójnie narodową, jakiej nie ma żaden inny naród, a szczególnie dlatego, że zmusili oni przez pracę swojej myśli inne narody, że-

by uznały ją za myśl swoją. Żydzi bardzo mało przyczynili się do powstania naszego państwa. Powtarzam, że nie mogę się zgodzić na to, ażeby działalność Funduszu była stosowana także do narodowości żydowskiej. Jest taka anegdota, że gdy do pewnego dygnitarza rosyjskiego zwrócił się cesarz z zapytaniem, co może dla niego zrobić, ten odpowiedział: „Proszę mnie zrobić Niemcem. Było to w okresie, kiedy Niemcy mieli wielki wpływ w Rosji. To powiódzenie możnaby zastosować i u nas i 80% Polaków mogłoby powiedzieć: chcielibyśmy mieć takie prawa, jakie mają żydzi w Polsce.“

Nie mamy określonej polityki w stosunku do naszych mniejszości. Do pierwszych tj. narodowości słowiańskiej stosujemy często niepotrzebne rygory, a drudzy zapanowali nad całym naszym życiem państwowym i kulturalnym. Tylko idea słowiańska może stworzyć dla Polski szerokie horyzonty. Natomiast polityka wobec żydów powinna polegać na tym, że

żydzi muszą opuścić Polskę.

Tego wymaga interes obu narodów. Musimy wyłonić władze emigracyjne, stworzyć specjalny fundusz, może się opodatkować na to (a o kiju tułaczym to nie łaska? — red.), aby niezdrowa atmosfera, jaka wytworzyła się w naszym państwie, zamieniła się na wielki plan, godny obu narodów.

Żydzi powołują się na Jędrzejewicza i zapowiadają walkę o utrzymanie przywilejów.

Wobec tego, że kwestia żydowska nabiera w Polsce ostatnimi czasy szczególnego zaostrenia, przytaczamy dla informacji Czytelników odpowiedź, jaką dał posłowi i generałowi żydowski poseł Sommerstein. Powiedział on m. in.:

„Przypomnę słowa, które powiedział ktoś, kto w senacie nawet obecnie był innego zdania, były premier, a dawniej poseł Janusz Jędrzejewicz, który w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty w roku 1928 czy 1929 r. jako poseł po referacie posta Stypińskiego, obecnego kuratora

krakowskiego, w swoim przemówieniu dyskusyjnym wyraźnie stwierdził, że kultura w rozumieniu Państwa Polskiego to jest wielka skarbnica, do której wpływają myśli, kultura, intelekt wszystkich narodowości, zamieszkujących to Państwo. Tak powiedział poseł, a późniejszy premier i minister oświaty Janusz Jędrzejewicz. I my uważamy, że tylko na tej podstawie, na zasadzie tej formuły nie tylko zostaje utrzymana Konstytucja, którą Państwo sobie uchwaliło i którą ma się rządzić, ale na tej podstawie tylko utrzymane może być powo-

dzenie i rozwój tego Państwa. My odrzucamy ten komentarz, który dzisiaj dał, do Konstytucji p. poseł gen. Żeligowski, i powiadamy, że nie chodzi tu nam o ten milion złotych, z którego nie wiemy, czy i ile przypadłoby na poparcie kultury żydowskiej, może nie albo bardzo mało, chodzi nam o to, ażeby było wyjaśnione, czy obowiązuje Konstytucja, czy dyskryminacja w każdej dziedzinie, czy dyskryminacja nawet w dziedzinie kultury, czy jest tylko jedynym załatwienie sprawy takiej, jaką jest sprawa żydowska w Polsce, czy żydzi muszą pójść z tego kraju?

Przeciwko temu protestujemy, przy pełni naszych praw obstajemy, o prawa nasze będziemy walczyli. Wierzę w światło wiecznej kultury, że odrzuci precz dyskryminację, że odrzuci precz argumenty dziś naprowadzone jako niegodne kultury.

W głosowaniu sejm przyjął wszystkie poprawki senatu, pomijając zastrzeżenia posta Sommersteina.

Sejm potępił pomysły Jędrzejewicza

Dyskusja nad nowelą do ustawy akademickiej z r. 1933 (okres Jędrzejewicza), do wodnie wykazała, na jak słabych, ściśle mówiąc, koniunkturalnych podstawach budowali ją jej twórcy z p. Jędrzejewiczem na czele. Cztery lata temu nad argumentami opozycji, która wykazała nie tylko ujemne, ale wręcz niebezpieczne dla spokoju na wyższych uczelniach strony ustawy, ówczesna większość BBWR przeszła do porządku dziennego. Pan Jędrzejewicz i tow. mogli triumfować! Po czterech jednak latach do czekali się tego momentu, że sejm sanacyjny stwierdza, iż ustawa poprzednia była złą i nie tylko, że nie uspokoiła wrzenia na wyższych uczelniach, ale przeciwnie — spotęgowała je.

Ten moment właśnie podkreślił referent ustawy o szkołach akademickich pos. Drost Gieryński. Oświadczył on, że o ustawie z 1933 r. po 4-letnim jej trwaniu nie można powiedzieć, żeby zdała egzamin życiowy. Mówca wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo, jakim grozi dalsze trwanie obecnych stosunków. Powołuje się przy tym na zjazd rektorów z kwietnia br., na którym wyraźnie oświadczone, że do przywrócenia normalnych stosunków na wyższych uczelniach niezbędne jest ustalenie racjonalnej zasady organizacji stowarzyszeń akademickich, obniżenie opłat studenckich, oddanie sprawy pomocy, a w szczególności rozdawnictwa stypendiów w ręce władz akademickich, rozszerzenie władzy porządkowej rektora. Część tych zmian wymaga przeprowadzenia w drodze ustawodawczej. Obecna nowela do ustawy z 1933 r. wprowadza zmiany, które przyspieszą mają konsolidację w świecie akademickim.

Nowela jednak wszystkich potrzeb nie uwzględnia. Nie będą również uregulowane wszystkie braki na odcinku młodzieży. Jest to zagadnienie trudne, albowiem nie mamy dotychczas jednolitej opinii ze strony młodzieży. Mówca w końcu powołuje się na słowa marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszone na komersie „Arkonii“.

Obszerne przemówienie wygłosił minister oświaty p. Świętosławski. Przewodnią myślą jego przemówienia była

konieczność konsolidacji i uspokojenia na wyższych uczelniach,

a to ze względu na potrzeby nauki i kultury jak również ze względu na sytuację zewnętrzną jak i wewnętrzną, w jakiej znajduje się Polska. Dlatego — oświadczył minister — zamierzam zmienić rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich tak, aby usunąć przepisy, których stosowanie nie wytrzymało próby życia. Mam nadzieję,

(Ciąg dalszy na stronie 10).

Duńska następczyni tronu zwiedza wystawę w Paryżu.



Duńska księżniczka i następczyni tronu Ingrid zwiedza wraz z małżonkiem Fryderykiem wystawę paryską. Dla ich bezpieczeństwa zmobilizowano kilkuset policjantów.

Morderstwa czerwonego cara...

(Ciąg dalszy).

tastroficznie obniża się pogłowię zwierząt gospodarskich, anarchizuje transport. Razem z głodem i niezadowoleniem mas obniża się morale (siła moralna) poborowych. Jaki w takich warunkach obowiązek ciąży na wojsku? **Wkroczyć siłą i odwrócić kierunek wozu państwowego, zmierzającego do przepaści.** W wypadku rosyjskim należałoby usunąć Stalina i rozpocząć odbolszewizowanie kraj.

Tragedia Tuchaczewskiego polegała na tym, że nie był on głównodowodzącym. Zgubił go Woroszyłow. Ale i ten musi być zagrożony. Pamiętamy, że atak na Tuchaczewskiego zaczął się od aresztowania jego adiutanta kpt. Smulnego. I właśnie prawa ręka Woroszyłowa — Gamarnik popełnił samobójstwo, czy też został rozstrzelany przez agentów GPU! Stalin jest w tej sytuacji, że gdy zdławił Tuchaczewskiego rękami Woroszyłowa, **jutro będzie musiał uczynić to samo z Woroszyłowem**, lub z każdym jego następcą. Wiele bowiem wskazuje na to, że **drogi Stalina i drogi czerwonej armii rozbiegły się** i że dzieje się tak nawet wbrew woli czerwonego cara.

Teoretycznie jest możliwe trzecie wyjście, że Stalin sam stanie na czele armii i będzie nią kierował przy pomocy niższych dowódców, budząc wśród nich wzajemną zawiść, względnie, że **oprze się na GPU i umniejszy znaczenie wojska.** Zdaje się, że zamiary Stalina idą w tym kierunku. Pytanie tylko, czy starczy mu siły i czy jego paniczny lęk przed takim losem, jaki zgotował już wielu, nie podyktuje mu błędnych posunięć i **nie przyspieszy losu Robespierre'a.** Ten również morderwał, aby rychło podzielić los swych ofiar. To też prasa francuska ma rację, przypominając, że do uspokojenia tyrańca Francji rewolucyjnej potrzeba było **jednego zwykłego żandarma nazwiskiem Merda** czy Merde... (po polsku g...).

Ohurzenie na Stalina prowadzi do wyrażenia wielu zbyt pochopnych sądów. Publicyści **otaczają Rosję „kolczastym drutem” oburzenia i wstrętu**, sądząc, że potrafią w ten sposób przekreślić niemal jej istnienie. Przypomina to jak żywo opinie wyrażane przed trzema laty po zamordowaniu Roehma i towarzyszy. Było przy tej okazji wiele hałasu i wiele potępienia, a skończyło się rychło na zapomnieniu prawie kompletnym. Podobieństwo z przykładem niemieckim może być całkowite, ale pod warunkiem, że Stalin w latach następnych będzie rządził spokojnie. **Ale któż się może tego spodziewać?**

Największe wprost przerażenie wypadkami sowieckimi wykazuje Francja. Nad Sekwaną wierzone tak bardzo w siłę armii czerwonej i tak **strasznie się rozczarowano.** Jeśli Tuchaczewski i towarzysze zdradzali na rzecz Niemiec, to komu w Sowietach można wierzyć, z kim zawierać umowy i czego spodziewać się na wypadek wojny?

Przyjemne rozczarowanie pod tym względem sprawił, rzec można, całej europejskiej opinii paryski dziennik „L'Oeuvre”, który „jak wieść gminna głosiła” **stoi na zoldzie sowieckiej ambasady.** Otóż pismo to nie zawahało się potępić **w ostrych słowach wypadków moskiewskich i rzucić dziesiątką pytań pod adresem wartości przymierza z Sowietami.**

W przeciwieństwie do tego prawdziwie przykrym jest zachowanie się prasy czeskiej. Organ pana Benesa „Prager Presse” przez trzy dni, gdy cała prasa europejska huczała już od wiadomości z Moskwy **usiłował wstydliwie przemilczeć** fakt zaarrestowania Tuchaczewskiego. Dopiero po przewoźnicie sądowym dał w sobotę 12 bm. depeszę „Tassa” oficjalnej agencji moskiewskiej, bez żadnego komentarza ze swej strony i w niedzielę pośpieszył ze zbiorem wycinków z prasy czeskiej, **wykazującym serwilizm dochodzący do granic lokajstwa.** Taka „Narodni Polityka” pisze sobie bez żenady następująco:

„Z punktu widzenia demokracji i naszych interesów państwowych

Smiałe uderzenie posła Dudzińskiego w masonerię

Czekamy na odpowiedź rządu.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała w kołach sejmowych interpelacja, złożona przez **bydgoskiego posła Dudzińskiego.** Wobec tego, że sprawą tą zainteresuje się niewątpliwie całe społeczeństwo, podajemy poniżej interpelację posła Dudzińskiego wystosowaną do prezesa rady ministrów w całości:

„Według doniesień prasy, a mianowicie dwutygodnika „Revue Internationale des Sociétés Secretes” Nr 9 z dnia 1. 5. 1937 Paris 11-bis Rue Portalis oraz miesięcznika „New Age” z lutego rb. New York, **odbyło się w dniu 9. 12. 1936 zebranie reprezentantów loży masonskiej obrządku szkockiego w Warszawie.** Przyjezdnych delegatów centrali pp. J. Cowles'a i dr. W. M. Browna mieli spotkać: **kontraktowy radca ministerstwa rolnictwa i reform rolnych p. Stanisław Adam Stempowski i inspektor ministerstwa opieki społecznej p. Zbigniew Skokowski.** Samo zebranie miało się odbyć w gmachu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, przy czym sprawozdanie, zawarte w New Age, podkreśla z radością fakt, iż **mi-**

mo nielegalności tej organizacji zebranie mogło odbyć się w gmachu rządowym. Wiadomości te potwierdzałyby niepokojące oddawna polską opinię społeczną pogłoski o **wplywach obcych agentur nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród czynników rządowych,** a w szczególności w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

Mam zaszczyt więc zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów z następującymi pytaniami:

1. Czy wiadomości zawarte w zacytowanych publikacjach odpowiadają prawdzie?

2. Czy prawdą jest, że poszczególne osoby, znajdujące się na etacie państwowym, należą do organizacji nielegalnych, mających swe centrale poza granicami Rzeczypospolitej?

3. **Co Pan Premier zamierza uczynić, aby uniemożliwić funkcjonariuszom państwowym należenie do organizacji tajnych, a w szczególności takich, które stanowią obce agentury?**

4. **Wreszcie jakie Pan Premier zamierza wyciągnąć konsekwencje z udzielenia przez Ministerstwo Rolnictwa**

— Dyrektora Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych — lokali w gmachu rządowym dla zebrania nielegalnej i obcej organizacji?”

* * *

Na odpowiedź p. premiera gen. Sławoj-Skladkowskiego całe społeczeństwo czekać będzie z niecierpliwością. Chcemy wierzyć, że zbyt długo czekać nie będzie.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 17. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. wyjechał wczoraj wieczorem do Wisły.

Wilno, 17. 6. (PAT). W dniu wczorajszym pociągiem popołudniowym przybyła do Wilna pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córką Jadwigą. Pani marszałkowa z dworca odjechała do Pikiliszek.

Zgon zasłużonego powstańca wielkopolskiego.

W Szamotułach zmarł w 51 roku życia śp. porucznik Piotr Sowa, dowódca czarnkowskiej kompanii wielkopolskich powstańców. W czasie powstania por. Sowa z małą garstką powstańców ocalił Czarnków od Niemców.

Zawieszenie Związku Nauczycielstwa Litewskiego.

Wilno, 17. 6. (PAT). Wojewodowie wileński, białostocki i nowogrodzki decyzjami z dnia 14 bm. zakazali Związku Nauczycielstwa Litewskiego w Polsce wszelkiej działalności na całym obszarze pasa granicznego.

Dalszy atak na Bilbao.

San Sebastian, 17. 6. (PAT) Oddziały powstańcze kontynuowały wczoraj natarcie na całym froncie Bilbao. Przed południem zostały **zdobyte pozycje na Santa Izabel,** górujące nad wodzącymi do Bilbao drogami oraz nad zachodnim brzegiem rzeki Nervior, gdzie **wszystkie wyniosłości znajdują się pod ostrzałem powstańczej artylerii.**

Na drodze z San Sebastian wojska powstańcze oddalone są tylko o 7 km od Bilbao.

Od strony Galdacano natarcie powstańcze postępuje w kierunku północno-wschodnim. Wzięto tam do niewoli batalion wojsk rządowych. Prócz tego setki milicjantów rządowych, dezertując do powstańców, przynosząc wiadomości o zaostreniu się tarć między baskijskimi separatystami i skrajną lewicą, **pragnącą spalić Bilbao przed opuszczeniem go przez powstańców.**

San Sebastian, 17. 6. (PAT) Do zajętej ostatnio przez wojska powstańcze miejscowości Plenica przybyło wczoraj i dzisiaj wielu dezertorów. Opowiadają oni, że liczni sympatycy prawicy, którzy pozostawali w wypiętych w Bilbao, **przewiezieni zostali ubiegłej nocy do Santander.**

Dziś rano tłum podpalił kościół Santa Marina w miejscowości kapielowej Las Arenas w pobliżu Bilbao. W kościele **zastrzelono uprzednio kilkadziesiąt osób.** Oddziały powstańcze, działające na wybrzeżu posuwają się szybko naprzód. Dziś rano zajęto miejscowości **Sepelana i Gucho.** W ręce powstańców wpadł dzisiaj jacht na którym **znajdowali się liczni działacze lewicowi,** którzy usiłowali wydostać się z Bilbao. Jacht przyholowano do portu Pasajes.

Zajęcie miasta Galdacano.

Galdacano, 17. 6. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj wieczorem m. Galdacano, stanowiące ostatni punkt oporu Basków na drodze Durango-Bilbao. Przed opuszczeniem miasta wojska baskijskie **wysadziły w powietrze fabrykę amunicji.** Straty oddziałów baskijskich na pobliskich wzgórzach i w mieście **przekraczają 2000 ludzi.**

Bajonna, 17. 6. (PAT) W ciągu ostatnich 2 dni z małego portu Castro Urdiales polo-

żonego w zatoce biskajskiej na północno-zachód od Bilbao **odpłynęło do Bajony szereg statków z dalszym kontyngentem uciekinierów.** Wśród uchodźców tych znajdowały się też **siostry premiera rządu baskijskiego Aguirre.**

Czeskie lokajstwo wobec Moskwy przechodzi wszelkie granice przyzwoitości.

Praga, 17. 6. (PAT). Na tle ostatnich wypadków w Rosji sowieckiej niezmiernie charakterystyczną jest opinia prasy czeskiej, która różni się zasadniczo od reakcji całej prasy europejskiej i **stoi w jednym rzędzie z opinią pism komunistycznych.** I tak np.: „Ceske Slovo” pisze:

„Rząd sowiecki rozumie, że w stosunku do wewnętrzznego wroga **należy działać stanowczo.** Rząd sowiecki prowadzi politykę, która odpowiada **realnym potrzebom kraju.** Wypadki w ZSRR mówią o sile i popularności sowieckiego reżimu”.

Zwłaszcza znamienym jest głos półoficjalnej „Prager Presse”, która pisze: „Ludowy komisarz spraw wewn. Jezow prowadzi **energiczną i bezlitośną walkę, zmierzającą do oczyszczenia ZSRR od wrogów.** Osądzono ostatnio grupę ficerów. Jasnym jest, że **siła czerwonej armii wcale po tym wyroku nie osłabnie** i nie zmniejszy się, a proces ten **oczyszczy ZSRR i zjednoczył jego aparat kierowniczy”.**

„Pravo Lidu” dodaje: Umowa japońsko-niemiecka, zawarta pod znakiem walki z komunizmem

skierowana była bezpośrednio przeciwko ZSRR. Wiemy o tym dobrze, że **agenci japońscy i hitlerowscy starają się wszelkimi siłami przeniknąć do organizmu sowieckiego.** Równocześnie walka wszystkich faszystów przeciwko tzw. niebezpieczeństwu bolszewickiemu Europy ma na celu **nie zniszczenie komunistycznej idei, lecz jedynie uderzenie w Związek Sowiecki”.**

Moskiewskie uznanie.

Moskwa, 17. 6. (PAT). W związku z ostatnimi wypadkami w Rosji sowieckiej prasa ZSRR stara się z pośród głosów prasy zagranicznej wybrać te, które oceniają wypadki przychylnie. **Na czolowym miejscu znajdują się wyjątki z prasy czeskiej, które stoją obok głosów komunistycznej „Humanité” oraz organów rządu walenckiego.**

Ks. Hlinka na temat sojuszu Sowietów z Czechami.

Bratislava, 17. 6. (PAT). W miejscowości Wielki Fedymesz w Słowacji odbyło się zgromadzenie słowackiego stronnictwa ludowego, na którym przemawiał ks. Hlinka.

Mówca wskazał, że **marszałek Tuchaczewski i 7 generałów sowieckich, którzy zostali rozstrzelani w Moskwie, przyjeżdżali do Czechosłowacji,** gdzie ze względu na istniejący z Sowietami sojusz wojskowy **pokazywano im wojsko, urządzenia obronne, samoloty i fabryki materiału wojennego, zaznając im ich z planami wojennymi itp.**

Jest obecnie kwestią, czy ci zasądzeni za szpiegostwo i rozstrzelani generałowie **nie zdradzili czechosłowackich tajemnic wojskowych.**

Do czego doprowadza Czechosłowację sojusz z Sowietami? — zakończył mówca.

można tylko pochwalić, że Unia Sowiecka uwalnia się od germanofilów, obcoplemiennych awanturników i wiecznych rewolucjonistów, że przeprowadza oczyszczenie GPU(?) i że przynajmniej trochę demokracji chce dać uciemiężonemu ludowi!!!”

Komentarze są całkowicie zbyteczne. Jeśli mord nad Tuchaczewskim nawet w wypadku przygotowywania przez niego spisku przeciw Stalinowi, ma coś wspólnego z demokracją — to **panowie Czesi warczą się w nagrodę, że-by batiuszka Stalin i ich taka „demokracja” na lat parę obdarzył.**

Pozostaje jeszcze nasz własny pol-

ski punkt widzenia na tą aferę. Nie mamy powodu do zmartwienia, że ten, który na czele czerwonych hord wyciągał ręce po Warszawę, został spopieleny w moskiewskim krematorium. Nie możemy mieć również żadnych pretensji do Stalina, że pracuje tak wytrwale nad **zniszczeniem siły Sowietów i ich znaczenia na świecie.** Możemy się tylko cieszyć, jeśli potrafi powstrzymać nastanie w Rosji bonapartyzmu, który bez najmniejszej wątpliwości zacząłby od rzucenia starego carskiego hasła o „sobiraniu russkich ziem” — **zbieraniu ziem rosyjskich na czele z... Polesiem, Małopolską Wschodnią i Chelmszczyzną!**

St. Strąbski

Na marginesie.

Spotkałem „małą maturzystkę“. „Małą maturzystką“ nazwać chyba trzeba uczennicę, która dziś właśnie po raz pierwszy w dziejach szkolnictwa polskiego otrzymała tzw. małą maturę czyli świadectwo ukończenia 4-klasowego gimnazjum nowego, jędrzejewiczowskiego typu.

Świadectwo okazało formą zewnętrzną przypomina prawie dawne świadectwa dojrzałości. (Nawiasem mówiąc, blankiety nowych świadectw rozesłano do szkół dopiero w ostatnim dniu roku szkolnego, to też nie dziw, że nie zdążyło ich na czas rozdać — już to w naszym szkolnictwie obecnie wszystko robi się na ostatnią chwilę!)

„Mała maturzystka“, która mi pokazuje swoje świadectwo, mimo dobrych stopni nie ma nadmiernie rozradowanej miny

— Co pani daje ta „mała matura“?

— Nic, dosłownie nic.

— Przecież są jakieś uprawnienia?

— Nie, żadnych uprawnień nie mamy. Nawet do liceum trzeba zdawać egzaminy, a o zwolnieniu od egzaminu nie decyduje świadectwo gimnazjalne, a swobodne uznanie profesorów.

Gimnazjum nowego typu nie zdało egzaminu pod względem organizacyjnym. Nie stało się samodzielną, zamkniętą w sobie jednostką szkolną. Nie dało spodziewanych wyników, jeśli chodzi o selekcję (wybór) młodzieży zdolnej. Dziś na gimnazjum nikt poprzestać nie może, bo nie ma żadnych praw. Jak dawniej, wszyscy się garną do liceów i w tym właśnie widzieć należy istotę klęski jędrzejewiczowskiej reformy szkolnej.

Żeby już skończyć z sezonowymi zmarnotrawieniami szkolnymi, trzeba wspomnieć o specjalnym kłopotcie, jaki mają nauczyciele i uczniowie klas VII w gimnazjum starego typu. Istniał tam dotąd przepis, iż nie ma ani poprawek ani też przejścia do klasy VIII z notą niedostateczną z jednego przedmiotu. Obecnie klasa VII kończy swój żywot — od września zastąpi ją klasa I liceum. Uczeń klasy VII, który dawniej otrzymał złą notę choćby z jednego przedmiotu, musiał klasę I repelować. Nie było to nieszczerście. Co z takimi uczniami robić od września? Od września VII klasy już nie będzie.

Do I klasy liceum przyjdzie młodzież z innego już gimnazjum. Ten, który przed rokiem ukończył klasę VI starego gimnazjum nie ma odpowiedniego przygotowania do I kl. liceum. Jeśli stanie do egzaminu wstępnego, przystosowanego do wiadomości absolwenta nowego gimnazjum — egzaminu takiego nie zda. Co zrobić ma ta grupa młodzieży?

Ministerstwo oświaty nie zdążyło jeszcze tej sprawy przemyśleć i wydać odpowiednich instrukcyj. A ci wszyscy, którzy w klasie VII otrzymali stopień niedostateczny, nie wiedzą w dalszym ciągu, co mają robić, aby się dostać do klasy I liceum. Egzaminy wstępne odbyć się mają już za parę dni. Nie wiadomo, czy one tych nieszczęśliwych repelentów również obowiązują.

2.000 prośb o utaskawienie rocznie.

Władze wymiaru sprawiedliwości opracowały ciekawą statystykę dotyczącą ilości prośb kierowanych na imię głowy państwa o utaskawienie. W ciągu ubiegłego roku budżetowego skierowały sądy do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta RP przeszło 2.000 takich podań. Znaczny odsetek prośb o utaskawienie stanowią podania wnoszone przez osoby skazane za przestępstwa karno-skarbowe.

Hojna ofiara kolejarzy na rzecz bezrobotnych.

W kwietniu br. została zakończona wśród pracowników ministerstwa komunikacji i polskich kolei państwowych akcja zbiórki ofiar na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. Akcja ta, która trwała od listopada 1936 r., przyniosła w wyniku kwotę około 1.050.000 zł. Kwota ta przyczyniła się do wydatnego zasilenia funduszy, jakie społeczeństwo złożyło na rzecz pomocy zimowej.

Pracownicy kolejowi raz jeszcze dali dowód, że stanowią element przodujący w dziedzinie ofiarności na cele społeczne przez zrozumienia potrzeb państwa.

Poseł Snopczyński przegrał proces.

Warszawa, 17. 6. W dniu wczorajszym w warszawskim Sądzie Okręgowym, odbył się proces z oskarżenia posła Snopczyńskiego przeciwko Henrykowi Weberowi, b. prezesowi Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego. Poseł Snopczyński skarżył p. Webera o to, że podczas zebrania w Zw. Rzemieślników Chrześcijan użył wyrazów, iż działa on jako prezes tej instytucji na niekorzyść rzeźniostwa. Na rozprawie p. Weber przeprowadził dowód prawdy.

Po całonocnym przewodzie sądowym, został ogłoszony wyrok, uniewinniający p. Webera.

Krew Zawiszy Czarnego w żyłach króla rumuńskiego.

Młody heraldyk poznański Włodzimierz Dworzaczek z racji ostatniego zbliżenia w stosunkach polsko-rumuńskich postanowił przeprowadzić heraldyczną analizę krwi monarchy rumuńskiego i doszukać się, czy czasem w żyłach jego nie płynie trochę krwi polskiej.

Pan Dworzaczek odgrzebał rodowód królewski aż do szóstego pokolenia, dokładnie zbadawszy pochodzenie 64 babek i dziadków króla Karola. Jak okazało się w żyłach króla Karola a więc i królewicza Michała płynie trochę krwi polskiej. Wśród przodków jego znajdują się bowiem m. in. król Stanisław Leszczyński, kanclerz Szydłowiecki i sam Zawisza Czarny...

Co mówią echa z sal sądowych o działalności ZNP?

Zawsze umiarkowany i bezstronny „Kurier Warszawski“ pisze:

Związkowi Nauczycielstwa Polskiego na forum sądowym szczęście nie dopisuje. Nie wypadłoby tego tematu poruszać, gdyby ZNP zasiadał na ławie oskarżonych, budząc niejedno współczucie. Jeżeli wszakże ZNP występuje w roli oskarżyciela, ogłasza się za ofiarę „notorycznych kłamców i oszczerców“, to nad tym faktem należy się bliżej zastanowić.

Oto ostatnie przykłady. W procesie „Płomyka“, pisma wydawanego przez ZNP dla dzieci, gdzie skarżącym był ZNP z wyroku sądowego, społeczeństwo dowiedziało się, że kwestionowane wydanie „Płomyka“ zawierało propagandę komunistyczną.

Nie miał szczęścia także w wytoczeniu procesu przeciwko p. A. Madejowi p. Frysz, były redaktor „Głosu Nauczycielskiego“ i do niedawna jeden z przewodników związku. P. Madej w cyklu artykułów w dwutygodniku „Zet“ poddał surowej krytyce wewnętrzną i zewnętrzną politykę związku, ściśle jego kierowników, a m. in. zarzucił p. Fryszowi, że mimo zajmowania odpowiedzialnego stanowiska, nie oczyścił się z ciężkich na nim poważnych zarzutów. W sądzie okręgowym okazuje się, że p. A. Madej... przeprowadza dowód prawdy. P. Frysz apeluje i oto niedawno sąd apelacyjny, po rozprawie odbytej — na wniosek oskarżyciela — przy drzwiach zamkniętych, wyrok pierwszej instancji (uniewinniający A. Madeja) zatwierdził.

Najbardziej jednak charakterystyczna była niedawno rozprawa w Bydgoszczy. ZNP wytoczył proces redaktorowi odpowie-

Każdy może się wzbogacić

kto zakupi los I-ej Klasy 39-ej Loterii w niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

„NADZIEJA“
Lwów, ul. Legionów 11

gdzie w ostatniej Loterii wyplacono

- 1 wielką wygraną na kwotę **50.000.—** złotych
- 5 wielkich wygranych po **30.000.—** złotych
- 4 wielkie wygrane po **20.000.—** złotych
- 4 wielkie wygrane po **15.000.—** złotych
- 13 większych wygranych po **10.000.—** złotych
- 16 większych wygranych po **5.000.—** złotych

oraz mnóstwo wygranych poniżej 5.000 złotych,

na sumę **kilku milionów złotych.**

Ceny losów: ćwiartka 10,— zł, połówka 20,— zł, cały 40,— zł

Clągnięcie I Klasy już 22-go b. m.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. Nr. 500.060. (12047)

działnemu „Dziennika Bydgoskiego“ o zniesławienie. Zapadł wyrok, skazujący redaktora „Dziennika Bydgoskiego“ na 6 tygodni aresztu i 200 zł grzywny.

A więc zupełny triumf ZNP?

Chcieliby to zasugerować społeczeństwu przewodnicy ZNP i pisma im sprzyjające. Organ ZNP „Dziennik Poranny“, najwidoczniej z radości odniesionego zwycięstwa, stracił zupełnie umiar i równowagę, bo pozwolił sobie na artykuł o niewybrednym tytule: „W gębie pełno Boga, a w duszy szatańska nienawiść. Notoryczni kłamcy i oszczercy przy pracy“.

Ale mniejsza o to, warto natomiast bliżej zbadać, na czym ten „triumf“ ZNP w procesie bydgoskim polegał.

Prawdziwym nieszczęściem we wszystkich procesach ZNP są nie tyle same wyroki, ile ich motywy. Tak samo i w procesie bydgoskim stało. Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący wiceprezes sądu okręgowo Wojtynowski, w blisko godzinnym przemówieniu wyrok uzasadniał. Z tego uzasadnienia dopiero widać, co zostało udowodnione, a co nie zostało dowiedzione przez posadzoną na ławie oskarżonych redakcję „Dziennika Bydgoskiego“.

Za zarzuty, że usuwanie nauczycieli następowało na skutek denuncjacji ogniskowców, że władze szkolne są pod wpływem ZNP, że ZNP łączył się ze związkami klasowymi socjalistycznymi i że doprowadzał do wszczęcia idei bolszewickich wśród dzieci; że ZNP prowadzi pracę antypaństwową — redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydgoskiego“ został skazany, nie przeprowadziwszy dowodu prawdy i nie uzasad-

niwszy zarzutów celowej propagandy komunistycznej.

Sąd tych zarzutów nie uznał.

Natomiast uznał sąd, że oskarżony przeprowadził dowód prawdy o ile chodzi o walkę ZNP z klerem, religią i kościołem. Prezes ZNP na rozprawie sądowej zeznał, że stanowisko władz naczelnych związku jest takie: „walki z religią zasadniczo otwarcie wprost się nie prowadzi, a na kwestiach religijnych zasadniczo się nie znamy i wy-kazujemy tylko, że w tym względzie jest to sprawa władz państwowych i religia nas nie interesuje. Ustawa obowiązuje tylko do moralnego wychowania dzieci, stanowisko kleru wobec kwestii szkolnych zmusiło związek do obrony przeciwko supremacji kleru nad nauczycielami i szkoła.“

Zdanie sądu było inne, a twierdzenie, że obowiązek nauczycieli jest tylko moralne wychowywanie dzieci, sąd nazwał „złą interpretacją przepisów ustawy“, bo ustawa wyraźnie mówi, że „wychowanie powinno być wyraźnie religijne“, a nie tylko moralne.

Na czym sąd oparł swą opinię, że organa naczelne ZNP walczą z klerem, kościołem i religią? Na podstawie wydawnictw ZNP i artykułów zawartych w tych wydawnictwach, które oskarżony dostarczył na przeprowadzenie dowodu prawdy. Jeżeli więc związek — zdaniem sądu — dopuszcza do umieszczenia takich artykułów w swoich czasopismach to dowodzi, że **holduje tendencjom w artykułach tych poruszonych.** Tak samo zdaniem sądu oskarżony wysunął słuszny zarzut torowania przez ZNP drogi komunizmowi przez holdowanie radykalizmowi. Jest to wyraz zapatrywania — twierdził sąd — oskarżonego, którego uprawnili do tego takie artykuły, jak te, które sąd odczytał. Wreszcie sąd przyznał, że „Dziennik Bydgoski“ działał z pobudek ideowych, społecznych i państwowych.

Tak się rzecz miała z „triumfem“ ZNP w procesie bydgoskim.

Jedno jasno wynika z wszystkich procesów sądowych: **ZNP chce za wszelką cenę zamaskować swoją walkę z religią i dlatego jego przewodnicy aż do znudzenia deklamują: „walki z religią zasadniczo otwarcie nie prowadzimy... na kwestiach religijnych zasadniczo się nie znamy... religia nas nie interesuje“.**

A jednocześnie w praktyce, jak to stwierdzają echa z sali sądowej, **panowie ze ZNP prowadzą walkę z klerem, kościołem i religią.**

Takie jest dotychczasowe nastawienie przewodców ZNP i dlatego tak szkodliwe dla społeczeństwa i państwa.“

Rewizje u narodowych radykałów w Warszawie.

Policja polityczna przeprowadziła ostatnio rewizje w redakcji tygodnika „Falanga“, organie oślamu narodo-radykalnego. Rewizja nie wykryła obciążających materiałów.

Jednocześnie przeprowadzono rewizje w mieszkaniu redaktora „Falangi“ Zygmunta Dziarmagi, wydawcy i redaktora odpowiedzialnego Jana Jezierskiego, Cezarego Zeromskiego, Andrzeja Świątlickiego. **Po rewizjach wszystkich prócz p. Dziarmagi, którego nie zastano w domu — aresztowano.**

Taniec pod wieżą Eifla.



W ramach paryskiej wystawy światowej odbywają się pod wieżą Eifla pokazy tańców ludowych z wszystkich prowincji Francji. Na zdjęciu: taniec Basków.

Z kraju.

Były premier Śliwiński przeczy nie tylko jakoby pobierał emeryturę w kwocie 1100 zł miesięcznie ale także temu, jakoby kiedykolwiek brał z kasy państwowej świadczenia emerytalne.

Wybory przeora na Jasnej Górze. Po trzech latach urzędowania przeora Norberta Motylewskiego przystąpiono do obioru nowego przeora Jasnej Góry. Powołany został na ten wysoki urząd powtórnie na nowe trzecie kadencje dotychczasowy przeor Jasno-górski, o. Norbert Motylewski.

Siedem osób w płomieniach. W Podgórzu pod Krakowem w fabryce chemicznej pasty do obuwia i lepu na muchy, nastąpił wybuch. Płomienie ogarnęły 7 osób z pośród personelu fabrycznego, które odniosły oparzenia. Poparzonych przewieziono karetkami do szpitala.

Ministerstwo komunikacji zamówiło w krajowych fabrykach 25 wagonów osobowych przeznaczonych dla pociągów po-spiesznych. Będą to wagony o kadłubach stalowych, które znacznie zmniejszają współczynnik niebezpieczeństwa w razie katastrofy.

Automaty biletowe. W ramach niemieckich dostaw na poczet polskich zamrożonych należności tranzytowych koleje polskie mają otrzymać 15 automatów do drukowania na poczekaniu w kasach biletów kolejowych.

Zagadkowe zniknięcie lekarza. Z Kutna donoszą, że całe miasto pozostaje pod wrażeniem zagadkowego zniknięcia miejscowego lekarza chirurga Umińskiego. Przed tygodniem wyszedł on z domu do pacjenta i od tego czasu wszelki ślad po nim zginął.

Skrytobójcze morderstwo pod Przemysłem. W majątku Trzecieniec dokonano w nocy skrytobójczego morderstwa. Oto przez okno pałacu strzał do śpiącego Emila Ringla kupca drzewnego. Ringel zmarł. Istnieje przypuszczenie, że morderstwo zostało dokonane na tle porachunków osobistych pomiędzy Ringlem a konkurentami.

Dzieci zastrzelił dzierżawcę. Józef Świątepek-Zawadzki, właściciel majątków Cuszów i Nadzów (woj. kieleckie), wydzierżawił je inż. Władysławowi Jungowskiemu. Właściciel nalegał, by dzierżawca usunął się z majątków. Jungowski jednak trzymał się ściśle umowy i nie chciał ustąpić. Podczas sianokosu nagle zjawił się Zawadzki z dubeltówką w ręku i z odległości półtora metra wystrzelił w kierunku dzierżawcy. Trafiony w klatkę piersiową Jungowski padł trupem. Zabójcę przewieziono do więzienia w Kielcach.

Ksiądz wyratował tonącego chłopca.

Ksiądz prob. Smoliński z Morzeza wyratował tonącego w jeziorze chłopca, 16-letniego Streicha. Chłopiec lekkomyślnie zapuścił się na głębie, chcąc przepłynąć jezioro, lecz na samym środku opuścił go siły.

Wóz Drzymały odnalazł się w rękach.. żydowskiego spedytora.

Po śmierci Michała Drzymały, wielkopolskiego chłopca-bojownika o polskość, ujawniono kilka rzeczy przykrych, a wśród nich fakt, że słynny, historyczny wóz Drzymały, w którym zacięty chłop walczył z Niemcami o swój zagon, został w Krakowie zniszczony.

Obecnie — jak donosi prasa krakowska — odnaleziono ślady tego wozu, który powinien być zaliczony do najcenniejszych pamiątek z czasów niewoli. Wóz Drzymały wystawiono w swoim czasie na widok publiczny w krakowskim Barbakanie, a gdy zaczął niszczyć wyjęto z niego jedną ścianę, która znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. Resztę wozu sprzedano i zdawało się, że zginęła ona bezpowrotnie. Było to przed jakimiś 10-ciu laty.

Obecnie podwozie historycznego wozu odnaleziono przypadkiem u jednego ze spedytorów krakowskich i przypuszczalnie zostanie ono zachowane dla potomności, tym bardziej, że znajduje się ono jeszcze w dobrym stanie. Rzecz jasna, że sprawa wymaga jeszcze dokładnego zbadania i ustalenia autentyczności pamiątkowego wozu.

Wóz Drzymały kupił swego czasu na licytacji emer. kolejarz z Prądnika Czerwonego, Putyński, który wóz przerobił na platformę, zdejmując resztki ścian tworzących budę mieszkalną. Od tego kolejarza z kolei kupił platformę żydowski spedytor Schmerl Elkin. Wóz ten dzięki swej niezwykłej solidnej i silnej budowie pełni doskonałą służbę do dziś dnia! Wprawdzie osi były nadlewane, ale całe podwozie trzyma się jeszcze doskonale.

Wóz ten, według twierdzenia obecnego właściciela, jest autentycznym wozem Drzymały i tak się nawet obecnie jeszcze nazywa. Robotnicy spedytora nazywają wóz ciągle wozem Drzymały.

Przed laty widoczna była na osiach czy resorach odlana data, wskazująca czas ofiarowania tego wozu Drzymale przez społeczeństwo poznańskie, w miejsce kupione go poprzednio przez Drzymałę za 350 marek niemieckich krytego wozu od cyganów.

Nie ulega chyba wątpliwości, że sprawą zajmą się obecnie odpowiednie czynniki i po stwierdzeniu prawdziwości wozu postarają się o zachowanie tej cennej pamiątki.

Osobliwy zatarg ludności borowiackiej z kasą komunalną o przywilej nadany w 17 wieku przez króla polskiego dla biednej ludności.

Śliwice (t). Rzecz dzieła się w siedemnastym wieku w samym środku puszczy tucholskiej, w ubogiej piaszczystej wiosce, dziś coprawda też ubogiej, ale mającej charakter schludnego miasteczka, w Śliwicach.

Wtedy to przejeżdżał przez Śliwice król polski August II. Przypatrzył się nędzy i biedzie ówczesnych mieszkańców tej wsi, rozczulił się i nadał mieszkańcom Śliwic przywilej bezpłatnego pasania bydła w lasach królewskich, rybołówstwa oraz korzystania z drzewa opałowego i budulcowego z określonych terenów lasu królewskiego — i to na wieczne czasy.

Za czasów zaborcy nastąpiło skapitalizowanie tego przywileju w ten sposób, że ci wszyscy, którym na podstawie recesu sporządzonego i podpisanego przez króla polskiego Augusta II przywilej przysługiwał, pobierali odsetki od kapitału, złożonego w jednym z banków berlińskich.

Po przejęciu Pomorza przez władze polskie rząd niemiecki obiecał spłacić kapitał w drodze corocznego losowania, do roku 1940. Jedną taką obligację wylosowano 1933 roku i otrzymane stąd około 14.000 zł rozdano zainteresowanym. W ub. roku wylosowano dalsze obligacje i około 30.000 złożono w miejscowym banku ludowym.

Dlaczego o tym wszystkim piszemy? Otóż gmina (a nie wieś) Śliwice ma pewien dług w KKO pow. tucholskiego i na poczet

swej pretensji zajęło KKO właśnie sumę, stanowiącą własność uprzywilejowanej ludności.

W tych dniach odbyło się w tej sprawie zgromadzenie ludności śliwickiej, na którym upoważniono adwokata p. Kończalę do wniesienia skargi interwencyjnej. Z recesu wynika, że obligacje są wyłączną własnością tylko mieszkańców gminy a nie gminy.

Z tej to racji odżyło wspomnienie owego przywileju, nadanego przez króla polskiego w 17 wieku.

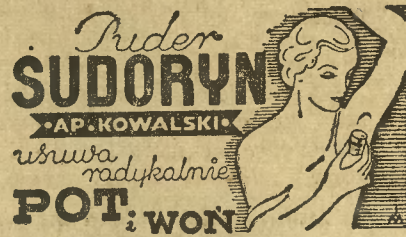
Nauczycielka wypadła z pociągu.

Działdowo. (r) W dniu 12 bm. pociągiem Warszawa—Gdynia jechała w kierunku Warszawy nauczycielka Zofia Węgowska, zam. w Poznaniu; ul. Mielżyńskiego 22 m. 10. W okolicy Nowogodowa, pomiędzy stacjami Tama Brodzka a Radoszkami pasażerka z niewiadomych przyczyn wypadła z pociągu. Pociągiem nr 620 została przetransportowana do szpitala w Działdowie. Odniosła ona bardzo ciężkie okaleczenia, gdyż pociąg w chwili wypadku znajdował się w pełnym biegu. Życiu jej zagraża b. poważne niebezpieczeństwo. Policja prowadzi dochodzenia w celu wyjaśnienia przyczyn nieszczęśliwego wypadku.

Ze świata.

— **Pogrzeb siostry Lenina.** W pogrzebie siostry Lenina Marii Uljanowej wzięli udział: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Czubar, Mikołaj, Jeżow, Antipow i wdowa po Leninie Krupskaja.

— **W uniwersytecie berlińskim rozwieszono ogłoszenie, że studentom nie wolno uczęszczać na wykłady teologiczne,** o ile nie jest to wyraźnie dozwolone przez władze uniwersyteckie.



— **W związku z bliskim zakończeniem działalności górnośląskiej komisji mieszanej,** prezydent Calonder w towarzystwie swych współpracowników złożył wizytę pożegnawą prezydentowi Wagnerowi w Wrocławiu.

— **Pogłoski o bombardowaniu na wodach hiszpańskich niemieckiego krążownika „Leipzig“** nie odpowiadają prawdzie.

— **Wobec rozwiązania sejmu irlandzkiego,** zarządzone zostały powszechne wybory. Wybory odbędą się 1 lipca. Panuje ogólne przekonanie, że de Valera będzie ponownie wybrany.

— **Jeszcze jeden Beck.** W najbliższych dniach udaje się do Paryża szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Beck. Podczas pobytu w Paryżu gen. Beck złoży wizytę szefowi francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin.

— **Szwajcarska rada narodowa odrzuciła 84 głosami przeciwko 56 wniosków socjalistów,** wyrażający niezadowolenie z powodu uznania zwierzchnictwa włoskiego nad Abisynią.

— **Ekskajzer Wilhelm II,** przebywający na wygnaniu w Holandii, posiada w granicach Trzeciej Rzeszy kilkanaście majątków ziemskich o łącznej przestrzeni 97.043 ha.

Proces Doboszyńskiego a cenzura.

Kraków, 17. 6. W czasie rozprawy przeciw Adamowi Doboszyńskiemu obrońca jego adwokat Czerwiński złożył oświadczenie w sprawie stosunku komisariatu rządu w Warszawie do prasy i ogłaszaniu sprawozdań z toczącego się procesu. Opierając się na orzeczeniach Sądu Najwyższego, przepisach ustawowych i komentarzach obrońca stwierdza, że praktyki konfiskacyjne Komisariatu Rządu w Warszawie są bezprawne i prosi trybunał o interwencję w kierunku zapewnienia prasy możliwości ogłaszania sprawozdań z procesu.

Przewodniczący oświadczył jednak, że nie ma możliwości wtrącania się w stosunki panujące w Warszawie.

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

25)

(Ciąg dalszy).

Cood skinął zdziwiony głową. Nic nie rozumiał. Przecież przedstawił Joan jako swoją żonę, dlaczego więc ten Polak pyta go o to po raz drugi? — Czyżby coś wiedział?

— Jeżeli państwo chcecie posłuchać mojej rady, to lepiej odstepcie od swoich projektów!

Polak wyszedł, a jego dziwne słowa ciągle jeszcze brzmiały w powietrzu.

— Kto to taki? — spytał Sułtanow zdziwiony tą sceną.

Frather wzruszył ramionami.

— Dziwak! — odparł lakonicznie.

Cood nie wiedział, czy się z nim zgodzić czy nie. Stanowczo Borowski był ciekawym typem. Lecz co wiedział? Dlaczego patrzył tak dziwnie na Joan? Dlaczego pytał po raz wtóry, czy jest jego żoną? Czy od tego zależało to, co miał powiedzieć? Ta ostatnia myśl zastanowiła go. Niespodziewanie wyległa się w jego mózgu i nie dawała mu spokoju. „Co Borowski mógł wiedzieć i skąd?”

Pytanie to długo jeszcze miało pozostać bez odpowiedzi.

ROZDZIAŁ IX.

„Hoda buzorgi”.

„W dniu kiedy długie, zdobne węzowo, rusznice biją

ku chwale Bożej;

Gdy kute szable z lipowych pochwę zadają ciosy

ku chwale Bożej...

...W tym dniu dopiero, wtedy poznamy, kto z nas jest prawym, dzielnym dzwigitem!...”

Sułtanow siedział na kamieniu, dłoń szpicrutą w leśnym mchu. Dokoła niego, na ziemi lub pninach drzewnych, rościadło się kilkunastu ludzi. Oparli o drzewa karabiny, zrzucili na kupę granaty ręczne, starannie ułożyli dynamitowe naboje i siedzieli wsłuchani w nuconą półgłosem przez paru Czezeńców**) bojową piosenkę kaukaską**). Akompaniował im wiatr, szumiący w kopolach drzew.

*) Dżygit — bohater, rycarz, jeździec.

**) Plemię góralskie zamieszkujące północny Kaukaz.

**) Wyjątek z pieśni bojowej kaukaskich ludów. Thum. A. Bogusławski.

„...kiedy dziewczęta o piersiach w pękach, splatając ręce, bieżą z aulu”) i tak wolają:

Myśmy siostrami

tych, co przed wrogiem cześć nam obronią!..

Sułtanow marzył: o wicherze świszczącym wśród lodowców Araratu, o żywnych wyżynach, o glinianych wioskach przyklepionych do stromych ścian jarów kurdyjskich. Słyszeli bek owiec pędzonych na hale, różne hukanie obławy ciągnącej na ukrytego wśród skał drapieżnika, śpiew idących od źródła dziewcząt... Czy jeszcze kiedy zobaczy to wszystko? Czy ujrzy kiedyś ukochany Kurdystan? Ogarnęła go jakaś melancholia, coś — jak gdyby poczucie własnej małości, bezsilności wobec wyroków Bożych.

I myślał o NIEJ, o tej, która pchnęła go do czynu, pozbawiając może przez to samo możliwości ujżenia jeszcze raz gór i glinianych wiosek. Jej oczy przysłaniały mu biały wierzchołek Araratu, świeciły w przejrzystej wodzie źródeł. Joan!

Z grupy siedzących milcząco mężczyzn powstał barczysty wyglądający na bandytę Czerkies i zbliżył się wolno do Sułtanowa.

— Arbab bek, słońce poczyna już zachodzić, czas ruszać!

Sułtanow ocknął się. Spojrzył na zegarek i powiódł wzrokiem po swoich ludziach. Parę godzin temu przeszli granicę sowiecką. Drobnymi grupkami przedostali się do „czerwonej” Rosji. „Czy wszyscy?” Nie przypuszczał tego. Słyszał podczas przedzierania się przez gąszcze i brodenia przez strumienie le-

śne urywane salwy karabinowe. Nie wszystkim się udało. Zdołał jednak zgromadzić na punkcie zbornym trzydziestu ludzi. „Co słyhać z Dżawachowem?”. Jego oddział miał się zebrać w innym miejscu. Czy mu się udało?

Ostatnie, złote blaski zachodzącego słońca wdzierają się w mroczną głębię dżungli. Ludzie zaczęli szykować się do odmarszu sprawdzając zamki karabinów, chowając do torb granaty, rozkładając stojące dotychczas w pogotowiu karabiny maszynowe. Ekwipunek miał pierwszorzędnym. Tych trzydziestu uzbrojonych, zdyscyplinowanych ludzi stanowiło siłę mogącą w tym odludziu i dziczy pogranicza porwać się na najbardziej szalone wyczyny.

Sułtanow wyciągnął z plecaka zwinięty w rulon dywanik, rozłożył go na ziemi pokrytej suchymi liśćmi i mchem i stanął na nim zwracając twarz na południowy zachód, w stronę świętej Mekki.

— ...O mój Boże, błogosław religię! Modł się do Ciebie i uwielbiam Twoją wielkość, Twoje pochodzenia, Twoją moc i dobroć. Nie mam innego Boga, niż Ciebie. Tyś jest moją dumą, przyczyną i powodem mojej egzystencji. Tyś jest moim Bogiem, i moim światłem. Tyś jest moim przewodnikiem w niepewności. Ty będziesz moim Panem w dniu sądu ostatecznego...

Nie prosił o powodzenie wyprawy, nie prosił o zachowanie swojego życia. Allah jest ponad sprawami zwykłych śmiertelników. Prosił o zbawienie. Był wiernym sługą Allacha, szedł na wojnę z niewiernymi, „czerwonymi” psami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Wioska kaukaska.

Dla Naszych Pań

Tak ubrać się ładnie i tanio?

Uczennice Żeńskiej Szkoły Zawodowej stanowią wykształcone kadry rzemieślnicze.

Ośrodkiem wyteżonej pracy, walczącym nieustraszenie z piętrzącymi się trudnościami i dającym wytrwale do utworzenia drogi młodemu pokoleniu, jest **Żeńska Szkoła Zawodowa w Bydgoszczy**. Coroczny pokaz prac tej szkoły jest nie tyle rewia mody, ile właśnie **rewia młodych talentów, które w tej szkole nabierają cech indywidualnych, wykształcenia i przygotowania do odlotu w świat do pracy na posterunkach zawodowych.**

W ub. sobotę i niedzielę dwie sale i korytarz szkoły były wypełnione pracami uczennic, z których każda zaprezentowała to, co zrobiła najlepszego. Stoiska z garderobą dziecięcą były stale oblegane. Parę stoisk z bardziej wykwiłnymi sukniemi wzbudzało **powszechne zainteresowanie.** Pokaz mód, złożony z trzech części pn. „**Ładnie i tanio**” w zupełności odpowiadał temu hasłu.

Uczennice kl. I zaprezentowały **19 modeli sukien, zrobionych dla siebie.** Koszt każdej z nich wynosił od 4—14 zł. Sukienki były z kretonu, perkalu i płótna. Klasa II pokazała dwie śliczne sukienki z batystu i płótna bawełnianego oraz 10 pizam, różnych fasonów i kolorów, łącznie z kapeluszem i torbą plażową. Koszt od 6—14,50 zł.

III klasa — uczennice po egzaminach końcowych, a właściwie już absolwentki szkoły, sprawiły licznie zebranej publiczności prawdziwą niespodziankę. **Z pośród powodzi modeli wysuwają się na plan pierwszy cztery kostiumy letnie z lnianego płótna i śliczna sukienka sportowa z brązowej lnianej markizety, kołnierzyk, pasek, bućki i torebka z rafii.** Suknia z lnianego płótna ozdobiona tasiemkami w kolorze granatowym i żółtym ogólnie się podobała. Spacerowa suknia z materiału firankowego, której koszt wynosi zaledwie 9,80 zł, wyglądała skromnie i naprawdę oryginalnie. Biała markizeta w kropki, wyszyte maszyną do szyćcia w kolorze czarnym i lila oraz druga biała w białe kropki była pomysłowo i starannie wypracowana. **Suknie popołudniowe** reprezentowała toaleta z organdy z kokardkami i falbankami. Z bawełnianego tiulu suknia wieczorowa w kolorze czarnym z długą taflową szarfą kończyła ten udany pod każdym względem pokaz. Ogółem III klasa wystawiła 17 sukien.

Na największą uwagę zasługuje fakt że **wszystkie suknie, komplety czy płaszcze są oparte na własnych modelach uczennic.** Nadzwyczaj gustowny dobór kolorów, czasem bardzo śmiały, a jednak harmonijny zdobył ogólny poklask. Dobry krój, staranne wykonanie i taniość krajowych materiałów złożyły się na duże powodzenie kiermaszu.

Uwagę pań, interesujących się krawiectwem skupiała **sala rysunkowa,** wypełniona pracami wychowanek oraz nowy dział: **historia ubiorów,** wykonana starannie i precyzyjnie. Zwiedzając tę wystawę przypuszczać by należało, że od czasu istnienia tej tak poważnej placówki, dziewczętom ze świadectwem ukończenia szkoły zawodowej łatwiej jest znaleźć pracę. Tymczasem cóż się okazuje? **Bydgoskie rzemiosło odnosi się wręcz wrogo do tej instytucji i wyuczonych czeladniczek.** Absolwentki próżno kołatają o pracę znajdując wszędzie odpowiedź odmowną lub propozycję wyzyskującą. Aż

Dziw, iż damskie pracownice krawieckie w ogóle mają czelność proponować zapłatę niższą niż robotnikom. W inteligentnym i wykształconym rzemieślniku widzi ogół chałupników groźną i niepożądaną konkurencję, która przecież siłą faktu musi kiedys zwyciężyć i wynieść rzemiosło na należne mu miejsce.

Dnia 10 bm. odbyło się organizacyjne zebranie absolwentek Szkoły Zawodowej, które w drugiej połowie sierpnia br. otworzą **własną spółdzielnię** pod kierownictwem mistrzyni. Dzięki tej tak bardzo potrzebnej i pożytecznej placówce, wykształcone kobiety-rzemieślniczki będą mogły wykazać swój talent, zamilowanie do pracy i obranego zawodu. Czas chyba najwyższy, abyśmy wżerem zagranicę uznali rzemieślnika z odpowiednimi kwalifikacjami za **człowieka spełniającego wielką rolę w życiu społeczeństwa.** (Jh)

Na plaży.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że **latem garderoba pani wymaga mniej zachodu i dbałości;** jeden kostium kąpielowy rozwiąże całe zagadnienie.

Jednakże ekwipunek na plażę i do sportów wodnych, razem ze wszystkimi drobnostkami zajmuje pani kilkanaście niekiedy dni prac przygotowawczych, pełnych radoznego oczekiwania terminu wyjazdu na dobrze zasłużony odpoczynek.

Z pośród mnóstwa deseni i fasonów tego rodzaju **strojów, krótkie spodenki, umożliwiające opalenie nóg,** należą do najbardziej przez zwolenniczki plaży, faworyzowanych. Mimo, że kostiumy kąpielowe są coraz bardziej fantastyczne, o bardzo głębokich wycięciach, komplety z jedwabiu do prania czy mat-crepy są na plaży więcej praktyczne, zwłaszcza gdy **po kąpielu zmieniamy mokry kostium na leciutki i miły w dotyku komplet plażowy.**

Za to podczas dalszych wycieczek na kajakach czy jachtach, od wieczornych chłódów zabezpiecza się pani odpowiednim kompletem, na który składają się długie spodnie, szalik i ładna kurtka. Od indywidualnego smaku samej pani zależy odpowiedni dobór kolorów, aby całość wyglądała żywo i harmonijnie.

Na ilustracji podajemy: 1) **biały flauszowy lub płócienny płaszcz sportowy** do tenisa lub żagliówek; do tego skromna sukienka sportowa w drobna kratkę. 2) **Komplet jachtowy:** białe spodnie z kieszeniami zamykanymi na zamek błyskawiczny i krótki, ciemno-niebieski żakiet. 3) Na plaży lub podczas upałów na kajakach nosi pani **kostium plażowy** z wzorzystych materiałów do prania.

Dziw, iż damskie pracownice krawieckie w ogóle mają czelność proponować zapłatę niższą niż robotnikom. W inteligentnym i wykształconym rzemieślniku widzi ogół chałupników groźną i niepożądaną konkurencję, która przecież siłą faktu musi kiedys zwyciężyć i wynieść rzemiosło na należne mu miejsce.

Dnia 10 bm. odbyło się organizacyjne zebranie absolwentek Szkoły Zawodowej, które w drugiej połowie sierpnia br. otworzą **własną spółdzielnię** pod kierownictwem mistrzyni.

Dzięki tej tak bardzo potrzebnej i pożytecznej placówce, wykształcone kobiety-rzemieślniczki będą mogły wykazać swój talent, zamilowanie do pracy i obranego zawodu.

Czas chyba najwyższy, abyśmy wżerem zagranicę uznali rzemieślnika z odpowiednimi kwalifikacjami za **człowieka spełniającego wielką rolę w życiu społeczeństwa.** (Jh)



Ciężka dola kobiety w Rosji sowieckiej.

Na temat tragedii kobiety w Sowietach pisano już wiele, lecz życie codzienne przynosi setki faktów z tej dziedziny, które uwytklają i podkreślają ten **godzien pożałowania los kobiety.** Piąty numer „Sowieckiej Justycji” (organ urzędowy sądownictwa sowieckiego) przynosi nam szereg rozpraw i statystyk z przestępczości kobiet w Sowietach. W ciężkim przemyśle sowieckim 40% robotników — to kobiety, w innych gałęziach przemysłu jest procent ten o wiele większy. **W szkolnictwie procent zatrudnionych kobiet wynosi 56, a w pomocy sanitarnej nawet 71.** Nie potrzeba chyba dodawać w jak ujemny sposób działa to na życie rodzinne czyli na właściwe postępowanie kobiety.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie wszystkie wypadki przekraczania prawa są przez so-

wiecką statystykę podawane, a tym bardziej **przestępczość kobiet jest umyślnie tuszowana.**

W republice Dagestan w roku 1934 według niepełnych danych 108 osób odpowiadało za zabójstwo kobiet, zgwałcenie, uprowadzenie, wielożenstwo. W pierwszej połowie 1935 r. w samym okręgu Kassum-Kentsch (Kaukaz) były rozpatrywane 23 podobne wypadki. W republice Tadjiks w drugiej połowie 1935 r. w 13 okręgach notowano 85 wypadków napadów na kobiety. W I kwartale 1936 roku — 111 wypadków.

Czasopismo sowieckie stwierdza z przykrością, że **dygnitarze nie stanowią wyjątku** i podaje cały szereg przykładów. W końcu z rezygnacją kończy urzędowy organ, że „o opanowaniu przestępczości przez same kobiety nie może być mowy”.

Odpowiedzi redakcji

„**Młodej gosposi**”. 1) Do tej sprawy pówrocimy niebawem. 2) Żądany przepis na krem „Sherry” podajemy, jednakże jest on b. drogi. Oto przepis: 6 żółtek utrzeć do białości z ½ f. cukru, dodać filiżankę marmelady morelowej, zalać ½ butelki wina Sherry i zaciągnąć na ogniu, silnie ubijając miotłką. Potem zamrozić na lodzie, wymieszać z ½ litrem kremowej śmietanki ubitej na pianę i dodawszy najmniej 8 listków rozpuszczonej żelatyny bić tak długo, aż zacznie gęść. Następnie wkłada się krem do formy i zamraża.

Zosi P.: Wszelkiego rodzaju kasze, a więc i tę o której Pani wspomina, należy wypiekać przykryte w kamiennym garnku, na ruszcie w piecu, aby się dobrze wyprażyły.

Torunianka: 1) Błąd polega na tym, że używa Pani świeżo zupełnie cebule; natomiast należy przed użyciem cebulę sparzyć względnie upiec, aby straciła swój ostrzy i nieprzyjemny zapach. 2) O sposobie prania wełnianej garderoby podawaliśmy w ub. tygodniu w „Dodatku”. 3) Receptę wystaliśmy pocztą.

Dobra pasta do zębów!

Czyści gruntośnie. Chroni emalie zębów.

ODOLO

6561

„Strajkuj lub zdychaj z głodu!”

(Korespondencja własna.)

New York, w czerwcu.

Pod takim hasłem toczy się obecnie w szeregu największych fabryk, przeważnie hut i stalowni, **walka pomiędzy dwoma odłamami robotników.**

Walka ta zmieniła nieco swój charakter. Poprzednio walczyli zorganizowani robotnicy przeciw przemysłowcom; **dzisiaj walczą dwie grupy robotnicze przeciwko sobie.** Jedni chcą strajkować, aby osiągnąć pewne korzyści, drudzy natomiast uważają, że strajki nie doprowadzą do niczego, chcą więc nadal spokojnie pracować.

Dawniej strajkujący robotnicy okupowali gmachy fabryczne i nie dopuszczali tych, którzy chcieli pracować, dzisiaj kordony strajkujących robotników otaczają gmachy fabryczne, w których pracują „prawomysłni” i te kordony stanowią swego rodzaju przeszkodę do zaopatrzenia pracujących robotników w żywność. Pracujący robotnicy oczywiście z obawy przed strajkującymi nie opuszczają gmachów fabrycznych.

Jeżeli właściciel fabryki zorganizuje **dowóz żywności przy pomocy aeroplanów, strajkujący napadają na samolot.** Przed paru dniami w Ohio Steel Co. strajkujący robotnicy przy pomocy lamp acetylenowych przerwali w kilku miejscach szyny kolejowe, **aby nie dopuścić dowozu żywności do fabryki koleją.** Taki czyn wywołuje natychmiastową reakcję ze strony władz, które nie mogą dopuścić do niszczenia publicznych środków transportowych. Gubernatorzy poszczególnych stanów, w których mają miejsce zaburzenia, wydają różne zarządzenia nieraz zupełnie sprzeczne z ogólnymi zasadami konstytucji Stanów Zjednoczonych. Następnym tego są procesy, interpelacje w Kongresie, apele do prezydenta.

W senacie odbyła się sprawa przeciwko naczelnikowi urzędu pocztowego w jednym z miast stanu Ohio. Ten pocztowy dygnitarz zabronił doręczania robotnikom, pracującym w stalowni, nadesłanych im z domu paczek żywnościowych. Okazuje się, że była to **samowola,** gdyż prawo dotyczące poczty nie przewiduje tego rodzaju ograniczeń. Naczelnik poczty twierdził, iż obawiał się zamieszek i napadów na listonoszy. Władze jednak postanowiły dodać im **wojskową eskortę,** gdyby tego zasła potrzeba.

Często również dochodzi do starć tak pomiędzy robotnikami, jak i robotników z policją. **Bomby łzawiące, pałki gumowe z jednej strony, a rury gazowe, kamienie i rewolwery z drugiej.** Wypadki śmiertelne są jednak nieliczne, bo robotnicy niecelnie strzelają, a policja stara się nie używać broni, gaz i hydranty muszą wystarczyć.

Sympatia społeczeństwa, pomimo coraz szerzej przenikających tendencji radykalnych, jest jednak **po stronie „prawowiernych robotników”.** Strajkujący nią się nie cieszą. Gospodarze względny strajku bowiem tego nie usprawiedliwiają. Robotnik amerykański jest o całe niebo w lepszym położeniu od swych towarzyszy w Europie.

„American Iron and Steel Institute” opublikował niedawno w bardzo przejrzystej formie graficznej zestawienie zarobków robotników w branży metalowej w Ameryce i Europie. Zestawienie to jednak nie jest zrobione w dolarach, funtach i frankach, ale w godzinach pracy.

Widać z niego np., że aby nabyć 12 jaj, butelkę mleka, funt boczu, bochanek chleba oraz pewne niezbędne dodatki, musi **robotnik amerykański pracować półtorej godziny.** W Anglii robotnik, aby nabyć to samo, musi pracować 3 godziny 45 minut, w Niemczech 7 godzin, a w Belgii 14.

Za cenę 14 minut pracy w stalowni amerykański robotnik może nabyć funt chleba i kwartę mleka. W Anglii musi na to pracować przez 30 minut, w Niemczech przez 35 minut, a w Belgii prawie przez godzinę. Podobnie dla kupna funta wołowiny amerykański robotnik musi pracować 12 minut, angielski 20, niemiecki 38, a belgijski — prawie dwie godziny.

Oczywiście żywność nie stanowi całości potrzeb życiowych robotnika, ale stanowi ona ich **część zasadniczą.** Inne potrzeby zaspakajane są mniej więcej w tej samej proporcji.

Czy więc robotnik amerykański jest istotnie krzywdzony przez swych pracodawców? Przez porównanie z zarobkami inteligentnych pracowników, tzw. „białych kołnierzy” dochodzi się do wniosku, że nie.

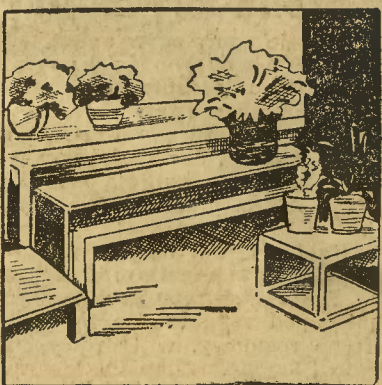
I dlatego **strajkujący stają się z dniem każdym coraz mniej popularni w Ameryce.** The same.

Kącik Pani domu.

Napoje chłodzące podczas upalnych dni cieszyły się wielkim powodzeniem. Dla pań domu przysparzają one trochę pracy, jednakże ostatnie upały zmuszają poniekąd gospodynie do poświęcenia parę minut czasu na przygotowanie orzeźwiających napoi dla domowników.

Mazagran: Jest to osłodzona czarna kawa, rozpuszczona w ¼ wodą z dodaniem do 1 szklanki ½ kieliszka koniaku lub rumu. Stanowi podczas przyjęcia orzeźwiający napój. Podaje się w wysokich szklankach na nóżce, napełnionych do połowy lodem i pije się przez długą słomkę.

Na czym ustawić kwiaty?



Stoliki do kwiatów, którymi latem zapelniamy wnętrza naszych domów, werand i balkonów, są sprzętem, który zimą jednak nie wiadomo gdzie ulokować.

Praktyczna pani, kochająca kwiaty, i na to znajdzie radę. Na wzór seryjnych stoliczków, zamawiamy u stolarza potrzebną ilość dłuższych ławeczek o różnej wielkości, które latem rozstawiamy według miejsca i upodobania. Zimą natomiast umieszczamy jedną pod drugą i w końcu otrzymujemy wysoką i długą ławę, która zawsze jest w domu potrzebna.

Nowy powrót pustyni.

Susze w przedniej straży. — Groźne zagadnienie przed ludzkością.

Uczeni twierdzą, że ongiś, przed milionami lat, panował na całej ziemi suchy, pustynny klimat i od bieguna aż po równik rozpościerała się pustynia nie różniąca się od dzisiejszej Sahary czy pustyni Gobi. Gdzieś tam tylko wśród czerwonych skał kontrastują ciemną zielenią oazy. Drzewa, ówczesne, to drzewa iglaste nie posiadające kwiatów. Świat zwierzęcy — potworne jaszczury.

Do dziś uczeni zastanawiają się w jaki sposób na ziemi powstał ten podzwrotnikowy żar, który rozpala ziemię od równika aż po bieguna i skąd ta nużąca i bezstrefowa jednorodność klimatu, takiego samego na Grenlandii i na Wyspie Niedźwiedziej, jak i w Afryce.

Na jedno zgadzają się w swych teoriach: że przyczyn takiego, czy innego układu stosunków na ziemi należy szukać w przejawach o charakterze kosmicznym. A więc całe zagadnienie streszcza się do takich czy innych stosunków między ziemią a jej głównym źródłem energii, jakim jest słońce.

Po owym okresie, który ochrzczono mianem „triasu” następowały rozmaite epoki w których ziemia zmieniała całkowicie swój wygląd geologiczny i swą szatę roślinną i zwierzęcą.

Lecz pocóż szukać zamierzchłych epok, kiedy już za pamięci ludzkości a więc na przestrzeni zaledwie kilku tysięcy lat następują zmiany, świadczące o nowym nadciąganiu pustyni.

Zapisana przez Platona legenda mówi o kwitnącym kraju — Atlantydzie. Nie zostało z niej nic. Została ona wypalona słońcem i zasypana piaskami. Na jej dawnym terenie rozpościera się Sahara.

Zniknęły kwitnące w starożytności kraje: Asyria, Babilon, Mezopotamia. Kraj między Tygrysem i Eufratem, kolebka prastarej kultury szumiro-akkadyjskiej, był jednym wielkim ogrodem. Rajem ziemskim go zwano. Teraz tam rozciąga się pustynia.

Arabia, jeszcze w epoce przedislamijskiej, stworzyła wielką kulturę, a obecnie wędrownie szczepy Beduinów koczują tam, gdzie jeszcze niedawno kwitły opiewane przez poetów ogrody.

W legendach mongolskich zachowały się wspomnienia, że tygrys może przejść Mongolię od końca do krańca, nie zakurzywszy nóg. Teraz pustynia rozciąga się tam aż do Morza Arabskiego.

Z Mongolii przyszły do nas liczne ludy, pustosząc ogniem i mieczem Europę. Niektóre z nich osiedliły się tutaj na stałe, jak Tatarzy, Węgrzy i Turcy. Równiny załóżańskie przedstawiały wówczas step porosły soczystą trawą.

Uczony arabski, Ibn Saïd, który zwieździł siedzibę Złotej Ordy opisuje jej stolicę, jako wielkie miasto, posiadające kanalizację, piękne pałace i wspaniałe parki, importujące towary z Chin, Persji, Indii, Włoch, Hiszpanii i Arabii. Dziś na miejscu stolicy Złotej Ordy hulają wędrownie psaki.

Lecz i w naszym najbliższym otoczeniu jak się ogromnie wiele zmieniło. Porównajmy choćby koryta dzisiejszych rzek z łatwo rozpoznawalnymi korytami tych rzek z czasów dawniejszych. Jeszcze w średnio-wieczu wielka obfitość wód pozwalała przedsiębiorczym Normanom przepływać z Bałtyku na Morze Czarne.

Dziś i pod drzwiami Europy podkrada się pustynia. Jej przednią strażą są susze.

W 1921 r. ogromne susze nad Wołgą,

zrujnowały i ruszyły z miejsca ok. 30 milionów ludzi. Jeżeli się nie przedsięwzię żadnym środków do walki z pustynią, to przy następnej suszy ruszy się z miejsca i runie na Europę przeszło 70 wygłodniałych ludzi. Przecież i najazdy Tatarów, Hunów, Mongołów, Arabów czy Turków, to nie było nic innego, tylko ucieczka przed pustynią. Nie stało dla tych koczowniczych ludów stepu, by ich wyżywić i poszli na Zachód, gdzie było dość ziemi i wody.

Jeszcze groźniejszym zagadnieniem, niż dla Europy stała się kwestia pustyni dla Ameryki. W Stanach Zachodnich Ameryki Północnej pustynia rok rocznie zasypuje tysiące hektarów urodzajnej ziemi. Według obliczeń, uczonych amerykańskich za kilkadziesiąt lat połowa terytorium Stanów Zjednoczonych obróci się w pustynię.

Przed ludzkością staje poważne zagadnienie, które jeżeli w porę nie zostanie należycie rozwiązane, może stać się przyczyną nieobliczalnych katastrof.

Oczywiście, gdy na świecie jeszcze trzy czwarte globu stanowi woda, nie ma oba-

wy o tragiczny koniec ludzkości.

Z pustyniami nawet już przy dzisiejszym stanie techniki można sobie dać wspaniałe radę, ale... do tego trzeba potężnych środków materialnych a raczej skoordynowanego działania całych narodów.

Wedle istniejących projektów, nawet tak olbrzymią pustynię, jak Sahara, można zamienić na kwitnący ogród, gdyby w cieśninie Gibraltarskiej zbudować potężną tamę, która obniżając poziom wody w Morzu Śródziemnym, kierowałaby nadwyżkę jej z Oceanu Atlantyckiego na Saharę. Koszt takiej imprezy nie przewyższyłby kosztów zbrojenia mocarstw światowych, a rozwiązałby kwestię przeludnienia Europy na długie lata, gdyż nawodniona Sahara mogłaby wchłonąć kilkadziesiąt milionów emigrantów.

Lecz bądźmy pewni — za naszych czasów raczej dojdzie do skutku stokroć droższa wojna, niż mądry projekt prawdziwych przyjaciół ludzkości.

Bo któż dziś na świecie kieruje się zdrowym rozsądkiem?

Najdoskonalszy motor.

Jest nim ludzkie serce. Jakkolwiek waga tego „motoru” nie przekracza 300 gramów, pracuje on bez potrzeby reperacji przeciętnie 70—80 lat. Wydajność pracy tego motoru jest nadzwyczajna. Serce kurczy się na minutę 60—80 razy, co w ciągu dnia wynosi 100.000 skurczów, w roku 40 milionów, a w ciągu 70 lat życia 3 miliardy, razy. Za każdym skurczem miesiąc sercowy przetłacza jedną dziesiątą litra krwi, co wynosi 7 litrów na minutę, 420 litrów na godzinę, 10.000 litrów w ciągu dnia, 3,5 milionów litrów w ciągu roku i 250 milionów w 70 latach życia.

Ekspedycja astronomiczna.

Od kilku miesięcy wyspę Feniksa na Oceanie Spokojnym odległą 800 mil morskich od Hawaj i 3000 mil morskich od wybrzeży Australii, zamieszkiwała ekspedycja naukowa tow. geograficznego w Waszyngtonie. W skład ekspedycji wchodził wybitny astronomowie i uczeni, których zwabiło zaćmienie słońca. W dniu 8 czerwca nad Oceanem widoczne było trwające z górą 7 minut zaćmienie tarczy słonecznej. Na Feniksie zaćmienie było bardzo dobrze widoczne i przyczyniło się do dokonania szeregu bardzo dokładnych zdjęć i badań. Na szczycie jednego ze wzgórz zorganizowano tymczasowe planetarium, skąd przeprowadzono specjalną astronomiczną kamerę fotograficzną chwytającą dokładnie cały przebieg zaćmienia. Niezwłocznie po zakończeniu zaćmienia do Waszyngtonu wystartował oczekujący na wybrzeżu hydroplan, który klisze i błony przewiózł do wytwórni filmowej. Zaopatrzone w odpowiednią treść film wyświetlany był nazajutrz we wszystkich kinach wielkich miast. Pośpiech ten miał na celu oprócz zaspokojenia potrzeb sensacji wzbudzić i pogłębić zainteresowanie astronomią i zjawiskami naukowymi masy widzów.

Jaja z przed miliona lat.

Ekspedycja naukowa, prowadząca w Chinach prace wykopaliskowe, natrafiła na skamieniałe jaja strusie, długości 15 cm. Grubość skorupy wynosi 3 milimetry. Jaja znaleziono w pokładach geologicznych, pochodzących z okresu przed milionem lat. Jak twierdzą uczeni, jaja te pochodzą od gatunku strusi, znacznie większych od obecnie żyjących okazów tego gatunku.

Największy most na świecie w Danii

W Danii rozpoczęto budowę dwóch największych mostów na świecie. Jeden z mostów będzie nad Wielkim Beltem i połączy wyspę Fünen z Seelandią. Długość mostu wynosić ma 16 km. Poza torami kolejowymi, przez most prowadzić będzie również tramwaj. Drugi most połączy ponad Oerensundem Kopenhagę z południową Szwecją.

Kanarek przed głośnikiem radiowym.

Znany miłośnik ptaków, prof. ornitologii na uniwersytecie w Liège, dr Krebs doszedł po wieloletnich obserwacjach do ciekawych wyników.

Oto stwierdził on, że kanarek znajdujący się w jego mieszkaniu w różnoraki sposób reaguje na audycje radiowe. Godziny poświęcone muzyce nastrojały kanarka bardzo pogodnie, uosabiając go do długich śpiewów. Kiedy po tym nastąpiła audycja słowna wówczas kanarek bił o druty klatki jakby chciał oddalić się z pokoju w którym na stoliku umieszczono piękny aparat radiowy. Kanarek doszedł w swej przyjaźni z muzyką radiową do takich postępów, że po pewnym czasie potrafił odróżnić język w jakim nadawane były śpiewy wybitnych solistek przed mikrofonem. Jak oświadcza dr. Krebs kanarek najwięcej radości i zadowolenia okazywał, kiedy usłyszał recital śpiewaka włoskiego. Należy przyznać, że istotnie subtelność kanarka była posunięta bardzo daleko, gdyż język włoski jest bardzo melodyjny i na ogół selektywnie wychodzi przed mikrofonem radiowym.

Choroba telefoniczna.

Na kongresie neurologów amerykańskich w Filadelfii rozważano ciekawy temat „Wpływ postępu technicznego na nowe objawy choroby nerkowej”. Lekarze jednogłośnie stwierdzili, że udoskonalone środki techniczne jako też nowe zdobyte postępy niejednokrotnie przyczyniają się do pobudzenia lub też do przesilenia choroby nerwowej.

W jednej z klinik umieszczono dwóch businessmanów, którzy nie mogli żyć bez telefonu. Spoczywając nawet w lecznicy musieli mieć pod ręką telefon by prowadzić ustawiczne rozmowy, w tym wypadku oczywiście fikcyjne. Zdaniem lekarzy było drogą stopniowych zabiegów usunąć chorobę, przyczynić się do całkowitego uspokojenia skołatanych nerwów.

W dyskusji lekarze doszli do przekonania że choroba telefoniczna jest już rozpowszechniona wśród mas ludzi, którzy są pod stałym atakiem dzwonek telefonicznych. Objawy jej są przeważnie starannie ukrywane nie mniej jednak po pewnym czasie musi się ona wyładować w postaci zaburzeń nerwowych wiodących do przykrych konsekwencji.

Olbrzymi pożar na przedmieściu Łodzi.



Na przedmieściu łódzkim Bałuty wybuchł pożar, który z niebywałą szybkością przetrzącił się na sąsiednie domy. W przeciągu pół godziny kilkanaście domostw zamieszkiwanych przeważnie przez ubogą ludność, stanęło w płomieniach. Oddziały straży ogniowej w Łodzi, nie mogąc sobie dać rady z rozszałalym żywiołem, zawezwały strażę ze Zgierza i Pabianic. Akcja ratunkowa trwała do późnych godzin w nocy. Straty sięgają blisko miliona złotych. Zdjęcie przedstawia płonące domy na ul. Łagiewnickiej.

Rozbrojenie przed 150 laty.

Twórca Stanów Zjednoczonych, Waszyngton, po wywalczeniu dla swego kraju niepodległości, uporządkowaniu administracji, przystąpił do organizacji siły zbrojnej. Na zgromadzeniu kongresu Waszyngton wygłosił wielkie przemówienie, w którym szeroko uzasadnił swój punkt widzenia na kwestię obronności kraju. W prasie i opinii powstały dwa sprzeczne ze sobą prądy. Jeden, idący po linii Waszyngtona, drugi — pacyfistyczny, domagający się zredukowania sił zbrojnych Ameryki Północnej do minimum. Pacyfiści zdołali pozyskać kilku wpływowych członków kongresu. Na jednym z najbliższych posiedzeń kongresu pewien poseł, stronnik pa-

cyfistów, postawił wniosek, aby siły zbrojne Stanów Zjednoczonych nie przekraczały 3 tys. żołnierza. Wniosek ten był tak skrajnie przeciwny projektowi Waszyngtona, że wszyscy spodziewali się z jego strony gwałtownej repliki. Tymczasem wielki mąż stanu oświadczył, ku niemałemu zdumieniu członków kongresu: „Zgadzam się, z całą chęcią, — pod jednym tylko warunkiem, że siły nieprzyjacielskie, któreby kiedykolwiek przekroczyły granice Stanów Zjednoczonych, nie będą wynosiły więcej niż dwa tys. żołnierza”. Huragan śmiechu był odpowiedzią na trafną replikę Waszyngtona. Po tym wystąpieniu, nagły wniosek pacyfisty odrzucono prawie jednomyślnie.

Europejski lekarz i znachor afrykański.

Biali uczą się od czarnych.

Przed kilkunastu laty wielką sensacją w świecie lekarskim było odkrycie, że bakcyl malarii skutecznie zwalcza pewne choroby umysłowe, powstające w związku z paralizem postępowym. Metoda leczenia tego rodzaju chorób przy pomocy zastrzykiwania pacjentom zarazka malarii, stanowiąca w Europie sensacyjną nowość, znaną była od wieków i stosowana przez znachorów afrykańskich nad jeziorem Tanganjika. Osoby, u których stwierdzono objawy paraliżu i niedowład władz umysłowych, udawały się z polecenia znachorów do bagnisk nad jeziorem. Tam przebywali przez 8 dni w szałasach, budowanych z trzciny. Ponieważ okolicę roją się od moskitów, chory wracali pokryci na całym ciele niebezpieczny-

mi dla zdrowego człowieka ukłuciami tych owadów, będących, jak wiadomo, roznośicielami malarii. Po powrocie z nad jeziora zalecano chorym przebywanie przez pewien czas w zupełnym odosobnieniu i spokoju. Po tym okresie następowało zazwyczaj wyraźne polepszenie ich zdrowia. W końcowym stadium leczenia dawano chorym do żucia korzeń pewnej rośliny. Sok korzenia ma smak niezwykle gorzki i, jak stwierdził pewien urzędnik angielskich władz administracyjnych, zawiera duży procent chininy.

Praktyki afrykańskich znachorów, jak widzimy, niewiele odbiegały od współczesnej metody leczenia europejskiego.

190 wolt w węgorszu.

W akwarium nowojorskim przeprowadzono niedawno pomiary energii elektrycznej, zawartej w tak zwanym „elektrycznym węgorszu morskim”. Jest to gatunek ryby, która w chwili niebezpieczeństwa wyładowuje prąd elektryczny. Jak stwierdzono, siła tego prądu u okazów długości 30

cm wynosi 190 wolt. Szybkość prądu, przebiegającego w ciele węgorsza, wynosi 300 metrów na sekundę. Zjawisko to jest tym dziwniejsze, że zazwyczaj stopień przewodnictwa nerwów ludzkich i zwierzęcych pozwala na szybkość prądu, nieprzekraczającą 30 metrów na sekundę.

Oryginalna para.



Zdjęcie nasze przedstawia niezwykle oryginalną parę, jakiej drugiej nie ma chyba na świecie, a mianowicie: najwyższy człowiek Finlandii Waine Myllyrinne, wysoki 2 m 51 cm, wagi 185 kg, wita się z małutką Austriaczką, p. Elysebeth, która jest wysoką i m 18 cm.

Dla Naszych Pań

Jak ubrać się ładnie i tanio?

Uczennice Żeńskiej Szkoły Zawodowej stanowią wykształcone kadry rzemieślnicze.

Ośrodkiem wyteżonej pracy, walczącym nieustraszenie z piętrzącymi się trudnościami i dążącym wytrwale do utworzenia drogi młodemu pokoleniu, jest **Żeńska Szkoła Zawodowa w Bydgoszczy**. Coroczny pokaz prac tej szkoły jest nie tyle rewią mód, ile właśnie **rewią młodych talentów, które w tej szkole nabierają cech indywidualnych**, wykształcenia i przygotowania do odlotu w świat do pracy na posterunkach zawodowych.

W ub. sobotę i niedzielę dwie sale i korytarz szkoły były wypełnione pracami uczennic, z których każda zaprezentowała to, co zrobiła najlepszego. Stoiska z garderobą dziecięcą były stale oblegane. Parę stoisk z bardziej wykwinutymi sukniami wzbudzało **powszechne zainteresowanie**.

Pokaz mód, złożony z trzech części pn. „**Ładnie i tanio**” w zupełności odpowiadał temu hasłu.

Uczennice kl. I zaprezentowały **19 modeli sukien, zrobionych dla siebie**. Koszt każdej z nich wynosił od 4—14 zł. Sukienki były z kretonu, perkalu i płótna. Klasa II pokazała dwie śliczne sukienki z batystu i płótna bawełnianego oraz 10 pizam, różnych fasonów i kolorów, łącznie z kapeluszem i torbą plażową. Koszt od 6—14,50 zł.

III klasa — uczennice po egzaminach końcowych, a właściwie już absolwentki szkoły, sprawiły licznie zebranej publiczności prawdziwą niespodziankę. **Z pośród powodzi modeli wysuwają się na plan pierwszy cztery kostiumy letnie z lnianego płótna i śliczna sukienka sportowa z brązowej lnianej markizety, kołnierzyk, pasek, bućki i torebka z rafii**. Suknia z lnianego płótna ozdobiona tasiemkami w kolorze granatowym i złotym ogólnie się podobała. Spacerowa suknia z materiału firankowego, której koszt wynosi 9,80 zł, wyglądała skromniutko i naprawdę oryginalnie. Biała markizeta w kropki, wyszyte maszyną do szycia w kolorze czarnym i lila oraz druga biała w białe kropki była pomysłem i starannie wypracowana. **Suknie popołudniowe** reprezentowała toaleta z organid i kokardkami i falbankami. Z bawełnianego tiulu suknia wieczorowa w kolorze czarnym z długą tafłową szarfą kończyła ten udany pod każdym względem pokaz. Ogółem III klasa wystawiła 17 sukien.

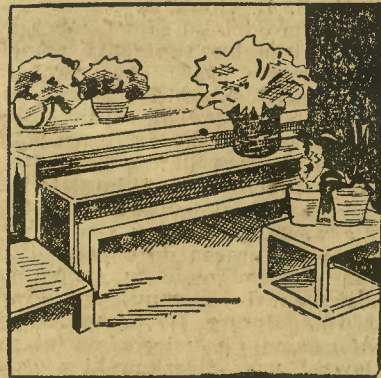
Na największą uwagę zasługuje fakt że **wszystkie suknie, komplety czy płaszczki są oparte na własnych modelach uczennic**. Nadzwyczaj gustowny dobór kolorów, czasem bardzo śmiały, a jednak harmonijny zdobył ogólny poklask. Dobry krój, staranne wykonanie i taniść krajowych materiałów złożyły się na duże powodzenie kiermaszu.

Kącik Pani domu.

Napoje chłodzące podczas upalnych dni cieszyły się wielkim powodzeniem. Dla pań domu przysparzają one trochę pracy, jednakże ostatnie upały zmuszają poniekąd gospodynie do poświęcenia parę minut czasu na przygotowanie orzeźwiających napoi dla domowników.

Mazagran: Jest to osłodzona czarna kawa, rozpuszczona w ¼ wodą z dodaniem do 1 szklanki ½ kieliszka koniaku lub rumu. Stanowi podczas przyjęcia orzeźwiający napój. Podaje się w wysokich szklankach na nóżce, napełnionych do połowy lodem i pije się przez długą słomkę.

Na czym ustawić kwiaty?



Stoliki do kwiatów, którymi latem zapelniamy wnętrza naszych domów, werand i balkonów, są sprzętem, który zimą jednak nie wiadomo gdzie ulokować.

Praktyczna pani, Kochająca kwiaty, i na to znajdzie radę. Na wzór seryjnych stolików, zamawiamy u stolarza potrzebną ilość dłuższych ławeczek o różnej wielkości, które latem rozstawiamy według miejsca i upodobania. Zimą natomiast umieszczamy jedną pod drugą i w końcu otrzymujemy wysoką i długą ławę, która zawsze jest w domu potrzebna.

Uwagę pań, interesujących się krawiectwem skupiała **sala rysunkowa**, zapelniona pracami wychowanek oraz nowy dział: **historia ubiorów**, wykonana starannie i precyzyjnie.

Zwiedzając tę wystawę przypuszczać by należało, że od czasu istnienia tej tak poważnej placówki, dziewczętom ze świadectwem ukończenia szkoły zawodowej łatwiej jest znaleźć pracę. Tymczasem cóż się okazuje? **Bydgoskie rzemiosło odnosi się wręcz wrogo do tej instytucji i wycuczonych czeładniczek**. Absolwentki próżno kołatają o pracę znajdując wszędzie odpowiedź odmowną lub propozycję wyzyskującą. Aż

dziw, iż damskie pracownice krawieckie w ogóle mają czelność proponować zapłatę niższą niż robotnikom. **W inteligentnym i wykształconym rzemieślniku widzi ogół chałupników groźną i niepożądaną konkurencję, która przecież siłą faktu musi kiedyś zwyciężyć i wynieść rzemiosło na należne mu miejsce.**

Dnia 10 bm. odbyło się organizacyjne **zebranie absolwentek Szkoły Zawodowej**, które w drugiej połowie sierpnia br. otworzą **własną spółdzielnię** pod kierownictwem mistrzyni.

Dzięki tej tak bardzo potrzebnej i pożytecznej placówce, wykształcone kobiety-rzemieślniczki będą mogły wykazać swój talent, zamiłowanie do pracy i obranego zawodu.

Czas chyba najwyższy, abyśmy wzorem zagranicy uznali rzemieślnika za odpowiednimi kwalifikacjami za człowieka spełniającego wielką rolę w życiu społeczeństwa. (Jh)

Na plaży.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że **latem garderoba pani wymaga mniej zachodu i dbałości**; jeden kostium kąpielowy rozwiąże całe zagadnienie.

Jednakże ekwipunek na plażę i do sportów wodnych, razem ze wszystkimi drobnostkami zajmuje pani kilkanaście niekiedy dni prac przygotowawczych, pełnych radoznego oczekiwania terminu wyjazdu na dobrze zasłużony odpoczynek.

Z pośród mnóstwa deseni i fasonów tego rodzaju **strojów, krótkie spodnie, umożliwiające opalanie nóg**, należą do najbardziej przez zwolenniczki plaży, faworyzowanych. Mimo, że kostiumy kąpielowe są coraz bardziej fantastyczne, o bardzo głębokich wycięciach, komplety z jedwabiu do prania czy mat-crepy są na plaży więcej praktyczne, zwłaszcza gdy **po kąpielu zmieniamy mokry kostium na leciutki i miły w dotyku komplet plażowy**.

Za to podczas dalszych wycieczek na kajakach czy jachtach, od wieczornych chłódów zabezpiecza się pani odpowiednim kompletem, na który składają się długie spodnie, szalik i ładna kurtka. Od indywidualnego smaku samej pani zależy odpowiedni dobór kolorów, aby całość wyglądała żywo i harmonijnie.

Na ilustracji podajemy: 1) **biały flauzowy lub płócienny płaszcz sportowy** do tenisa lub żagłówek; do tego skromna sukienka sportowa w drobną kratkę. 2) **Komplet jachtowy**: białe spodnie z kieszeniami zamykanymi na zamek błyskawiczny i krótki, ciemno-niebieski zakiet. 3) Na plaży lub podczas upałów na kajakach nosi pani **kostium plażowy** z wzorzystych materiałów do prania.



Cieźka dola kobiety w Rosji sowieckiej.

Na temat tragedii kobiety w Sowietach pisano już wiele, lecz życie codzienne przynosi setki faktów z tej dziedziny, które uwytkują i podkreślają ten **godzien pożałowania los kobiety**. Piąty numer „Sowieckaja Justycja” (organ urzędowy sądownictwa sowieckiego) przynosi nam szereg rozpraw i statystyk z przestępczości kobiet w Sowietach. W ciężkim przemyśle sowieckim 40% robotników — to kobiety, w innych gałęziach przemysłu jest procent ten o wiele większy. **W szkolnictwie procent zatrudnionych kobiet wynosi 56, a w pomocy sanitarnej nawet 71**. Nie potrzeba chyba dodawać w jak ujemny sposób działa to na życie rodzinne czyli na właściwe postępowanie kobiety.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie wszystkie wypadki przekraczania prawa są przez so-

wiecką statystykę podawane, a tym bardziej **przestępczość kobiet jest umyślnie tuszowana**.

W republice Dagestan w roku 1934 według niepełnych danych 108 osób odpowiadało za zabójstwo kobiet, zgwałcenie, wprowadzenie, wielożeństwo. W pierwszej połowie 1935 r. w samym okręgu Kassum-Kentsch (Kaukaz) były rozpatrywane 23 podobne wypadki. W republice Tadjiks w drugiej połowie 1935 r. w 13 okręgach notowano 85 wypadków napadów na kobiety. W I kwartale 1936 roku — 111 wypadków.

Czasopismo sowieckie stwierdza z przykrością, że i **dygnitarze nie stanowią wyjątku** i podaje cały szereg przykładów. W końcu z rezygnacją kończy urzędowy organ, że „o opanowaniu przestępczości przez same kobiety nie może być mowy”.

Odpowiedzi redakcji

„**Młodej gosposi**”. 1) Do tej sprawy powrócimy niebawem. 2) Żądany przepis na krem „Sherry” podajemy, jednakże jest on b. drogi. Oto przepis: 6 żółtek utrzeć do białości z ½ f. cukru, dodać filiżankę marmelady morelowej, zalać ½ butelki wina Sherry i zaciągnąć na ogniu, silnie ubijając miotełką. Potem zamrozić na lodzie, wymieszać z ½ litrem kremowej śmietanki ubitej na pianę i dodać najmniej 8 listków rozpuszczonej żelatyny bić tak długo, aż zacznie tężeć. Następnie wkłada się krem do formy i zamraża.

Zosi P.: Wszelkiego rodzaju kasze, a więc i tę o której Pani wspomina, należy wypiekać przykryte w kamiennym garnku, na ruszcie w piecu, aby się dobrze wyprażyły.

Torunianka: 1) Błąd polega na tym, że używa Pani świeżo zupełnie cebule; natomiast należy przed użyciem cebulę sparzyć względnie upiec, aby straciła swój ostrzy i nieprzyjemny zapach. 2) O sposobie prania wełnianej garderoby podawaliśmy w ub. tygodniu w „Dodatku”. 3) Receptę wystaliśmy pocztą.

Dobra pasta do zębów!
Czyści gruntownie.
Chroni emalię zębów.
ODOLO
6561

„Strajkuj lub zdychaj z głodu!”

(Korespondencja własna.)

New York, w czerwcu.

Pod takim hasłem toczy się obecnie w szeregu największych fabryk, przeważnie hut i stalowni, **walka pomiędzy dwoma odłamami robotników**.

Walka ta zmieniła nieco swój charakter. Poprzednio walczyli zorganizowani robotnicy przeciw przemysłowcom; **dzisiaj walczą dwie grupy robotnicze przeciw sobie**. Jedni chcą strajkować, aby osiągnąć pewne korzyści, drudzy natomiast uważają, że strajki nie doprowadzą do niczego, chcą więc nadal spokojnie pracować.

Dawniej strajkujący robotnicy okupowali gmachy fabryczne i nie dopuszczali tych, którzy chcieli pracować, dzisiaj kordony strajkujących robotników odcinają gmachy fabryczne, w których pracują „prawomyślni” i te kordony stanowią swego rodzaju przeszkodę do zaopatrzenia pracujących robotników w żywność. Pracujący robotnicy oczywiście z obawy przed strajkującymi nie opuszczają gmachów fabrycznych.

Jeżeli właściciel fabryki zorganizuje **dowóz żywności przy pomocy aeroplanów, strajkujący napadają na samolot**. Przed paru dniami w Ohio Steel Co. strajkujący robotnicy przy pomocy lamp acetylenowych przegrali w kilku miejscach szyny kolejowe, aby nie dopuścić dowozu żywności do fabryki kolejją. Taki czyn wywołuje natychmiastową reakcję ze strony władz, które nie mogą dopuścić do niszczenia publicznych środków transportowych. Gubernatorzy poszczególnych stanów, w których mają miejsce zaburzenia, wydają różne zarządzenia i prawa. Poszczególne władze stosownie do swych sympatii, skłaniających się do tej lub innej strony, wydają rozporządzenia nieraz zupełnie sprzeczne z ogólnymi zasadami konstytucji Stanów Zjednoczonych. Następnym tego są procesy, interpelacje w Kongresie, apele do prezydenta.

W senacie odbyła się sprawa przeciwko naczelnikowi urzędu pocztowego w jednym z miast stanu Ohio. Ten pocztowy dygnitarz zabronił doreczania robotnikom, pracującym w stalowni, nadesłanych im z domu paczek żywnościowych. Okazuje się, że była to **samowola**, gdyż prawo dotyczące poczty nie przewiduje tego rodzaju ograniczeń. Naczelnik poczty twierdził, iż obawiał się zamieszek i napadów na listonoszy. Władze jednak postanowiły dodać im **wojskową eskortę**, gdyby tego zasłała potrzeba.

Często również dochodzi do starć tak pomiędzy robotnikami, jak i robotników z policją. **Bomby łzawiące, pałki gumowe z jednej strony, a rury gazowe, kamienie i rewolwery z drugiej**. Wypadki śmiertelne są jednak nieliczne, bo robotnicy niecelnie strzelają, a policja stara się nie używać broni, gaz i hydranty muszą wystarczyć.

Sympatia społeczeństwa, pomimo coraz szerzej przenikających tendencji radykalnych, jest jednak **po stronie „prawowiernych robotników”**. Strajkujący nią się nie cieszą. Gospodarze względy strajku bowiem tego nie usprawiedliwiają. Robotnik amerykański jest o całe niebo w lepszym położeniu od swych towarzyszy w Europie.

„American Iron and Steel Institute” opublikował niedawno w bardzo przejrzystej formie graficznej zestawienie zarobków robotników w branży metalowej w Ameryce i Europie. Zestawienie to jednak nie jest zrobione w dolarach, funtach i frankach, ale w godzinach pracy.

Widać z niego np., że aby nabyć 12 jaj, butelkę mleka, funt boczku, bochanek chleba oraz pewne niezbędne dodatki, musi **robotnik amerykański pracować półtorej godziny**. W Anglii robotnik, aby nabyć to samo, musi pracować 3 godziny 45 minut, w Niemczech 7 godzin, a w Belgii 14.

Za cenę 14 minut pracy w stalowni amerykański robotnik może nabyć funt chleba i kwartę mleka. W Anglii musi na to pracować przez 30 minut, w Niemczech przez 35 minut, a w Belgii prawie przez godzinę. Podobnie dla kupna funta wołowiny amerykański robotnik musi pracować 12 minut, angielski 20, niemiecki 38, a belgijski — prawie dwie godziny.

Oczywiście żywność nie stanowi całości potrzeb życiowych robotnika, ale stanowi ona ich **część zasadniczą**. Inne potrzeby zaspakajane są mniej więcej w tej samej proporcji.

Czy więc robotnik amerykański jest istotnie krzywdzony przez swych pracodawców? Przez porównanie z zarobkami inteligentnych pracowników, tzw. „białych kołnierzy” dochodzi się do wniosku, że nie.

I dlatego **strajkujący stają się z dniem każdym coraz mniej popularni w Ameryce**. The same.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Kapryst pięknej pani”.
Stylowe: „Bohater z Teksasu”.
Świt: „Legia zatrzaśców”.

Pożary. W zabudowaniach rolnika Smolińskiego w Dąblinie powstał ogień przy pieczeniu chleba. Rodzina, mieszkająca w tym domu, ledwo uszła z życiem. Przybyłe straże pożarne stłumiły pożar. W zagrodzie rolnika Przygodzińskiego w Dąbrowie Biskupiej spaliła się stodoła i znajdujące się w niej maszyny rolnicze oraz część budynku. Szkody oblicza się na 3.500 zł.

Wycieczka studentów w Inowrocławiu-Zdroju. W tych dniach przybyła naukowa wycieczka studentów medycyny U. P. Jest to naukowa wycieczka po uzdrowiskach Polski, licząca 50 osób. W Inowrocławiu-Zdroju wycieczka zwiedziła Liceum Dietetyczne i zakłady zdrojowe. Zwiedzali wszelkie urządzenia kąpielowe i lecznicze. W godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki zapoznali się praktycznie z kąpielami i zabiegami zdrowymi, po czym zwiedzili jeszcze zakład Ubezpieczalni Krajowej.

Sezon główny rozpoczął się w Inowrocławiu-Zdroju. Z dniem 15 bm. zakłady zdrojowe rozpoczęły swój główny sezon kąpielowy. Z dniem tym uruchomiono wszystkie urządzenia lecznicze.

Kobieta pod kołami samochodu. Na ul. Poznańskiej w Inowrocławiu-Mławach wydarzyła się katastrofa samochodowa. W stronę Inowrocławia jechał samochód firmy Krüger i Zaboński z Bydgoszczy. Z przeciwnej strony zdążyły wozy, między którymi znajdował się również zaprzęg p. Rosin, Niemi ki z Ciecińska pod Strzelnem. Gdy samochód piał się pod wzniesienie napotkał kilka wozów. Powożąc zaprzęgiem p. Rosin usiłowała wyminąć inne wozy. W tym jednak momencie samochód, którego kierowca nie mógł od razu zahamować, uderzył w wóz Rosinki. Wskutek silnego uderzenia nieszczęśliwa kobieta spadła z wozu na jezdnię i koła samochodu ciężarowego przeszły przez kobietę. Nieprzytomną i zbroczoną krwią Rosin zaniesiono tymczasowo do domu pp. Kubaszewskich, gdzie pierwszej pomocy udzielił rannej p. dr Zieliński z Mław, po czym karetka pogotowia PCK odstawiono ją do szpitala w Inowrocławiu.

Zjazd maturzystów gimnazjum im. Jana Kasprowicza. W ub. sobotę i niedzielę odbył się w Inowrocławiu zjazd maturzystów tutejszego gimnazjum roczników 1920—27. W sobotę na cześć zjazdu odbył się w auli gimnazjum koncert symfoniczny. Po koncercie odbyła się fidejuka w hotelu „Basta”. W niedzielę odbyła się rano msza św. w Ruinie, którą odprawił ks. prof. Wróblewski. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w auli gimnazjum z udziałem starosty Wilczka i grona nauczycielskiego. Serdeczne słowa powitalne wypowiedział p. dyr. Czownicki. Po odśpiewaniu „kantaty” przez chór mieszany pod dyr. prof. Sojki, wygłosił dłuższe przemówienie maturzysta tuł. gimnazjum p. mec. St. Stroński z Ostrowa. Imieniem obecnych wychowanków przemówił prezes Bratniej Pomocy uczeń Adam Baum. Po południu odbył się wspólny obiad i zwiedzenie zakładów zdrojowych.

Niecodzienny gość w Inowrocławiu. Wśród przybyłych ostatnio do Inowrocławia-Zdroju znajduje się p. Jadwiga Wiśniewska z Afryki, żona polskiego farmar-emigranta.

Weekend lotniczy w Inowrocławiu-Zdroju. Doroczna impreza sportowa, urządzona przez Aeroklub Kujawski, przy współudziale Zdrojowiska Inowrocław w konkurencji maszyn turystycznych przekształcona została na weekend lotniczy w Inowrocławiu-Zdroju. Obecny weekend lotniczy rozpoczął się dnia 27 bm. i uczestnicy pozostaną w Inowrocławiu przez dwa dni 28 i 29 bm. Będą oni nie tylko gośćmi A. K., ale i gośćmi Zdrojowiska. Regulamin tzw. IV zlotu do Inowrocławia-Zdroju w dniach 27—29 bm. zawiera trzy zasadnicze punkty, a więc: 1) zlot do Inowrocławia-Zdroju dnia 27 bm. od świtu do 11 jako próba lotów, 2) zawody w dniu 27 bm. o godz. 14 (próba B i C), 3) pobyt uczestników zlotu.

MOGILNO (mk). W Dobskach bawiąca się przy stawie półtoraletnia M. Czura-chowska wpadła do wody. Mimo ratunku wydobyto ze stawu zimne zwłoki dziecka.

— W czasie ostatniej burzy jaka prze-

ciągnęła nad wschodnią częścią powiatu mogileńskiego uderzył piorun w szopę rolnika Dzikowskiego w Jeziorach Wielkich. Szopa spłonęła. Strata wynosi 5.000 zł. Drugi piorun uderzył w oborę A. Hertesta w Stodołach, zabijając krowę i rozrywając dach. W Strzelcach uderzył grom w stajnię Szymkowiaka. Piorun zabił 4 konie. Stajnia spłonęła. W ostatniej chwili uratowano z płonącego budynku śpiących parobków. Strata przekracza 10.000 zł.

— Na szosie Mogilno — Wiczanowo w szybkim biegu spadł z roweru p. Kilian St. z Mogilna, doznając ogólnych potłuczeń.

LEKNO. Zlot Okręgowy KSMm połączony z uroczystością 25-lecia istnienia miejscowego Stow. odbył się w ubiegłą niedzielę. Na uroczystość przybyło 18 oddziałów z 270 druhami. Po powitaniu wszystkich zebranych ruszył pochód z orkiestrą na czele do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prof. Michalski, dyr. diecezjalny związków z Poznania. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a następnie udano się na akademię, na którą przybył wiceasyst. okr. ks. Stachowiak z Wągrowca. Akademię zagał ks. radca Noak, na przewodniczącego poproszono wójta p. Sobieskiego, do pióra p. Lochowicza. Po powitaniu zdał sprawozdanie z 25-letniej pracy prezes p. Skowroński, po czym nastąpiło składanie życzeń, wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz wydania dyplomów, które otrzymali pp. ks. prob. Cz. Lison w Grabiu pow. Toruń jako założyciel miejscowego KSMm. Wróblewski z Wągrowca, Hemmerling z Kiedrowa i ks. asystent Fręsko z Lekna. Po wspólnym obiedzie odbyły się zawody sportowe i koncert. Wyniki zawodów okręgowych są następujące: w biegu na 3000 m zdobył po raz trzeci Przybylski

z Kozielska, który otrzymał łańcuch wędrowny na własność. Pięćobój dla starszych: 1) T. Smógór, Wągrowiec, 2) Z. Malak, Mokronosy, 3) A. Michalski, Gołańcz. Trójbój dla młodszych: 1) M. Iwanowski, Wągrowiec, 2) T. Wielebski, Czeszewo, 3) W. Kozłowski, Mieścisko. Bieg 2.600 m: 1) J. Przybylski, Kozielsko, 2) J. Tafelski, Skoki, 3) Olszewski, Skoki. Siatkówka 1) I drużyna Wągrowiec, 2) Gołańcz, 3) II drużyna Wągrowiec.

KCYNIA. Wczoraj w nocy około godziny 2-jej włamali się bandyci do folwarku p. Reisa w Gromadnie. Wchodząc do pokoju urzędnika gospodarczego p. Kanta bandyta zauważył srebrny zegarek, i w tym momencie zbudził się p. Kant i schwycił złodzieja. Widocznie złodziejowi przyszli z pomocą stojący na czatach koledzy, gdyż p. Kant otrzymał 4 strzały rewolwerowe w łopatkę, brzuch, rękę i nogę. Ofiarę tragicznego wypadku po udzieleniu pierwszej pomocy przez p. dra Paszkiewicza, odstawiono do szpitala powiatowego w Szubinie. Jest ślaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Dochodzenia w toku.

WYRZYSK. W sali p. Kościńskiego w Wyrzysku w ub. tygodniu odbyło się zebranie sekcji osadniczej przy WTKR. Tematem obrad były bolączki polskiego osadnictwa oraz przewodniczący zdał obszernie sprawozdanie z wyniku konferencji, przeprowadzonej przez specjalną delegację z p. min. roln. i reform rolnych Poniatowskim. Następnie zabrał głos kom. ziem. p. Stasiński, który w obszernym referacie omówił sprawy kredytowe a szczególnie polecił osadnikom korzystać z taniego kredytu pod zastaw zboża. Po gorącej dyskusji przewodniczący solwował zebranie.

Napad rabunkowy w pow. brodnickim.

Niebywały rekord policji w wykryciu sprawców.

Brodnica (r). W Pustej Dąbrowce pow. brodnickiego miał miejsce napad rabunkowy na mieszkanie **Joanny Zdrojewskiej**. Tło sprawy przedstawia się następująco: Zięć wymienionej **Józef Galiński**, robotnik, ojciec 5 dzieci, wiedział o tym, iż teściowa jego nosi w woreczku zawieszonym na szyi pieniądze w sumie 500 zł. **Namówił więc niej. Przybylskiego Leona**, by wspólnie z nim, **dokonał napadu w celu zdobycia pieniędzy teściowej**. Planowany napad miał nastąpić 9 bm. Gdy Z. przechodziła przez las, niosąc mężowi obiad na pole, gdzie paść bydło, sprawcy zamierzali napasć na swą ofiarę i odebrać jej pieniądze.

Napadu jednak nie dokonano, gdyż przeszkodziły opryszkom w wykonaniu ich niecnego zamiaru przechodzące przez las kobiety. Złoczyńcy przeleżeli cały dzień w lesie, po czym postanowili urządzić napad na mieszkanie Zdrojewskiej. W nocy wyważyli siekierą drzwi, przy czym zamierzali ofiarę wyciągnąć przez okno, chwyciwszy ją za włosy. Krzyk napadniętej odstraszył zbiorów, którzy w popochu umknęli. Na uznanie zastuguje niezwykła sprawność policji pow. brodnickiego. Już w dniu 10 bm. bowiem obaj bandyci zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Brodnicy.

Gniczno.

W kinach: „Słońce” — Tajna brygada, „Światowid” — Sonata.
Gotówka zniknęła z kasy. P. St. Szymankowi z ul. Sienkiewicza 20 skradziono w ub. sobotę z kasy w składzie 20 zł.

Poświęcenie sztandaru i zakończenie „Tygodnia PCK”. W ub. niedzielę zakończył się „Tydzień PCK”. W skromnych ramach odbyło się rano w kościele św. Michała poświęcenie sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Napierała, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po południu odbył się na Dalkach festyn, który cieszył się dużym powodzeniem.

Kłęsa suszy w powiecie gnieźnieńskim. Długotrwała susza wyrządziła w rolnictwie naszego powiatu ogromne szkody. Szczególnie ucierpiały ziemie w południowo-zachodnich częściach powiatu. Warzywa i łaki pastewne są doszczętnie wypalane, co katastrofalnie odbija się na hodowli inwentarza.

TUCHOLA. 15 bm. o godz. 6 rano popełnił samobójstwo, strzelając do siebie w głowę z rewolweru Edmund Wienckowski, lat 28. Denat wróciwszy nad ranem do domu mocno podchmielony, po krótkiej wymianie zdań z ojcem udał się do lokalu restauracyjnego, gdzie popełnił samobójstwo. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zawezwany ksiądz i lekarz zastali już martwe zwłoki.

— **Niedzielne zebranie Kółka Rolniczego Rudzki Most k. Tucholi** odbyło się u członka p. Fr. Klundera w Miejskim Rowie pod przewodnictwem prezesa Czapiewskiego. Członkowie zwiedzili poletka doświadczalne. Po obejściu pola, dalsze obrady odbyły się w zagrodzie, po których gospodarz podejmował gości podwieczorkiem.

BRODNICA (r). Z radością powitać należy otwarcie kolektury chrześcijańskiej w Brodnicy. Dotychczas zaopatrywano się w losy loterii państwowej w kolekturze żyda Chila Majera Warszawskiego (!) zam. przy Dużym Rynku. Obecnie sprężył się właśc. składu papieru p. Bułka otrzymał również sprzedaż losów loterii państwowej. P. Bułka prowadzi także agenturę „Dziennika

Bydgoskiego”, który nabyć można tam codziennie (w niedzielę i święta w południe) około godziny 17 ej z datą na dzień następny. Nowej placówce katolickiej „Szczęść Boże!”

BRODNICA (r). W związku z kradzieżą popełnioną 13 bm. u reżnika Wiśniewskiego, ul. 18 Stycznia 21, policja osadziła w więzieniu B. Kulakowskiego, recydywistę z Brodnicy, Poczta 21.

— W zagrodzie rolnika Jana Gajtkowskiego w Zaborowie, pow. brodnicki, pożar strawił stodołę i chlew, oraz maszyny rolnicze, siano i słomę. W płomieniach również zginęły dwie świni. Szkody wynoszą około 2 tys. zł. Przyczyną pożaru były iskry z kominu.

— W zabudowaniach Alf. Jaroszewskiego w Brodnicy, Miejskie Pole 32, spaliła się stodoła, obora i wozownia oraz rozmaite sprzęty. Szkody — 2 tys. zł. Przyczyną pożaru były tlejące się sadze w kominie.

— Ostatnio wybuchł pożar u rolnika Steinagla w Karbowie. Pożar strawił stodołę i szopę oraz narzędzia rolnicze. W związku z tym przytrzymał właściciela oraz jego syna. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

— U rolnika F. Depaka w Bukówcu uderzył piorun i strawił dom oraz wozownię. W płomieniach spaliły się rozmaite sprzęty. Szkody wynoszą około 6.500 zł.

STAROGARD (ik). Zwłoki tragicznie zmarłego wojskowego Langego ze Starogardu już wydobyto z jeziora i przewieziono do kostnicy.

— Na zarządzenie p. prokuratora S. O. w Starogardzie aresztowano Stefana Manię z Wysokiej pow. starogardzkiego. Jak wykazały dochodzenia, Mania w stanie pijanym po kłótni z żoną podpalił swoje zabudowania, od których zajęły się sąsiedzkie domy.

CZERSK (al). W ub. niedzielę w godz. popoł. odbyła się w sali p. Szewla lustracja tut. gniazda tow. gimn. „Sokół” w obecności drh. prezesa II-go okręgu mec. Krzyżńskiego z Chojnic. Lustracja wypadła zadowalająco.

— W ub. sobotę w południe utonęła w stawie podczas kąpieli 16-letnia A. Pomian-

kówna z ul. Sportowej. P. wracała właśnie z obiadu, który odnosiła ojcu i widząc kąpiących się także postanowiła użyć kąpieli, która skończyła się dla niej tak tragicznie. Ciekawe, że na miejscu było obecnych więcej osób, a dopiero po pół godzinie wydobyto już tylko zwłoki. Policja czyni dochodzenia.

DZIAŁDOWO (r). W dniu 13 bm. zmarła w szpitalu w Działdowie ofiara wypadku kolejowego, nauczycielka prywatna 51-letnia Zofia-Maria Niewegołowska z Poznania. Wymieniona jadąc pociągiem na szlaku Gdynia — Warszawa pomiędzy stacjami Tama Brodka a Radoszki pow. brodn. wyskoczyła z pociągu. Denatka ostatnio zatrudniona była w majątności Ciborz u p. Mieczkowskiego. Powodem rozpaczliwego kroku ma być rozstrój nerwowy. Denatka została bowiem ze stanowiska nauczycielki zwolniona.

Aresztowanie zachora.

Działdowo. Znany w powiecie działdowskim i sąsiednich „słynny” „lekarz-cudotwórca” **Jan Siebert**, lat 60, zamieszkały w Pierławce pow. działdowski, został aresztowany pod zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu na jednej z mieszkanki wsi Skurpie, niej. Z. Ł. „Pacjentkę” cudotwórca przewieziono do szpitala powiatowego w Brodnicy, gdzie lekarze orzekli groźny stan chorej. „Lekarza” osadzono w więzieniu w Działdowie.

GÓRZNO (r). W dniu 13 bm. wybuchł u rolnika Jastrzębskiego w Bachorzu, pow. brodn. pożar. W płomieniach spaliła się stodoła i chlew. Na szkodę dźwierz maj. A. Jastrzębskiej spalił się cały żywy inwentarz. Poszkodowana była ubezpieczona na sumę 8 tys. zł w Tow. Ubezpiecz. „Piaś”. Ogólna szkoda wynosi około 20 tys. zł.

ŚWIECIE (t). W ostatnich dniach został przeniesiony, po pełnieniu przez 16 lat służby na stacji w Świeciu, asyst. kolej. p. Redlarski do Kłobucka pod Częstochową.

— **W Ciemnikach** spalił się dom i chlew pod jednym dachem, J. Murawskiej. Szkody wynoszą 1.500 zł, budynki nie były ubezpieczone.

— **W Buñi** okradziono mieszkanie I. Haupta z pościeli; skradziono 4 pierzyny i 5 poduszek.

OSIE (t). W tych dniach przeciągała nad naszą okolicą burza, w czasie której grom uderzył w budynek mieszkalny Fr. Megera w pobliskiej Starej Rzece. Dom spłonął, a z nim wszelkie ruchomości domowe. Szkody wynoszą 2.500 zł.

— W ostatnim czasie grasuje w okolicy jakaś szajka złodziejska. W Tleniu z pralni p. Radtkego skradziono 2 rowery, również dwa rowery skradziono z chlewu p. Kaczmarka w Lipinkach.

— W lesie pod Osiem, w sąsiedztwie rzeki Wdy, na terenie piaszczystym, suchym i zdrowym, rozłożył się obóz junaków i orląt p. w., zorganizowany przez komendę obwodową p. w. i w. f. obwodu chełmińskiego. W obozie znajduje się około 100 chłopaków z powiatów: świeckiego, tucholskiego i chełmińskiego. Obóz zostaje pod dozorem komendantów powiatowych p. w. i w. f.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Nocny dyżur pełni: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437 i Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin: Apollo: „Na zgliszczach szczęścia”. Gryf: „Ucieczka ku szczęściu”. Orzeł: „Ihrabina Marica”.

O współpracy dla kasy Pożyczek Bezprocentowych. Utworzona niedawno w Grudziądzu kasa pożyczek bezprocentowych dysponuje obecnie kapitałem około 5.000 zł. Zarząd K. P. B. zamierza rozszerzyć swą działalność na odcinku samopomocy gospodarczej w kierunku tworzenia samodzielnych warsztatów pracy dla bezrobotnych. Tworzone będą jedynie takie warsztaty pracy, których brak odczuwa się na tutejszym terenie i które są gospodarczo uzasadnione. Poza niedostateczną ilością kapitału, kasa odczuwa brak chętnych jednostek spośród miejscowego obywatelstwa, któreby bezinteresownie współpracowały z zarządem kasy i zwraca się z prośbą do obywateli, posiadających doświadczenie w zagadnieniach gospodarczych i dysponujących wolnym czasem o współpracy. W tej sprawie udzielają informacji pp. wiceprezydent miasta Michałowski, nacz. Raszkowski wydział III Zarządu Miejskiego, ratusz, pokój 305 i dyr. Krzywiński, ul. Prezydenta Mościckiego 11.

Na terenie fabryki Pe-Pe-Ge odbyło się zebranie z udziałem robotników i robotnic zakładów. Zebrani uchwalili rezolucję, że z powodu braku zamówień zwracają się do władz miarodajnych, aby spowodowały, żeby firmie „Ardal” zostały udzielone dla zakładów „Pe-Pe-Ge” zamówienia rządowe i samorządowe, by tym sposobem dać możliwość uruchomienia zakładów i w następstwie tego pracę robotnikom.



Dobry eksport na Targach Gdynskich.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku staraniem Państwowego Instytutu Eksportowego szereg firm eksportowych wysłało swoje artykuły w próbnym opakowaniu, mających wykazać wytrzymałość opakowania w transporcie morskim.

Wspomniane paczki wędrowały przeszło pół roku od portu do portu i obecnie spodziewane jest ich nadejście z powrotem w czasie nadchodzących Targów Gdynskich (20. 6. — 4. 7.).

Najbardziej wytrzymałe i dobre opakowania uzyskają specjalną premię, udzieloną przez Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, a następnie spodziewane jest wystawienie ich na Targach Gdynskich w ramach stoiska Inspektoratu Standaryzacyjnego Zw. Iz. Przemysłowo-Handlowych w Warszawie, który ponadto wystawia wzory standaryzacyjne opakowań, dostosowanych do transportu morskiego.

Demonstracyjna głódówka gdynskich bezrobotnych

Pierwsze ofiary.

Gdynia, 17. 6. (Tel. wł.). Pomimo zatrudnienia przez komisariat rządu licznych rzecz bezrobotnych, z powodu ograniczenia prywatnego ruchu budowlanego bez pracy pozostaje w Gdyni poważna ilość bezrobotnych. Część tych bezrobotnych postanowiła w tych dniach urządzić w biurze Pośrednictwa Pracy demonstracyjną głódówkę i w ilości około 450 osób okupowała lokal.

Po kilku dniach głódówki kilku bezrobotnych w tym jedna kobieta doznali tak silnego wyczerpania, że stracili przytomność i nieszcześnie musieli się zająć pogotowie ratunkowe, zabierając ich do szpitala miejskiego. Reszta bezrobotnych trwa w dalszym ciągu w powyższym zamiarze głódowania i demonstracja ta nie została dotąd przerwana.

Stara gwardia hitlerowska wizytuje Gdańsk.

Gdańsk, 17. 6 (PAT) Do Gdańska przybyła grupa około 500 członków t. zw. „starej gwardii” tj. starych działaczy narodowo-socjalistycznych z przywódcą niemieckiego frontu pracy dr Ley'em na czele.

Po południu przybył do Gdańska w związku z tą wycieczką szef sztabu szturmówek narodowo-socjalistycznych Lutze.

Gości z Niemiec powitał przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster, który charakteryzując sytuację polityczną w wolnym mieście, zapewnił, że partie opozycyjne nie będą zlikwidowane w Gdańsku siłą, lecz rozwiążą się pod wpływem ideologii narodowo-socjalistycznej. Forster wspomniawszy następnie, że goście z Niemiec będą mogli oglądać z morza Gdynię, która w ciągu krótkiego czasu z małej wioski rybackiej rozrosła się do rozmiarów stutysięcznego miasta.

Pewien ojciec miał trzech synów. Dwóch było mądrych, ale trzeci był jeszcze mądrzejszy. Ten trzeci mianowicie grał na loterii państwowej i wygrał dużo pieniędzy. Dwaj pozostali bracia zazdrościli mu naturalnie wygranej, ale on im wytłumaczył:

— W grze na loterii państwowej nie pomaga zazdrość. Wygrywa nie zazdrość lecz los. Kto nie ma losu, ten wygrać nie może!

To rzekłszy ofiarował każdemu w podarunku ćwiartkę losu do I-ej klasy 39 Loterii, której ciągnięcie zaczyna się już we wtorek. (12048)

Czy Doboszyński kazał strzelać do policji?

Kraków, 17. 6. (według sprawozdania oficjalnego PAT). Dzień wczorajszy w procesie Doboszyńskiego poświęcony był przesłuchaniu świadków oskarżenia, a więc przede wszystkim oficerów i szeregowych policji.

Komisarz policji Królikiewicz opisuje szczegółowo przebieg pościgu. Schwytany w lesie pod Porębą Wątor oświadczył świadkowi, że rewolwer dostał od Doboszyńskiego z rozkazem strzelania. Na pytanie prokuratora świadek stwierdza kategorycznie, że pierwsze strzały padły do niego z oddziału Doboszyńskiego.

Następnie na szereg pytań obrony świadek wyjaśnia, że strzały, jakie padły ze strony jego oddziału, padły na postrach, gdyż nie leżało w jego intencji zabijanie dywersantów poza tym obawiał się, że na skutek jego strzałów mogliby ucierpieć ludzie zamieszkałi w chatkach, znajdujących się na linii strzałów.

Świadek kom. Józef Kuziel z Krakowa opisuje przebieg śledztwa, jakie prowadził w sprawie Doboszyńskiego. Świadekowi opowiadało podczas śledztwa wielu uczestników najsławniejszych na Myślenice o tym, jak odbywały się alarmy próbne w nocy, o tym, jak Doboszyński, który w lesie chorowickim zauważył, że wielu ludzi wyczołgało się, polecił Płonce, by przeszkadzał w wydalaniu się z oddziałów i w tym celu kazał mu iść z tyłu. Dalej zeznawali oni, że sam Doboszyński w lesie w Porębie strzelał, oni zaś strzelali na wyraźny rozkaz oskarżonego Doboszyńskiego. Dalej opowiadali mu, jak Doboszyński w pewnym momencie utarczki pod Porębą oddalił się od oddziału, nie powracając już do niego.

Kom. Kuziel stwierdza, iż wielu oskarżonych w czasie badania żaliło się na Doboszyńskiego, że ich wpakował w takie niebezpieczeństwo. Stosunek badanych był wrogi do Doboszyńskiego. Między innymi zarzucali Doboszyńskiemu w czasie śledztwa, że podczas utarczki pod Porębą pozostawił ich samych na polance, nie pokazując się więcej pod pretekstem udania się na patrol.

Obronca Jaworski w związku z zezna-

niami kom. Kuziela stawia wniosek o przesłuchanie świadków Wachaly Mariana, Zygmunta Malady i Antoniego Watora z Chorowic na okoliczności, że przesłuchanie nie odbywało się zgodnie z przepisami. Sąd w tej sprawie powołał decyzję później.

Następnie zostali przesłuchani policjanci z Myślenic, których zeznania nie wniosły nic ciekawego do sprawy.

Teofil Matuszkiewicz, przodownik straży granicznej w Jabłonce, opisuje przebieg akcji pościgowej za Doboszyńskim pod Zubrzycami. Oddział Matuszkiewicza ruszył z Zubrzyc Dolnych w stronę lasu, gdzie według otrzymanych wiadomości miał się ukrywać Doboszyński. Jako pierwszy natknął się na dywersantów strażnik Wojnarowski, który wezwał ich do poddania się. Dywersanci nie usłuchali wezwania, lecz rozbiegli się w dwóch grupach. W czasie pościgu jeden z uciekających dywersantów zmierzył się do ścigających z karabinu. Wobec tego oddano do niego kilka strzałów, na skutek których został zabity Machno. Znaleziono przy nim nabyty odbezpieczony karabin.

Grad zniszczył zasiewy na Kaszubach.

Kartuzy, 17. 6. (PAT). Nad zachodnią częścią „Szwajcarii Kaszubskiej” przeszła nawalnica gradowa, która zniszczyła zasiewy w 80 procentach w miejscowościach Amalka, Gowidłino i Podjazdy, oraz w 50 procentach we wsiach Cieszenie, Borzetowo i Suleczyno. W tej części Kaszub zbiory już całkowicie przepadły. Miejscami pola są kompletnie zamulone.

Zgon ofiary napadu rabunkowego

Kcynia. Emerytowany urzędnik gospodarczy Kant, lat 65, który niedawno gospodarzył w folwarku w Gromadnie, wskutek odniesionych ran zmarł o godz. 7.30 rano w szpitalu powiatowym w Szubinie. Napad rabunkowy dokonany został w gospodarstwie p. Hemmerlinga w Gromadnie, dokąd denat po przejściu na emeryturę się wyprowadził, a nie — jak mylnie podano — na folwarku p. Reissa. Energiczne śledztwo przeprowadzają organy policyjne z psem policyjnym. Dotąd przywieziono skutego w kajdany osobnika, znanego z awanturnych wypraw rolnika z pobliskiej wioski miejsca zbrodni. Ze względu na toczące się śledztwo nie ujawnia się nazwiska.

Łut szczęścia „pechowca”.

Bajeczna kariera tymczasowego prezydenta Warszawy.

Znany ze śmiałości swych poglądów publicysta Władysław Studnicki wydał broszurę poświęconą komisarskim rządom tymczasowego prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego. Na wstępie swej broszury, w której ostro krytykuje fatalne dla stolicy wyniki gospodarki „mianowanego, nie powołanego administratora” daje p. Studnicki taki zarys kariery komisarskiego prezydenta Warszawy:

„P. Starzyński bierze czynny udział w organizowaniu O.Z.N. (jest kierownikiem „sektora” miejskiego — red.). Mój przyjaciel mówił mi, że to już przesądza o niepo-

wodzeniu O.Z.N., gdyż p. Starzyński jest pechowcem.

— Jak to pechowcem? — powiedziałem. — Przed 14 laty p. Starzyński był człowiekiem biednym, miał bardzo skromne stanowisko w hierarchii urzędniczej, dziś jest bogaty, ma ładny pałacyk na Mokotowie, przechodzi od jednego wybitnego stanowiska w gospodarce państwowej do drugiego, był dyrektorem departamentu w Min. Skarbu, wiceministrem tego ministerstwa, co było związane z należeniem do szeregu rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych i dawało dodatkowe dochody, był wiceprezesem Banku Gosp. Kraj., obecnie jest komisarzem stolicy Polski, milionowego miasta z budżetem ok. 200 milionów: nie jest więc pechowcem.

Powiadają: Lepszy łut szczęścia, niż łut rozumu. Oto ów łut szczęścia posiada Starzyński przy skromnych innych atutach. Był on wychowankiem wyższych kursów handlowych Zielińskiego, bardzo różniących się pod względem solidności programu i nauczania od dzisiejszej Gł. Szkoły Handlowej; wielkimi zdolnościami się nie odznaczał, próbował publicystyki bez wielkiego powodzenia; napisał broszurę „Zagadnienia narodowościowe w Rosji sowieckiej” w r. 1924, opracował w r. 1927 przy pomocy urzędników Min. Skarbu broszurę o współczesnej Litwie. Obie te prace, zwłaszcza ta ostatnia, dedykowane marsz. Piłsudskiemu, są kompilacjami bez pogłębienia i szerszej syntezy. Był redaktorem zbiorowej pracy, nie posiadającej ani teoretycznego, ani praktycznego znaczenia, pt. „Dziesięć lat na froncie gospodarczym”.

Ponadto p. Starzyński próbował pisać na zamówienie wydziału prasowego MSZ artykuły o Rosji sowieckiej i bez szkody jednak politycznej dla nas i z niewielką stratą dla Sowietów znalazły się one w koszach redakcyj angielskich, do których po przetłumaczeniu były wysłane.

P. St. Starzyński nie jest więc pechowcem dla siebie, lecz jest pechowcem w sprawach publicznych.

JUŻ ZA KILKA DNI

ciągnięcie I-ej klasy!

Kto zatem nie posiada jeszcze losu, winien go natychmiast nabyć w szczęśliwej kolekturze

K A F T A L A

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2

GDYNIA, 10 Lutego 5

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie.

Konto P. K. O. 304.761.

(12035)

Kaftal to synonim szczęścia

Uzdrowisko Muszyna

Uzdrowisko to, położone nad Popradem w powiecie nowosądeckim, między Zegiestowem a Krynica, rozwija się z roku na rok i obecnie już należy do jednego z więcej uczęszczanych uzdrowisk. Muszyna posiada wody mineralne podobnego składu i siły leczniczej co Krynica i Zegiestów, położeniem jednak i wystawą słoneczną nawet je przewyższa.

Położona ona jest na wysokości 450 m n. p. m. i zastoiniata od północy masywem „Jaworzyn” (1116 m n. p. m.), dlatego też posiada klimat wybitnie podalpejski, prawie bez wiatrów o bardzo wydatnym nasłonecznieniu słonecznym.

Uzdrowisko to posiada również dwie atrakcyjne osobliwości, a to: jedyny w Polsce las lipowy o powierzchni około 25 ha oraz prawie 800-metrową idealną plażę nad Popradem, co jest w górach rzadkim zjawiskiem.

Muszyna słynie z licznych naturalnych źródeł wód mineralnych alkaliczno-wapniowo-magnezowo-żelazistych, a dwa głębokie i bardzo bogate źródła wód mineralnych dostarczają pod dostatkiem niezwykle skutecznych kąpieli mineralnych. Na miejscu istnieją również bardzo bogate złoża lecznicze borowiny, a muszynskie kąpiele borowinowe zyskały już sobie ogromne i zasłużone uznanie wśród kuracjuszy.

To też ruch kuracyjny w tym uzdrowisku wznaga się z roku na rok, zachęcony tak doskonałymi warunkami leczniczymi Muszyny jak i stosunkowo niskimi kosztami utrzymania.

Zarząd Miejski popiera w całej pełni ruch kuracyjny i w tym celu ustalił niezwykle niską takse kuracyjną (5 zł od pierwszego członka rodziny, a 2,50 zł od następnych), rozbudował i rozszerzył zakład kąpielowy, zbudował nową drogę i chodnik do tego zakładu, urządził wygodną plażę nad Popradem dla kąpieli w Popradzie, zorganizował orkiestrę zdrojową na deptaku za Popradem, zelektryfikował uzdrowisko, wytyczył wygodne ścieżki spacerowe i t. p.

Na miejscu istnieje kilkadziesiąt will i pensjonatów z utrzymaniem już od 4,50 zł dziennie, nadto ponad 500 schludnych pokoi w domach prywatnych w cenie po 1,— zł do 2,50 zł dziennie. Ordynuje stale kilku lekarzy, na miejscu jest apteka, a w Domu Zdrojowym jak również w pensjonatach „Tęcza” i „Adria” codzienne dancinki urozmaicają pobyt kuracjuszem. Ceny kąpieli są również niskie, gdyż wynoszą 2 zł do 2,50 zł za kąpiel mineralną, a 3,50 zł i niżej za kąpiele borowinowe.

Wskazania lecznicze: Wszelkie stany anemiczne, przemiana materii, choroby serca, wszelkie choroby kobiece, choroby nerwowe, gościec przewlekły sprawy wysiękowe, choroby żołądka, wątroby i dróg żółciowych, wszelkie wyczerpania i wycieńczenia po ciężkich chorobach.

W końcu nadmienić należy, że Muszyna należy do tych uzdrowisk, w których po 14-dniowym pobycie przysługuje kuracjuszom uprawnienie do nabycia biletu kolejowego do miejsca zamieszkania z 33% zniżką kolejową. (12035)

22-ga rocznica szarzy pod Rokitną obchodzona w Starogardzie.

Starogard (ik.) W ub. niedzielę, dnia 13 bm. obchodził pułk szwoleżerów rokitniańskich swoje tradycyjne święto — 22-gą rocznicę sławnej szarzy pod Rokitną.

Rano o godz. 10-tej odprawiona została na polach rokocińskich uroczysta msza św. polowa, której wysłuchali przedstawiciele władz, wojska, zaproszeni goście, szwoleżerowie i liczny tłum okolicznych mieszkańców.

Mszę św. celebrował JE. ks. biskup Okoniewski w asyście prob. parafii wojskowej ks. Strzyszyka i ks. wik. Burczyka. Kazanie wygłosił również ks. biskup Okoniewski. Po nabożeństwie udekorowani odznakami pułkowymi zostali: p. gen. Grzmot-Skotnicki, ks. prałat Szuman, b. minister Przanowski z Nowej Wsi, p. płk. Bornstaedt, p. Małeck i oraz kilkudziesięciu szwoleżerów.

Następnie odbyła się defilada w klusie i galopie przed gen. Grzmot-Skotnickim. Defilada wypadła wspaniale.

W ujeżdżalni w Starogardzie spożyto wspólny obiad żołnierski, w którym udział wzięło wielu zaproszonych gości. W czasie obiadu dowódca pułku wznosił okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P. i marsz. Rydzas-Śmigłego, a następnie powitał przedstawicieli wojskowości, władz i urzędów. Przemawiali: gen. Grzmot-Skotnicki, starosta dr Cichowski, burmistrz A. Felski, ks. prałat Szuman oraz płk. dypl. Drucki-Lubecki.

Po raz pierwszy w Polsce Igrzyska kulturalno-artystyczne w Nakle

W dniach 19 i 20 czerwca br.

nastąpi imponujący przegląd kultury ludowej powiatów wyrzyskiego, chodzieskiego, szubińskiego i bydgoskiego oraz zespołów z miast Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Tczewa, Wągrowca i Chojnic.

W przededniu niezwyklej olimpiady sztuki ludowej na Krajnie.

Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego”.

W Nakle ruch niebawym. Telefony dzwienią co chwila na biurkach panów z komitetu. Samochody kursują na linii Nakło—Wyrzysk po kilka razy dziennie. Ludzie gromadami wychodzą za miasto, by za Strzelnicą obejrzeć sobie teren budowy wspaniałego amfiteatru. Na całej Krajnie i w sąsiednich powiatach liczne zespoły chórów i organizacji przygotowują się gorąckowo do występu...

Już w sobotę, 19-ego i w niedzielę 20 bm. odbędą się w Nakle pierwsze w Polsce igrzyska kulturalno-artystyczne na Krajnie. Powiat wyrzyski, który słynie ze swej inicjatywy organizacyjnej — chce i teraz wystąpić z imprezą o charakterze imponującym. Oczywiście cała Polska zwróciła się znowu na powiat wyrzyski. Z wielkim zacięciem oczekują wszyscy imprezy kulturalnej, zakrojonej na wielką skalę i stanowiącej pierwowzór do naśladowania w całym kraju.

Pragnąc Sz. Czytelników szerzej poinformować o przygotowaniach do igrzysk i ich programie, udaliśmy się do Nakla z wizytą.

W zastępstwie nieobecnego wóldarza miasta przyjął nas p. wiceburmistrz Wł. Błażejowski. Z wielką uprzejmością zajęli się wystawnikiem „Dziennika Bydgoskiego”: przewodniczący komitetu p. mec. Knach i kierownik działu organizacyjnego p. por. rez. Zygmunta Siekierski. Szczegółowych informacji udzielił nam inicjator igrzysk p. starosta Muzyczka w Wyrzysku. Bogato wyposażeni w wszelkie wiadomości przedstawiamy poniżej plan naszych odwiedzin w Nakle i w Wyrzysku.

Gigantyczny amfiteatr.

Igrzyska odbędą się w Nakle, na terenie za Strzelnicą, w naturalnej kotlinie terenowej, odpowiednio przebudowanej. Już w obecnym stanie budowy olbrzymi amfiteatr pod gołym niebem przedstawia się imponująco. W środku olbrzymiego półkola ustawiono podium sceniczne mogące pomieścić 1500 osób. Nad estradą zostanie wzniesiony ołtarz polowy, utrzymany w stylu przydrożnej kapliczki ludowej. Przed estradą wznosi się trybuna dla dyrygenta. Wybudowano już miejsca siedzące, na których pomieści się może 20 tys. osób. Oczywiście przewidziane są jeszcze miejsca stojące. Cały teren igrzysk będzie udekorowany sztandarami narodowymi w liczbie ponad 300. Zarówno amfiteatr jak i drogę do miasta odgródzono specjalnym parkanem.

Nad widownią pobudowano szereg kiosków, w których mieścić się będą sklepy spożywcze, telefony i gabinet lekarza. W nocy cały teren będzie wspaniale oświetlony elektrycznością. Zainstalowano reflektory, mikrofony i gigantofony. Słowem — wzorowa dbałość o widza. Koszt budowy areodronu wyniesie 12 tys. zł. Budowę przeprowadza p. Kania, a zatrudnienie przy tych pracach znaleźli liczni bezrobotni z Nakla.

Cel igrzysk.

Komisja kulturalno-oświatowa Rady Powiatowej w Wyrzysku już przeszło 2 lata temu ustaliła — jak i inne komisje — plan 5-letniej pracy dla siebie. Realizując ten plan, przystąpiono w roku bieżącym do zorganizowania igrzysk kulturalno-artystycznych w Nakle. Igrzyska te mają być przeglądem doroku organizacji społecznych — poszczególnych ośrodków w dziedzinie oświaty, kultury, sztuki ludowej, pielęgnowania obyczajów. Myślą komisji było utworzenie instytucji stałej o rozszerzonym poza teren powiatu zakresie działalności. I oto już w pierwszych igrzyskach wezmą udział sąsiednie powiaty: chodzieski, bydgoski i szubiński oraz miasta Bydgoszcz, Poznań, Toruń, Tczew, Chojnice, Wągrowiec.

Ludowe obrzędy i obyczaje w pow. wyrzyskim zanikły pod wpływem długoletniej niewoli. Dzisiaj trzeba uczyć obywateli, by w wolnym państwie swobodnie praktykowali swe tradycje. Jak wielka jest wartość takich zgromadzeń i popisów świadczy fakt, że niewielki procent Niemców na pograniczu potrafi utrzymać łączność i postawę narodową właśnie dzięki licznym zgromadzeniom, na których kulturowe się sztuka ludowa, taniec i śpiew. Element polski musi się przeciwstawić wpływowi niemieckim i w tej dziedzinie.

Igrzyska regionalne na Krajnie mają więc stanowić przegląd zespołów ludowych i stworzyć platformę do szlachetnej rywalizacji, pokazania się i popisu. Przyjazd licznej publiczności z poza powiatu ułatwi nawiązanie kontaktu i serdecznej więzi



Amfiteatr w Nakle, widoczny na zdjęciu, posiada 20 tys. miejsc siedzących.

między ludnością miast i wsi. Dla ułatwienia udziału w igrzyskach licznym rzeszom publiczności — uruchomione będą pociągi popularne z Poznania, Bydgoszczy i Torunia. Pociąg bydgoski wyjeżdża w niedzielę o godz. 7,30 rano. Koszt przejazdu w obie strony — 1,40 zł. Bilety wejścia na igrzyska mają ceny też bardzo popularne: od 1,50 zł do 10 groszy. Aprowizacja w Nakle zapewniona dla 30.000 widzów.

Program ciekawy i pouczający.

Program igrzysk jest zarówno bardzo interesujący jak i dydaktyczny. Ogółem wystąpi 77 zespołów, które w ciągu 20 godzin wykonają ponad 100 punktów programu. Liczba wykonawców wyniesie 2.500 osób (z czego 1.500 osób z poza pow. wyrzyskiego). Koszt wykonania programu oblicza się skromnie na 10 tys. zł.

Program obejmuje popisy chorów jedno i wielogłosowych, występy kapeli ludowych, teatr ludowy, inscenizacje, tańce, rytmiki, sobótki i koncert orkiestr. Występami zjednoczonych chórów dyrygować będą m. in. p. prof. Nowowiejski i p. prof. Rączkowski. W tańcu ziemiańskim wystąpią wykonawcy w oryginalnych kostiumach m. in. zobaczymy autentyczny strój królowej polskiej Marii Leszczyńskiej i gen. Dąbrowskiego. Wszystkie zespoły wystąpią w barwnych strojach ludowych.

Pierwszego dnia igrzysk — w sobotę — przybędą do Nakla dzieci szkolne w liczbie ponad 5000, by obejrzeć program. Powiaty wyrzyski i bydgoski uruchomiły bezpłatne pociągi dla dzieci. W Nakle otrzymają dzieci bezpłatnie obiady.

Wykonawcami programu są przedstawiciele wszystkich warstw społecznych: ziemianie, rolnicy, robotnicy, mieszcianie.

Program igrzysk kulturalno-artystycznych.

Sobota 19 bm. początek o godz. 13: hymn państwowy, śpiew powszechny z tow. orkiestr i wciągnięcie flagi na maszt. Otwarcie igrzysk przez prezesa komitetu.

Od godz. 13,15—14,05 popisy chorów powszechnych. Wystąpią: Chór powszechny Potulice, pow. bydgoski, dyr. J. Kasprzak, chór pow. Strzelewo Zielonczyn, pow. byd. dyr. F. Landowski, chór Przyłęki pow. byd. dyr. Matysiak, chór Mamlicz pow. szubiński dyr. J. Sosabowski, chór Sipiory pow. Szubin dyr. Cz. Zawicki, chór Kołaczkowo pow. Szubin dyr. K. Żółkoś. M. in. każdy chór wykona regionalną pieśń „A ty ptaszku” z pod Wyrzyska wg Kolberga.

Od godz. 14,05—14,30 orkiestry ludowe. Wystąpią kapele z Koronowa i z Tłukomów pow. wyrzyski.

Od godz. 14,30—15,30 chóry powszechne. Śpiewają: Gromadno pow. wyrzyski dyr. Lech, Osiek pow. wyrzyski dyr. Lech, Samostrzel pow. wyrzyskich dyr. Januchowski, Paterek pow. wyrzyski, Wiele powiat wyrzyski dyr. Z. Marasz, Wysoka pow. wyrzyski dyr. Z. Marasz i Mąkowsk powiat bydgoski dyr. Kowalski.

Teatr ludowy od 15,30—16,15: 1) „Wóz Drzymały” obrazek sceniczny w 1 akcie J. Rączkowskiego zespół Runowo Kr. pow. wyrzyski, 2) „Gajk-Maik” obrzęd ludowy ze śpiewami i tańcami, KSM Osiek pow. wyrzyski.

Na igrzyska przybędą liczni przedstawiciele władz. M. in. spodziewany jest przyjazd ministra W. R. i O. P. p. prof. Świętowskiego, Szkoła, że tak wspaniały i pierwszy w Polsce na wielką skalę pokaz kultury ludowej nie zostanie wykorzystany przez Polskie Radio, które odmówiło przeprowadzenia transmisji. Przybędzie natomiast ekspedycja P. A. T., która sfilmuje fragmenty igrzysk.

Organizacja wzorowa.

Już dziś możemy z góry powiedzieć, że organizacja igrzysk będzie wzorowa. Składa się na to harmonijna współpraca nad organizacją — wszystkich zainteresowanych czynników. Specjalnie podkreślić trzeba ogromną pomoc, jaką organizatorzy uzyskali ze strony dywizji bydgoskiej, która m. in. dostarczyła dwie pełne orkiestry wojskowe. Bardzo dużo pracy poświęca igrzyskom p. kpt. Kuczera, który instrumentuje szereg utworów, instruując zespoły itp. Również zarządy miast Bydgoszcz, Poznania i Torunia oraz starostowie sąsiednich powiatów wydatnie pomagają pow. wyrzyskiemu w organizowaniu olbrzymiej imprezy.

Czy na zakończenie potrzeba apelować do społeczeństwa by gremialnie wzięło udział w igrzyskach? Sądzimy, że pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce zgromadzi tysiące, tysiące widzów z okolicznych miast i wsi. Jesteśmy pewni, że każdy uświadomiony obywatel będzie uważał za swój obowiązek przybycie na wspaniały i niebawym dotąd pokaz bogactwa naszej kultury narodowej.

W dniach 19 i 20 czerwca spotkamy się wszyscy w Nakle!

J. Kol.

kier. Kubiak; 2) „Pod borem sosna” wg Wiechowiczowej pl. o. p. Mamlicz, kier. M. Sosabowska; 3) „Marynarz” insc. taneczna pl. o. p. Kołaczkowo, kier. K. Żółkoś; 4) „Podolanka” insc. dram. Paterek; 5) „Dożynki” insc. plast. szk. rytmiki i plast. H. Lewandowskiej z Bydgoszczy; 6) „Pieśń weselna o jabłonce” wg Mierzejewskiej, pl. o. p. Sipiory pow. szubiński, kier. Cz. Zawicki.

Tańce ludowe od 20—20,45: 1) „Kujawiak” szkoła rytmiki i plastyki H. Lewandowskiej z Bydgoszczy przygr. orkiestra wojskowa; 2) „Mazur” Sokół z Koronowa przygr. ork. własna; 3) „Oberek” KSM Osiek przygr. ork. wojsk.; 4) „Trojak” Wysoka przygr. ork. wojsk.; 5) „Polka Kaszubska” Białosłowie pow. wyrzysk ork. Och. Str. Poż. Osiek pow. wyrzyski.

Rytmika od 20,45—21,35: 1) „Gra w piłkę” szkoła rytm i plast. Lewandowskiej z Bydgoszczy; 2) Popisy gimnastyczne ZS Wyrzysk z tow. ork. wojsk.; 3) Ćwiczenia rytm. Sokół z Bydgoszczy; 4) Sokół m. Nakło; 5) ZHP Bydgoszcz.

Sobótka od 21,35—22,10: Widowisko obrzędowe wg Mikuty, druž. harc. męska i żeńska z Nakla.

Niedziela, 20 bm. godz. 8,30: próby połączonych chórów, **godz. 10:** Msza św. polowa, pienia wykona chór mieszany „Harmonia” z ork. wojsk. pod dyr. Jaworskiego; **godz. 12—12,20:** Hymn państwowy: śpiew powsz. z orkiestrą. Przemówienie starosty Muzyczki i przewodn. komitetu mee. J. Knacha. **12,20—12,30:** śpiew powszechny: „Bogorodzica”, „Orzeł biały” i „Ojczyzna moja” Żukowskiego, wyk. poł. chóry i ork. pod dyr. prof. Rączkowskiego. **12,30—13:** Teatr ludowy: „Swaty” drugi akt z obrazka lud. E. Dominiowej, chór św. Cecylii Łobżenica, kier. Goliński. **13—13,15:** Chóry powszechne wyróżnione w dniu 19 bm. **13,15—14,05:** Inscenizacje 1) „Swój do swego po swoje” KSM Osiek, kier. Wacholcówna; 2) „Przepióreczka” Gromadno pow. wyrzyski, kier. Lech; 3) „Miała Kasieńka” wg Wiechowiczowej pl. o. p. Dąbrówka N. pow. bydgoski, kier. A. Pasterski; 4) „Nie chcę cię Kasieńko” j. w.; 5) „Choć bym ja jeździł” inscen. plast. pl. o. p. Rynarzewo, kier. J. Jankowski. **14,05—15,30:** Popisy chórów związkowych: „Harmonia” Bydgoszcz, dyr. Jaworski; „Halka” Chodzież, dyr. Sowiński; „Im. Paderewskiego” Szamocin; „Chrystusa Króla” Toruń; „Moniuszko” Poznań; „Lutnia” Toruń. **15,30—16,30:** Orkiestry: 1) „Legenda Bałtyku” Nowowiejskiego, poł. orkiestry wojsk. pod dyr. kpt. Kuczery; 2) „Wiazanka pieśni legionowych” ork. zakł. wych. Szubin; 3) „Orzeł biały” Straż Pożarna Osiek; 4) „Ojczyzna moja” Och. Straż Poż. Miasteczko Kr. pow. wyrzyski; 5) KPW Nakło; 6) „A ty ptaszku” odegrają wszystkie orkiestry indywidualnie. **16,30—17:** Teatr żołnierski: „Wężyk leguński” obr. żołnierski Ostrowskiego z śpiew. i ork. salonową. **17—17,45:** Inscenizacje: 1) „Tam na błoni blyszczy kwiecie” Glesno pow. wyrzyski; 2) „Z tamtej strony jeziora” Gromadno; 3) „Wisła” Runowo Kr. **17,45—18,15:** Chóry wielogłosowe zjednoczone: „Psalm 136 Ojczyzna” i „Nasz Bałtyk” Nowowiejskiego, z tow. orkiestr wojsk. pod dyr. kompozytora. **18,15—19,30:** Tańce narodowe: 1) „Polonez starszylachecki” ziemianie z Krajny; 2) „Krakowiak” Białosłowie; 3) „Mazur” Runowo Kr.; 4) „Na swojską nutę” (chodzony - mazur - szore) harcerski zespół teatralny z Bydgoszczy; 5) chór „Halka” Chodzież pod kier. Budnowskiej. **19,30—20,20:** Chóry powszechne wielogłosowe: „Hasło” Bydgoszcz, „Sw. Cecylii” Łobżenica; „Echo” Bydgoszcz, Chór pocztowców Bydgoszcz. **20,20—21:** Inscenizacje: 1) „Marynarz” wg Matejki, Wysoka pow. wyrzyski; 2) „Hiszpańska krew” Stow. Abs. Uniw. Powsz. w Bydgoszczy; 3) „Na przedmieściu” ukł. Desslerów koło abs. szk. powsz. Dąbrowskiego z Bydgoszczy; 4) „Przy cygańskim ognisku” KSM Występ pow. bydgoski. **21—21,20:** Teatr ludowy: „Podkoziółek na Kujawach” obrazek obrz. ukł. Chmielarskiej, harc. zespół teatr. z Bydgoszczy. **21,30—22,10:** Tańce: 1) Wiazanka tańców kaszubskich wg Gransickich, pl. o. p. Rynarzewo, kier. Jankowski; 2) „Oberek” KSM Osiek; 3) „Trojak śląski” Wysoka; 4) „Przodek Szamotulski” Gromadno; 5) „Polka Kaszubska” Białosłowie. **22,10—22,20:** Śpiew powszechny: 1) „A ty ptaszku”; 2) „Wszystkie nasze”.

W programie powyższym mogą zajść niewielkie zmiany.

(Informacje o pociągach popularnych do Nakla znajdują Czytelnicy na stronie 10-tej dzisiejszego „Dziennika Bydgoskiego”).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Adolfa b.
Jutro: Efrema w. D. K.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,25.

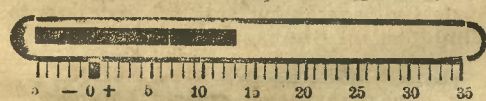
Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.

Powietrze polarno-morskie w swej wędrówce na wschód spowodowało w zachodniej połowie Polski wzrost zachmurzenia, a deszcze i burze w strefie granicznej. W pozostałej połowie kraju było na ogół pogodnie z niebem pokrytym przez chmury piętra najwyższego. Temperatura dnia 16 bm. o godz. 14 wynosiła: 16 stopni w Katowicach, 18 w Zakopanem, 19 w Krakowie, 21 w Gdyni i Poznaniu, 22 w Bydgoszczy, 25 we Lwowie i 26 w Warszawie. Przewidywany przebieg pogody: Po przejściu burz i przelotnych deszczów — pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



NOCNE DYŻURY APTEK od 14 — 20 czerwca br.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dziel Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

— **Ślub.** W starej świątyni parafii farnej pobłogosławił dnia 15 bm. ksiądz dr Kopeć związek małżeński p. **Mariana Cywińskiego** — kupca, syna znanego działacza społecznego p. Jana Cywińskiego i jego zmarłej małżonki ś. p. Bolesławy z Sikorskich, z panną **Anną Bryllówną**, córką zacnych obywateli szwederowskich. Młodej parze „Szczęść Boże!”

— **Franciszek Kucza** z Bydgoszczy uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego na nazwisko „Horecki”.

— **Popularna artystka p. Jabłonowska** z Teatru Polskiego w Poznaniu zaangażowana została na nowy sezon do Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Tudzież znakomity aktor p. Kierczyński z Poznania.

— **Upadłość firmy Czesław Paźewicz w Inowrocławiu.** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, po rozpoznaniu wniosku wierzycieli, postanowił ogłosić upadłość do majątku kupca Czesława Paźewicza, właściciela firmy „Konfekcja” w Inowrocławiu, ul. Św. Ducha 23.

— **Popisy uczniów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.** Dyrekcja B. K. M. podaje do wiadomości, że doroczne popisy uczniów z okazji zakończenia roku szkolnego odbędą się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 19.30 i w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Resursy Kupieckiej.

— **Policjanci — Sienkiewiczowi.** W świetlicy Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy odczyt „Jak powinniśmy czytać trylogię Sienkiewicza” wygłosiła prezeska Polskiego Białego Krzyża, p. inż. Halina Stabrowska. Stosowną recytację „Pogrzeb Wołodyjowskiego” wygłosiła p. Maria Białasikówna, urzędniczka Izby Kontroli Rachunkowej.

— **W niedzielę, dnia 20 czerwca** urządza klub sportowy „Leo” wycieczkę specjalnym pociągiem do Koronowa. Ośrodkiem zabawy i wszystkich niespodzianek będzie znana i chętnie odwiedzana przez wszystkich wycieczkowiczów Grabina. Na powyższą wycieczkę zapraszamy najuprzejmiej wszystkich sympatyków K. S. „Leo”. Odjazd z dworca kolejki powiatowej punktualnie o 6,15 rano. Cena biletów dla dorosłych w obie strony 1,30 zł. dla dzieci powyżej lat 4 0,90 zł. Przeprowadza biletów w magazynie obuwia „Leo”, Gdańska 21. — Zarząd. (12004)

W obronie piękna Brdy.

Brda powinna być reprezentacyjną rzeką Polski.

W „Turyście w Polsce” znajdujemy list otwarty p. Marii Podhorskiej-Okolow; list, który powinien się odbić szczególnie silnym echem w Bydgoszczy. Nikomu przecież bardziej niż nam powinno zależeć na tym, aby pierwotne piękno Brdy pozostało na zawsze magnesem przyciągającym turystów do naszego regionu.

P. Podhorska-Okolow, przewodnicząca komisji sportowej Polskiego Związku Kajakowego, wybitna znawczyni wszystkich dróg wodnych w Polsce, pracująca z poświęceniem dla propagandy uroku polskiej ziemi, pisze:

Splywałam w Zielone Świątki Brdą. Młoda zieleń o wielu odcieniach na tle ciemnej głębi lasów iglastych, brzegi rozkwitłe czeremchą i słodki zapach kwiatu dzikich jabłoni dawały jej ramę piękniejszą jeszcze niż pełna zieleń lata.

Towarzysze moi, którzy nie znali dotąd Brdy nie mogli się dosyć nazachwycić.

Poczekajcie — rzekłam — za chwilę pokażę wam jeden z najpiękniejszych zakrętów Brdy, oceniony prastarym borem.

Mijamy ujście Czerskiej Strugi. Zamarło we mnie serce.

Na wspomnianym zakręcie rzeki zamiast prastarych sosen, zamiast gąszczy pięknego podszycia, schodzącego do rzeki, widzę sagi pociętego drzewa.

Sosny padły pod chciwym ostrzem bezlitosnej siekiery. Leszczynę, jałowce, cieniste podszycie zrównano z ziemią.

Zapewne, zasadzą tam młode drzewka; kiedyś wyrosnie las. Ale przez ileż lat ogołoceny brzeg rzeki będzie wyrazem nieme-

go protestu przeciwko nieposzanowaniu prawdziwego piękna.

Apeluję do władz państwowych i leśnych i do wszystkich prywatnych właścicieli lasów.

Apeluję w imieniu Polskiego Związku Kajakowego i zrzeszonych w nim wielu tysięcy turystów wodnych i w imieniu tych wszystkich, którym na sercu leży piękno Polski!

Nie niszczyć brzegów najpiękniejszej, w Polsce jedynej bodaj prawdziwie leśnej rzeki.

Jeśli konieczność zmusza do cięcia lasów nad Brdą, niech siekiera nie ogałaca jej brzegów, niech zostanie ponad zarosniętym zboczem te kilkadziesiąt drzew, dających złudzenie starego boru.

Brak pni tych drzew w tartakach państwowych czy prywatnych nie zaważy na budżecie. Znacznie więcej dać może zciągnięcie zagranicznego ruchu turystycznego na piękną, jedyną w swej piękności rzekę Polski, jeśli jej piękno potrafimy uszanować.

Państwo stać na tworzenie rezerwatów przyrody, niech stworzy jeszcze jeden rezerwat, którym będą brzegi Brdy.

A jeśli ci, od których to zależy nie docenia moich słów protestu, proszę niech raz bodaj spłyną przez czystym nurtem Brdy, niech jedną bodaj noc spędzą pod dachem namiotu, w cieniu prastarych drzew ocieniających jej brzegi, a ręczę, że drzewa te staną się dla nich nietykalną świętością, ręczę, że zrozumieją, że Brda powinna być reprezentacyjną rzeką Polski.

Wszyscy do Liskowa na wystawę „Praca i kultura wsi”.

Lisków, zwany wzorową wsią polską, jest żywym pomnikiem, wniesionym sobie przez ks. prałata Bliźnińskiego Waclawa, jak również i widomym dowodem, co może zrobić jednostka, ożywiona najszczytniejszymi pragnieniami, obdarzona dobrą wolą oraz sercem, miłującym naród.

Tą swoją nieugiętą wolą, niespożytą energią, wytrwałością i nie zniechęcającą się żadnymi przeciwnościami pracą, potrafił ks. prałat Bliźniński tchnąć jasne iskry myśli w senną gromadę jemu powierzoną i natchnąć ją do zbożnej, usilnej pracy zbiorowej na ojczystej niwie.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi” stanie się jakoby szkołą poglądową pracy społeczno-zawodowej dla tysięcy zastępów, szczególnie rolników.

To też w całej Polsce rozbrzmiewa dzisiaj hasło: „Wszyscy do Liskowa!”

Wystawa „Praca i Kultura Wsi” obejmuje działy: rolniczy, hodowlany, pszczelniczy, spółdzielczy, budownictwa ogniowatego, chałupnictwa, przemysłu wiejskiego, a nadto cały szereg innych działów społeczno-oświatowych.

Zjazd delegatów okręgu bydgoskiego Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godz. 19.30 w restauracji Rzeźni Miejskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.
3. Dyskusja i udzielenie absolutorium.
4. Wybory.
5. Wnioski zgłoszone.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie zjazdu.

Wstęp na salę za legitymacją. Uprawnienie do głosowania przysługuje wyłącznie delegatom wybranym przez poszczególne Koła (patrz statut).

Zarząd okręgowy.

Posiedzenie zarządu okręgowego odbędzie się w czwartek, o godz. 20-ej, Dworcowa 5.

Prezes.

Jakie licea handlowe będą na ziemiach zachodnich.

Na ziemiach zachodnich będą utworzone licea handlowe w Bydgoszczy (Koed. Lic. Handl. Izby Przem.-Handl., ul. Król. Jadwigi 25), w Chorzowie na G. Śląsku (Miejskie Koed. Liceum Handl., ul. Urbanowicza 15), w Gdyni (Lic. Handl. Koed. Izby Przem.-Handl., ul. Morska 79), w Poznaniu (Lic. Handl. Koed. Izby Przem.-Handl., ul. Wrocławskiej 17) i w Toruniu (Państw. Koed. Lic. Handl., ul. Sienkiewicza 36). Ponadto w Poznaniu będzie utworzone **Miejskie Liceum Administracyjne** (ul. Śniadeckich 54). Pod podanymi wyżej adresami otrzymać można bliższe informacje.

Skutki upału i wódki.

Po odebraniu tygodniówki wskutek szalonego upału w ub. sobotę po południu pragnął się „pokrzepić” wódecznością 25-letni Fr. W., zam. przy ul. Konopnickiej 23. Zbyt wielka ilość wy-

Chcąc aby wystawę mogło zwiedzić całe społeczeństwo powiatu bydgoskiego, organizuje się wspólna wycieczka dla pp. członków Zw. Kół Włościanek, członków Kółek Rolniczych, wójtów i sołtysów oraz uczniów szkół rolniczych.

Wycieczka wyjedzie na jeden dzień. Wyjazd z Bydgoszczy do Opatówka nastąpi dnia 27 czerwca 1937 r. (niedziela) o godzinie 0.08 rano, czyli z soboty na niedzielę o godzinie 24 min. 8.

Koszty podróży — uczestnictwa w wycieczce bez wyżywienia wynoszą od osoby 10,65 zł i obejmują: przejazd koleją z Bydgoszczy do Opatówka i z powrotem, przejazd autobusami z Opatówka do Liskowa i z powrotem oraz koszty karty wstępu na wystawę.

Zgłoszenia przyjmują i należność 10,65 zł inkasują: a) w terenie powiatu pp. wójtowie poszczególnych gmin, b) dla uczestników podm. biuro komitetu, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek nr 10 i to w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 czerwca br., gdzie również zasięgnąć można wszelkich informacji.

piętego alkoholu i straszny upał podzielały w ten sposób, że W. wpadł w jakiś dziwny szal i wyciągnawszy z kieszeni nóż zadał sobie kilka cięć. Skutek był taki, że trzeba było nierozsądnego człowieka odwieźć karetką Pogotowia do Lecznicy Miejskiej. Wskutek tego „harakiri” osobnik ten przez dłuższy czas będzie niezdolny do pracy.

Staruszek potrącony przez samochód.

Zamierzając przejść przez plac Teatralny, potrącony został przez samochód osobowy 74-letni Antoni Reszkowski, zam. przy ul. Orła 24. Upadając na jezdnię, staruszek doznał złamania lewego obojczyka. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono mu w lecznicy miejskiej.

Ograniczenia żeglugowe w dniu regat międzynarodowych.

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, że z powodu mających się odbyć dnia 27 czerwca 1937 r. międzynarodowych regat w porcie wewnętrznym w Brdyjściu zarządza się wstrzymanie w tymże dniu na odcinku tegoż portu ruchu żeglugowego dla parostatków, motorówek, żaglówek, łodzi i kajaków oraz łodzi wiosłarskich, nie biorących udziału w zawodach od godziny 8 do 21.

Przejazd parostatków pasażerskich może odbywać się do przystani w Łegniewie w km 3,2 względnie w koniecznym razie przejazdu do przystani w Brdyjściu po stronie lewego brzegu portu z zachowaniem ostrożności w przejeździe celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków i nie czynienia przeszkód wytwarzaniem fali za wodnikom w regatach.

Zabrania się również wystawiania na prawy i lewy brzeg portu wewnętrznego łodzi i kajaków.

Winni przekroczenia powyższych zarządzeń będą podani do ukarania na podstawie obowiązujących przepisów.

Tysiące
Dziesiątki tysięcy
Setki tysięcy
Miliony

wygrać można w kolekturze

WOLANOWA

WARSZAWA, ul. Marszałkowska 154.

Losy I-ej klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.

Konto P. K. O. 18.814. (12100)

Clągnięcie już 22 czerwca.

Pielgrzymka Nauczycielstwa miasta Bydgoszczy i okolicy na Jasną Górę.

Pociąg pielgrzymkowy wyjeżdża z Bydgoszczy 23 czerwca o godz. 19,31, zatrzymuje się w Inowrocławiu o godz. 20,25 i w Gnieźnie o godz. 21,00.

Bilety wydawać się będzie za okazaniem tymczasowego pokwitowania w Gimnazjum im. Kopernika w sobotę i poniedziałek, 19 i 21 bm. od godz. 17—20. Zamiejscowci otrzymają bilety pocztą.

Z obawy rozszerzenia wścieklizny wystrzelano w Brdyjściu wszystkie psy i koty.

W ostatnim czasie zaszedł w Bydgoszczy drugi wypadek wścieklizny, gdzie pokasany został prócz kilku psów, także i człowiek, wskutek czego na przedmieściu Fordonek (Brdyjście) zostały wybite wszystkie psy i koty.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że wścieklizna przeniosła się i do centrum miasta, przypomina się wszystkim zainteresowanym zarządzenie prezydenta miasta z dnia 19 maja 1937 r., w sprawie zwalczania wścieklizny, według którego wszystkie psy na terenie miasta Bydgoszczy muszą być dniem i nocą trzymane na uwięzi! Psy prowadzone należy trzymać na smyczy i zaopatrzyć je w trwałe i gęste kagańce. Wszystkie psy i koty co do których nie zastosowano powyższych przepisów, będą schwytywane i w 24 godzinach w rakarni ubite. Policja państwowa dostała specjalne polecenie do przestrzegania powyższego zarządzenia i niezależnie od ubicia, właściciel psa zostanie podany do ukarania.

O wszelkich podejrzanych objawach chorobowych należy bezzwłocznie powiadomić Oddział Weterynarii przy Zarządzie Miejskim, ulica Jagiellońska 18 I.

— **Niedoreczone odznaki i legitymacje Krzyża Walecznych.** Lista odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanym adresie jest nadal wylężona do wglądu, wobec czego Zarząd Miejski prosi, aby wszyscy ci, którzy w latach 1914—1921 czynnie współdziałali w odbudowie niepodległości Polski, lub też nieśli pomoc oddziałom walczącym na froncie (Polski Czerwony Krzyż) — obojętnie, w wypadku śmierci ich rodziny — zgłosili się w Zarządzie Miejskim — Oddział Wojskowy, ul. Grodzka nr 25, pokój 1, celem sprawdzenia czy nazwiska ich znajdują się na liście odznaczonych. Przy zgłoszeniu się Oddział Wojskowy poczy równocześnie zainteresowanych o dalszym sposobie postępowania dla otrzymania legitymacji i odznaki Krzyża Walecznych.

— **Ofiara na budowę kościoła.** Zł 5.— złożył p. Gierszewski, sędzia polubowy, na kościół na Czyżkówku.

— **Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego** podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach od 17 do 19 bm. włącznie o godz. 8-ej.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 28.35
Wierzbucina 10.25, 22.10
Lasu, Oplawa i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 28.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 10.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30**+, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzbucina 11.40*, 13.30*, 15.30**+, 19.35*
Wąwelska 13.30*, 19.35*
Oplawa i Smukały 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30**+, 13.30*, 14.00, 15.30**+, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przelazach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. (9300)

Z posiedzenia Sejmu...

(Ciąg dalszy).

że zmiany te usuną w znacznym stopniu przyczyny zadrażeń, umożliwiając jednocześnie zbliżenie młodzieży do bezpośrednich władz szkolnych.

Bankructwo polityki sanacyjnej na odcinku młodzieżowym.

W dyskusji zabrał głos ks. Lubelski. Stwierdza on, że polityka pp. Jędrzejewiczów spowodowała, że na uniwersytetach zapanowała atmosfera nieufności i donosów. Zwiniono 53 katedry, a symbolem dokonania spustoszenia kulturalnego było zniesienie katedry historii i kultury. Spodziewano się poskromić młodzież ustawą i rozporządzeniami, ale represje zawiodły i zawiodą. Gdy w czasie sesji wyraziłem się, że większość młodzieży jest głęboko patriotyczna i religijna, spotkałem się z zarzutem, że pochwalam ekscesy. Nie zna młodzieży ten, kto sądzi, że pałką można ją uspokoić. Marszałek Śmigły powiedzeniem „wierzę w młodzież” odzegał się od tych, którzy mają dla młodzieży tylko represje. W walce starych z młodymi, starzy zawsze ulegną.

Wielką wrzawę wywołało przemówienie posła żydowskiego Rubinsztajna, który jest po prostu twórcą „poselskiego antysemityzmu”. Patrzy on na sprawę żydowską z punktu widzenia czysto żydowskiego, nie uwzględniającego zupełnie interesów narodu i państwa polskiego. Po odprawie, jaką mu dali posłowie, przerywając mu przemówienie, scharakteryzował sytuację jeszcze referent, przypominając, że biedni Polacy, Ukraińcy czy Białorusini starają się zwalczyć biedę na terenie Państwa, albo emigrują; jeżeli jednak rząd chce przyjąć z pomocą ludności żydowskiej i dopomóc jej do emigracji — spotyka się z protestem. Jeżeli 60 proc. ludności żydowskiej jest w biedzie, trzeba, żeby te 60 proc. wyemigrowało. Nie jest to antysemityzm, ale sposób rozwiązania zagadnienia.

Zagadnienia na czasie.

Wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że wreszcie wyszliśmy z długotrwałego okresu zastój gospodarczego, owego smutnej pamięci „kryzysu”, który przyczynił nam tyle niepowetowanych szkód. Choć reminiscencje niedawnej przeszłości długo się nam jeszcze dawać będą we znaki, to jednak już teraz wstąpiła w nas nowa otucha i zapal do pracy.

Najszersze pole działania stoi otworem, oczywiście przed tymi, którzy rozporządzają większymi środkami. Ci mogą wziąć czynny udział w ruchu budowlanym, stwarzać nowe przedsiębiorstwa lub rozbudowywać istniejące, wreszcie robić to wszystko, co odpowiada ich indywidualnym właściwościom.

W trudniejszej za to sytuacji znajdują się ci, co, posiadając dostateczną wiedzę fachową oraz zasób energii, natrafiają na trudne do obalenia przeszkody w postaci braku kapitału i kredytu. Oni też dążyć muszą przede wszystkim do tego, by zwiększyć swój stan posiadania, gdyż jest to jedyna droga, która pozwoli im stworzyć własne warsztaty pracy i dać upust temperamentowi.

Osiągnąć ten cel najpewniej można, naturalnie, dzięki usilnej pracy i oszczędności; z drugiej zaś strony dzięki grze na Loterii Klasowej można to osiągnięcie przyspieszyć. Należy więc pamiętać o zaopatrzeniu się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiętej Loterii, by móc wziąć udział już w ciągnięciu, które rozpoczyna się we wtorek. Kto wie, czy szczęście nam właśnie nie dopisze?

Nowość dla smakoszy.

Niedrogię i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne, o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa:

Dodatki na 4 talerze zupy: 1 jajko, 1 mała cebulka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, ½ kostki bulionowej KNORR, 3-4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. (Dwie kostki bulionowe KNORR rozpuścić w ¼ l wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulkę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce roztrzepać jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

— Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy (uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych). Klasy: operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy; muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria. Seminarium pedagogiczne. **Wydziały:** dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiew chóralny, chór dzieci. **Przedzkoła muzyczne dla dzieci od lat 5-8. Wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1937/38 przyjmuje i informację udziela sekretariat ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07 — od godziny 11-13 i 15-18.** (12065)

Pociągi popularne do Nakła.

Pociągi popularne na igrzyska kulturalno-artystyczne, mające odbyć się w dniach 19 i 20 bm. w Nakle, wyjeżdżają:

Z Bydgoszczy o godz. 7,30 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa należy odebrać w sobotę na stacji kolejowej w Bydgoszczy. Koszt przejazdu w obie strony 1,50 zł. Również tym pociągiem mogą jechać osoby nie należące do żadnego zespołu.

Z Torunia o godz. 6,45 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa odebrać należy już w sobotę w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Del. Tur. u p. Zientalera. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3,50 zł. Osoby, nie należące do zespołów mogą jechać tym pociągiem.

Z Poznania o godz. 6 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa na ten pociąg należy odebrać w sobotę, 19 bm. w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Poznaniu w Del. Tur. u p. Brzozowskiego. Koszt przejazdu w obie strony 3,70 zł. Pociągiem tym mogą również jechać osoby, nie należące do żadnego zespołu występującego w igrzyskach.

Na igrzyskach w ramach olbrzymiego programu wystąpi 77 zespołów; z powiatu bydgoskiego przyjeżdża 11, z szubińskiego 11, z chodzieskiego 3, z Poznania 3, z Torunia 3, z Bydgoszczy 11 i jeden zespół z Tczewa.

Nakło czeka na przybycie gości.



Turystom na wyuczyskach

wielkie usługi oddają:
zupy w kostkach
sos grzybowy w kostkach
kostki bulionowe
(wopakowane turystycznym a 12 szt.)
grochówki w rolkach

Knorr

BABYŚAL ANTIBA antyseptyczna zasyłka DLA DZIECI

Czy w Bydgoszczy powstanie montownia tanich samochodów?

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o projekcie inż. Kuczory założenia w Bydgoszczy wielkiej montowni tanich samochodów. Mając pewne wątpliwości co do realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia, wiadomość tą podaliśmy w formie bardzo ostrożnej, zaopatrując ją w znak zapytania.

W tej sprawie Związek Fabrykantów w Bydgoszczy wyjaśnia nam co następuje:

Mija się z prawdą, jakoby p. Kuczora przedstawił na plenarnym zebraniu związku swój plan urządzenia montowni samochodów w Bydgoszczy. W ostatnim czasie odbyło się tylko posiedzenie rady związku, w którym p. Kuczora udziału nie brał i jako osoba związkowi zupełnie obca, udziału też brać nie mógł. Prawdą jest tylko, że

p. Kuczora nadał związkowi swoje podanie do władz o udzielenie mu koncesji na wyrób samochodów z prośbą o poparcie. Po ewtl. otrzymaniu koncesji p. Kuczora zamierza zorganizować spółkę z kapitałem zakładowym w wysokości 2 milionów zł, co jednak nie jest równoznaczne z dysponowaniem tak poważnej kwoty. Nic też związkowi nie wiadomo o zamiarze budowy specjalnej fabryki.

W końcu wyjaśniamy, że związek każdą inicjatywę nie tylko popiera, lecz służy wszelką niezbędną pomocą przy jej realizacji, o ile na podstawie wszechstronnego badania dojdzie do wniosku, że odnośna inicjatywa jest zdrowa i może istotnie być zrealizowana.

Czy nigdy nie ryzykujemy?

Owszem całe życie to jedno ryzyko.

Najmniejsze jednak ryzyko, to wydatek 10 złotych na kupno szczęśliwej ćwiartki z chrześcijańskiej kolektury

Konstanty Rzanny

Bydgoszcz, Gdańska 25. Tel. 33-32.

(11385)

Zamiejscowym wysyłam losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Wystarczy pocztówka.



W KRAKOWIE ZACZEŁY SIĘ MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

W poniedziałek na kortach krakowskiego AZS rozpoczęły się zawody tenisowe o krajowe mistrzostwo Polski. Ciekawszych wyników nie było. Wszyscy zgłoszeni do mistrzostw tenisiści przybyli już do Krakowa i trenują na kortach.

ZWYCIĘSTWA BYDGOSZCZANKI GŁOWACKIEJ

w drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski.

W drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski w Krakowie nie zanotowano żadnych specjalnych niespodzianek. Warto podkreślić wysoki poziom turnieju młodzików.

Ciekawsze wyniki drugiego dnia były następujące:

W grze pojedynczej panów: Hebda — Herbst 6:2, 3:6, 6:0, 6:0; Tłoczyński — Nawratil 6:2, 6:0, 6:0; Tarłowski — Sztencel 6:2, 6:0, 6:0.

W grze pojedynczej pań: Głowska (Bydgoszcz) — Finkesfeldowa 4:6, 6:2, 6:2; Gajdzianka — Siodłówna (Bydgoszcz) 6:4, 6:1; Rudowska — Dattnerowa 6:3, 6:2; Głowska — Turteltaubówna 6:1, 6:0; Zofia Jędrzejowska — Gajdzianka 6:3, 6:4.

Gra podwójna pań: Androtówna i Siodłówna — Potuczukowa i Kuligowiczówna 6:3, 6:3.

JĘDRZEJOWSKA BRONI TYTUŁU MISTRZYNI LONDYNU.

Londyn. Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w rozgrywkach tenisowych Queens-Clubu, które uważane są za mistrzostwa Londynu. Jak wiadomo, Jędrzejowska w ub. roku zdobyła mistrzostwo tego klubu, obecnie więc broni ona tytułu mistrzyni Londynu. We wtorek Jędrzejowska w 2-iej rundzie pokonała Angielkę Erdington w dwóch setach 6:3, 6:0.

CZECHOSŁOWACJA I NIEMCY GRAJĄ O PUCHAR DAVISA.

W rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa Niemcy pokonały Belgię 4:1, a Czechosłowacja Jugosławię 3:2.

Do finału strefy europejskiej o puchar Davisa doszły zatem Niemcy i Czechosłowacja. Finał odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 lipca w Berlinie.

TYDZIEŃ JUBILEUSZOWY WARTY PRZYNIÓSŁ DEFICYT.

Poznań. Tydzień jubileuszowy „Warty” poznańskiej z okazji 25-lecia istnienia klubu przyniósł jubilatowi niedobór w wysokości ponad 2.000 zł. Nie dopisała publiczność w turnieju piłkarskim, który miał przynieść „Warcie” tak oczekiwany dochód na pokrycie imprez jubileuszowych.

CRACOVIA PRZEGRYWA Z WĘGERSKIM SZEGEDEM.

Kraków. We wtorek Cracovia rozegrała międzynarodowy mecz piłkarski z węgierską drużyną F. C. Szeged, przegrywając w stosunku 2:3 (1:1).

Mecz stał na niskim poziomie, a pod koniec zamienił się w brutalną kopaninę. W konsekwencji sędzia musiał usunąć z boiska dwóch Węgrów.

Zawody prowadził p. Seichter. Widzów 1.500.

SZTAFETA SOKOŁA W DRODZE NA ŚLĄSK.

Poznań, 17. 6. Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wielka sztafeta Sokola dzielnicy wielkopolskiej, która w niedzielę opuściła Inowrocław, zdążając na związkowy zlot Sokola do Katowic. Odebranie sztafety przez okręg poznański nastąpiło w Chłudowie o godz. 18,29, po czym o godz. 18,45 rozpoczął się programowo dalszy bieg do Poznania na dystansie 20 km, z udziałem 34 druhów z naczelnikiem dzielnicy wielkopolskiej inż. Suligowskim na czele. W środę nastąpił z boiska Sokola start do

dalszego etapu do Czempinia. Sztafetę odbiorą od okręgu poznański sokoli okręgu kościańskiego, by z nią pobiec do końca etapu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA PRYZYSTANI BYDGOSKIEGO KLUBU WIOŚLAREK

połączonej z obchodem 10-lecia istnienia klubu, w niedzielę, dnia 20 czerwca 1937 r.

Godz. 7,45: Zbiórka na nowej przystani BKW, ul. Babia Wieś.

Godz. 8,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Misjonarzy.

Godz. 10,00: Uroczystość na przystani B. K. W. 1) Przemówienie — prezeska BKW, drowa A. Klikowiczowa; 2) poświęcenie przystani; 3) podniesienie bandery; 4) działalność BKW w okresie dziesięciolecia 1926 — 1936 — naczelniczka BKW Irma Molska; 5) wręczenie dyplomów członkom honorowym; 6) wręczenie dyplomów zastugi; 7) przemówienie przedstawicieli władz i delegatów; 8) koncert orkiestry; 9) wspólna fotografia.

Godz. 13,00: wspólne śniadanie dla chrestnych i delegatów w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Gimnazjalna 1.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

W poniedziałek wieczorem Polski Związek Kolarski ustalił składy 3-ch reprezentacyjnych drużyn Polski, które walczyć będą w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski.

Z Warszawy wystąpią dwie ekipy. Pierwsza w składzie: Wasilewski, Starzyński, Kapiak Józef i Kapiak Mieczysław, druga w składzie: Michalak, Napierała, Moczulski, Ignaczak. Rezerwowymi będą: Matczak i Urbaniak.

Ekipa prowincjonalna wystąpi w składzie: Wandor (Kraków), Kluj (Poznań), Kłodziejczyk i Jaskólski (Łódź). Rezerwa: Ritter (Bydgoskie T. C.).

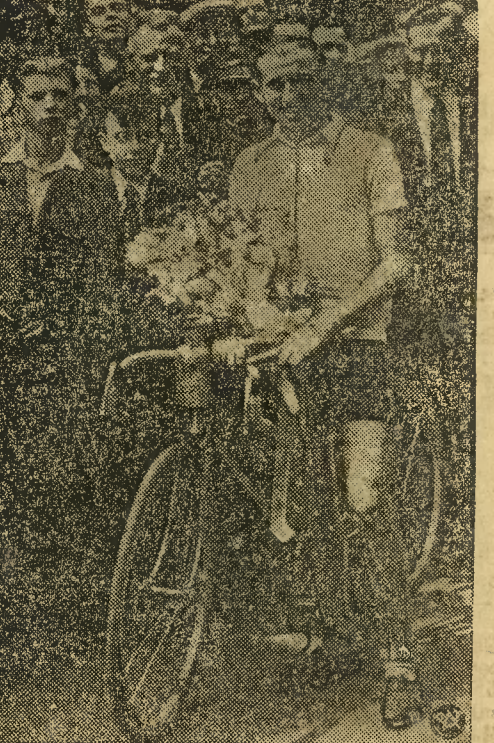
KOLARZE BYDGOSCY STARTUJĄ W WYŚCIGU DO MORZA.

W „Biegu do Morza”, który odbędzie się w dniach od 27 do 29 bm. na trasie Toruń — Bydgoszcz — Chojnice — Gdynia na dystansie 266 km, startują również zawodnicy bydgoscy. M. in. zgłosili swój udział: mistrz Pomorza Marian Ritter oraz Koniczka Alfons. Opiekę techniczną nad zawodnikami bydgoskimi obejmuje fabryka rowerów „Tornado”, która wysyła na trasę samochodów z częściami rowerowymi.

ZWYCIĘZCY W WYŚCIGACH KOLARSKICH.

Wyścigi kolarskie, urządzone przez K. S. „Tornado” dały następujące rezultaty: 80 km: 1) Ritter M. KPW Bydg., 2:31,5; 2) Koniczka A., KPW Bydg., 3) Kocerka St. K. S. „Tornado” Bydg. 50 km: 1) Baranowski K., Sokół V Bydg., 1:30:55; 2) Siudziński Cz., Sokół V Bydg., 3) Zoliński F., KPW Gdynia, 4) Tornow W., K. S. Tornado.

NA TORZE KOLARSKIM.



Slawny kolarz polski Starzyński, który zwyciężył w biegu kolarskim na trasie Katowice — Bielsko — Katowice.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 17 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Adolfa b.
Jutro: Efrema w. D. K.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,25.

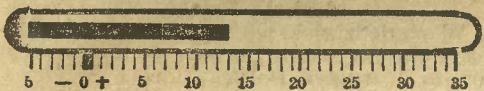
Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.

Powietrze polarno-morskie w swej wędrówce na wschód spowodowało w zachodniej połowie Polski wzrost zachmurzenia, a deszcze i burze w strefie granicznej. W pozostałej połowie kraju było na ogół pogodnie z niebem pokrytym przez chmury piętra najwyższego. Temperatura dnia 16 bm. o godz. 14 wynosiła: 16 stopni w Katowicach, 18 w Zakopanem, 19 w Krakowie, 21 w Gdyni i Poznaniu, 22 w Bydgoszczy, 25 we Lwowie i 26 w Warszawie. Przewidywany przebieg pogody: Po przejściu burz i przelotnych deszczów — pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1931.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoszcz-Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Kto ostatni całuje”.
Mars: „Jak wam się podoba?”
Świt: „Miłosne niespodzianki”.

Starosta Bruniewski na uroczystościach żałobnych w Nowym Sączu.

Dnia 15 czerwca br. na uroczystościach żałobnych w trzecią rocznicę śmierci śp. Min. Bronisława Pierackiego oraz na uroczystości poświęcenia Domu Społecznego w Nowym Sączu reprezentował p. wojewodę pomorskiego Władysława Raczkiewicza, p. starosta powiatowy toruński Tadeusz Bruniewski. Pan starosta złożył na grobie śp. gen. Pierackiego wieniec pana wojewody.

Popis uczniów Konserwatorium Muz. w Toruniu.

odbędzie się w czwartek dnia 17-go bm. o godz. 19,30 w sali koncertowej Konserwatorium.

Udział biorą uczniowie klas: fortepianowych prof. Kurpisz-Stefanowej, H. Sztompki i St. Chojeckiego, skrzypcowych prof. Wojciechowskiej i J. Stefana, śpiewu solowego prof. Z. Pasławskiej, wiolonczeli prof. Kowalskiego, chóru dyr. Z. Moczyńskiego.

Współudział małej orkiestry Pom. Tow. Muz. pod dyr. prof. Guttry.

Ze względu na duże zainteresowanie się popisem, należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety w Tow. Krajoznawczym (Ratusz).

Na Kongres Chrystusa Króla do Poznania.

Rada Centralna podaje do wiadomości, że od 25 do 29 czerwca br. odbędzie się Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla oraz w ramach tegoż Zjazdu Katolicki w Poznaniu. Bardzo gorąco zalecamy Stowarzyszeniom naszym przede wszystkim udział w Zjeździe Katolickim, który ma być naszą wspólną manifestacją przeciwko, rosnącemu bezbożnictwu. Kto może niechaj przybędzie 28 czerwca na uroczyste otwarcie Zjazdu, o godz. 12 w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich, gdzie przemawiać będzie J. E. Ks. Kardynał Prymas, Pan Wojewoda Poznański i inni, a referat wygłosi p. prof. Tymieniecki z Uniwersytetu Poznańskiego. O godz. 15,30 tego samego dnia odbędzie się zebranie charytatywne na sali koncertowej św. Marcina z referatami prezydentki Rady Centralnej w Toruniu p. Boltowej i p. mgr. Chrempień-

skiego z Poznania.

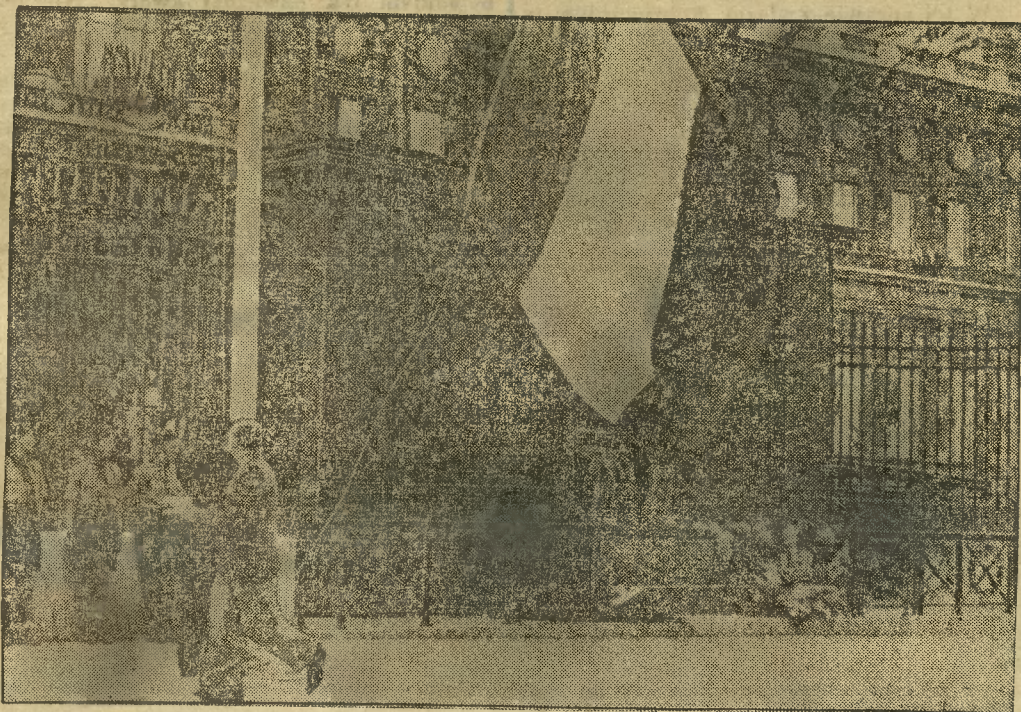
Dnia 24 czerwca zapraszamy Panie Mił. na mszę św. pontyfikalną o godzinie 10 na Placu Wolności i o godz. 14 na masowe zebranie kobiet w cyrku „Olimpia” na ul. Poznańskiej i pochód manifestacyjny do pomnika, gdzie odbędzie się uroczyste zamknięcie Kongresu i Zjazdu Katolickiego. Prosimy przypiąć odznaki wincentyńskie na jasno-fioletowej wstążce.

O wszelkie informacje winny się Panie zgłaszać do Biura Rady Wyższej w Poznaniu, św. Marcin 8, które czynne będzie w dniach 26 i 28 czerwca tylko od godz. 7,30 do godz. 9 rano. We wszystkie inne dni biuro jest czynne od godz. 8 do 15.

Rada Centralna

Związku Stow. Pań Mił. św. Winc. à Paulo — Diecezji chełmińskiej.

Pomnik dla Brianda.



W obecności prezydenta Francji odsłonięto przy Quai d'Orsay w Paryżu na terenie ministerstwa spraw zagranicznych pomnik ku czci byłego premiera Aristida Brianda.

Z pobytu wojewody Raczkiewicza w Warszawie.

Podczas pobytu swego w Warszawie, p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, jako prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, wziął w dniu 14 czerwca br. udział w uroczystym zakończeniu rocznego kursu kultury polskiej dla siostr-nauczycielek polskich szkół parafialnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Podczas uroczystości tej pan wojewoda, w obecności J. E. ks. biskupa dr. Józefa Gawliny, rozdał siostronom-uczestniczkom kursu świadectwa.

Nazajutrz dnia 15 czerwca br. pod

przewodnictwem pana wojewody, jako prezesa rady fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, odbyło się roczne posiedzenie tejże rady, na którym rozpatrzono działalność zarządu za rok 1936 oraz przyjęto sprawozdanie rachunkowe i uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1937-38.

Równocześnie rada fundacyjna rozpatrzyła sprawę wpływów z tegorocznej zbiórki na cele szkolnictwa polskiego zagranicą. Wyniki tej zbiórki okazały się dobre.

Konferencja w gmachu Starostwa Kraj.

We wtorek, dnia 15 bm. w gmachu Starostwa Krajowego w Toruniu pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego UWP p. Mikołaja Zakrzewskiego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu i wyjaśnieniu niektórych zagadnień, związanych z wykonaniem kontroli wydatków samorządu terytorialnego na Pomorzu. W konferencji wzięli udział: przewodniczący komisji rewizyjnych Wydziałów Powiatowych, inspektorzy samorządu gmin-

nego, przewodniczący komisji rewizyjnych, delegaci zarządów miast wydzielonych, oraz miast niewydziałonych liczących ponad 10.000 mieszkańców (prócz Chełmna), delegaci związku rewizyjnego samorządu terytorialnego oraz kilku wyższych urzędników wojewódzkich.

Na konferencji ustalono szereg wytycznych, mających na celu usprawnienie działalności organów kontroli samorządu terytorialnego.

Tysiące

Dziesiątki tysięcy

Setki tysięcy

Miliony

wygrać można w kolekturze

WOLANOWA

WARSZAWA, ul. Marszałkowska 154.

Losy I-ej klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.

Konto P. K. O. 18.814. (12100)

Ciągnięcie już 22 czerwca.

Powrót wojewody.

W środę, dnia 16 czerwca br. p. wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz we wczesnych godzinach rannych powrócił z podróży służbowej do Warszawy i objął urządowanie.

Samoloty w walce z olbrzymami morskimi.

Zbombardowany w tych dniach przez hiszpańskich lotników rządowych statek niemiecki „Deutschland” jest 4 po wojnie statkiem, na którym wypróbowano działanie bomby lotniczej.

Pierwszy wypadek miał miejsce w 1933 roku na Oceanie Indyjskim, w pobliżu Borneo, gdzie samoloty holenderskie zmusiły zbuntowany statek „De seven Provinzen” do poddania się. Po raz drugi użyto samolotów przeciwko okrętowi w greckiej wojnie domowej, gdy powstańczy statek „Georgios Averoff” trafiony był bombami samolotów rządowych. Trzeci wypadek miał miejsce w hiszpańskiej wojnie domowej z uszkodzeniem rządowego statku „Don Jaime I” przez bomby jednego z samolotów gen. Franco, a wreszcie 4 — ostatnio z incydentem „Deutschland”.

Nowa fabryka amunicji.

Sofia, stolica Bułgarii była w tych dniach widownią uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod nową fabrykę amunicji. Aktu poświęcenia dokonali wybitni duchowni kościoła prawosławnego w obecności ministra spraw wojskowych gen. Lukoffa. Nowa fabryka amunicji gotowa będzie za 7 miesięcy i przystąpi od razu do intensywnej produkcji amunicji. Znaczący należy, że fakt wzniesienia nowej fabryki przez rząd bułgarski ma na celu całkowite uniezależnienie się w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego ze strony zagranicznych importerów.

Tradycje ludu szwajcarskiego.



Niewątpliwie dość oryginalna uroczystość wiąże się z wieloletnią tradycją ludu szwajcarskiego, podczas ogólnoszwajcarskich zjazdów wszystkich „bębniarzy”, którzy na specjalnych konkursach demonstrują swą sztukę. Ostatnio w Lucernie odbyło się takie święto bębna, które zgromadziło najznakomitszych solistów ze wszystkich kantonów szwajcarskich. Na zdjęciu zwycięska grupa bębniarzy szwajcarskich po zakończeniu turnieju.

Z posiedzenia Sejmu...

(Ciąg dalszy).

że zmiany te usuną w znacznym stopniu przyczyny zadróżnienia, umożliwiając jednocześnie zbliżenie młodzieży do bezpośrednich władz szkolnych.

Bankructwo polityki sanacyjnej na odcinku młodzieżowym.

W dyskusji zabrał głos ks. Lubelski. Stwierdza on, że polityka pp. Jędrzejewiczów spowodowała, że na uniwersytetach zapanowała atmosfera nieufności i donosów. Zwinięto 53 katedry, a symbolem dokonania spustoszenia kulturalnego było zniesienie katedry historii i kultury. Spodziewano się poskromić młodzież ustawą i rozporządzeniami, ale represje zawiodły i zawiodły. Gdy w czasie sesji wyraziłem się, że większość młodzieży jest głęboko patriotyczna i religijna, spotkałem się z zarzutem, że pochwalam ekcesy. Nie zna młodzieży ten, kto sądzi, że pałką można ją uspokoić. Marszałek Smigły powiedzeniem „wierzę w młodzież” odziedziczył się od tych, którzy mają dla młodzieży tylko represje. W walce starych z młodymi, starzy zawsze ulegną.

Wielką wrzawę wywołało przemówienie posła żydowskiego Rubinsztajna, który jest po prostu twórcą „poselskiego antysemityzmu”. Patrzy on na sprawę żydowską z punktu widzenia czysto żydowskiego, nie uwzględniającego zupełnie interesów narodu i państwa polskiego. Po odprawie, jaką mu dali posłowie, przerywając mu przemówienie, scharakteryzował sytuację jeższego referent, przypominając, że biedni Polacy, Ukraińcy czy Białorusini starają się zwalczyć biedę na terenie Państwa, albo emigrują; jeżeli jednak rząd chce przyjąć z pomocą ludności żydowskiej i dopomóc jej do emigracji — spotyka się z protestem. Jeżeli 60 proc. ludności żydowskiej jest w biedzie, trzeba, żeby te 60 proc. wyemigrowało. Nie jest to antysemityzm, ale sposób rozwiązania zagadnienia.

Zagadnienia na czasie.

Wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że wreszcie wyszliśmy z długotrwałego okresu zastoju gospodarczego, owego smutnej pamięci „kryzysu”, który przyczynił nam tyle niepowetowanych szkód. Choć reminiscencje niedawnej przeszłości długo się nam jeszcze dawać będą we znaki, to jednak już teraz wstąpiła w nas nowa otucha i zapał do pracy.

Najszerze pole działania stoi otworem, oczywiście przed tymi, którzy rozporządzają większymi środkami. Ci mogą wziąć czynny udział w ruchu budowlanym, stwarzać nowe przedsiębiorstwa lub rozbudowywać istniejące, wreszcie robić to wszystko, co odpowiada ich indywidualnym właściwościom.

W trudniejszej za to sytuacji znajdują się ci, co, posiadając dostateczną wiedzę fachową oraz zasób energii, natrafiają na trudne do obalenia przeszkody w postaci braku kapitału i kredytu. Oni też dążyć muszą przede wszystkim do tego, by zwiększyć swój stan posiadania, gdyż jest to jedyna droga, która pozwoli im stworzyć własne warsztaty pracy i dać upust temperamentowi.

Osiągnąć ten cel najpewniej można, naturalnie, dzięki usilnej pracy i oszczędności; z drugiej zaś strony dzięki grze na Loterii Klasowej można to osiągnąć przyspieszyć. Należy więc pamiętać o zaopatrzeniu się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiętej Loterii, by móc wziąć udział już w ciągnięciu, które rozpoczyna się we wtorek. Kto wie, czy szczęście nam właśnie nie dopisze?

Nowość dla smakoszy.

Niedrogi i łatwy do przyrządzenia potrawa mogą być bardzo smaczne, o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa:

Dodatki na 4 talerze zupy: 1 jajko, 1 mała cebulka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, 1/2 kostki bulionowej KNORR, 2-4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. (Dwie kostki bulionowe KNORR rozpuścić w 1/2 l wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojona cebulka i pietruszka dusić na maśle. W miseczce roztrzepać jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

— Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy (uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych). Klasy: operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria, seminarium pedagogiczne. Wydziały: dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiewu chóralnego, chóru dzieci. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 5-8. Wpis nowowstępujących na rok szkolny 1937/38 przyjmuje i informację udziela sekretariat ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07 — od godziny 11-13 i 15-18. (12065)

Pociągi popularne do Nakła.

Pociągi popularne na igrzyska kulturalno-artystyczne, mające odbyć się w dniach 19 i 20 bm. w Nakle, wyjeżdżają:

Z Bydgoszczy o godz. 7,30 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa należy odebrać w sobotę na stacji kolejowej w Bydgoszczy. Koszt przejazdu w obie strony 1,50 zł. Również tym pociągiem mogą jechać osoby nie należące do żadnego zespołu.

Z Torunia o godz. 6,45 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa odebrać należy już w sobotę w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Del. Tur. u p. Zientalera. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3,50 zł. Osoby, nie należące do zespołów mogą jechać tym pociągiem.

Z Poznania o godz. 6 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa na ten pociąg należy odebrać w sobotę, 19 bm. w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Poznaniu w Del. Tur. u p. Brzozowskiego. Koszt przejazdu w obie strony 3,70 zł. Pociągiem tym mogą również jechać osoby, nie należące do żadnego zespołu występującego w igrzyskach.

Na igrzyskach w ramach olbrzymiego programu wystąpi 77 zespołów; z powiatu bydgoskiego przyjeżdża 11, z szubińskiego 11, z chodzieskiego 3, z Poznania 3, z Torunia 3, z Bydgoszczy 11 i jeden zespół z Tczewa.

Nakło czeka na przybycie gości.

BABYSAL ANTIBA antyseptyczna zaszynka DLA DZIECI

Czy w Bydgoszczy powstanie montownia tanich samochodów?

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o projekcie inż. Kuczory założenia w Bydgoszczy wielkiej montowni tanich samochodów. Mając pewne wątpliwości co do realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia, wiadomość tą podaliśmy w formie bardzo ostrożnej, zaopatrując ją w znak zapytania.

W tej sprawie Związek Fabrykantów w Bydgoszczy wyjaśnia nam co następuje:

Mija się z prawdą, jakoby p. Kuczora przedstawił na plenarnym zebraniu związku swój plan urządzenia montowni samochodów w Bydgoszczy. W ostatnim czasie odbyło się tylko posiedzenie rady związku, w którym p. Kuczora udziału nie brał i jako osoba związkowi zupełnie obca, udziału też brać nie mógł. Prawdą jest tylko, że

p. Kuczora nadał swój związkowi swoje podanie do władz o udzielenie mu koncesji na wyrób samochodów z prośbą o poparcie. Po ewtl. otrzymaniu koncesji p. Kuczora zamierza zorganizować spółkę z kapitałem zakładowym w wysokości 2 milionów zł, co jednak nie jest równoznaczne z dysponowaniem tak poważnej kwoty. Nic też związkowi nie wiadomo o zamiarze budowy specjalnej fabryki.

W końcu wyjaśniamy, że związek każdą inicjatywę nie tylko popiera, lecz służy wszelką niezbędną pomocą przy jej realizacji, o ile na podstawie wszechstronnego badania dojdzie do wniosku, że odnośna inicjatywa jest zdrowa i może istotnie być zrealizowana.

Czy nigdy nie ryzykujemy?

Owszem całe życie to jedno ryzyko.

Najmniejsze jednak ryzyko, to wydatek 10 złotych na kupno szczęśliwej ćwiartki

z chrześcijańskiej kolektury

Konstanty Rzanny

Bydgoszcz, Gdańska 25. Tel. 33-32.

(11385)

Zamiejscowym wysyłam losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Wystarczy pocztówka.

SPORT

W KRAKOWIE ZACZĘŁY SIĘ MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

W poniedziałek na kortach krakowskiego AZS rozpoczęły się zawody tenisowe o krajowe mistrzostwo Polski. Ciekawszych wyników nie było. Wszyscy zgłoszeni do mistrzostw tenisiści przybyli już do Krakowa i trenują na kortach.

ZWYCIĘSTWA BYDGOSZCZANKI GŁOWACKIEJ

w drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski.

W drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski w Krakowie nie zanotowano żadnych specjalnych niespodzianek. Warto podkreślić wysoki poziom turnieju młodzików.

Ciekawsze wyniki drugiego dnia były następujące:

W grze pojedynczej panów: Hebda — Herbst 6:2, 3:6, 6:0, 6:0; Tłoczyński — Nawratil 6:2, 6:0, 6:0; Tarłowski — Sztencel 6:2, 6:0, 6:0.

W grze pojedynczej pań: Głowacka (Bydgoszcz) — Finkesfeldowa 4:6, 6:2, 6:2; Gajdzianka — Siodłowna (Bydgoszcz) 6:4, 6:1; Rudowska — Dattnerowa 6:3, 6:2; Głowacka — Turteltaubówna 6:1, 6:0; Zofia Jędrzejowska — Gajdzianka 6:3, 6:4.

Gra podwójna pań: Androtówna i Siodłowna — Potuczukowa i Kuligowiczówna 6:3, 6:3.

JĘDRZEJOWSKA BRONI TYTUŁU MISTRZYNI LONDYNU.

Londyn. Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w rozgrywkach tenisowych Queens-Clubu, które uważane są za mistrzostwo Londynu. Jak wiadomo, Jędrzejowska w ub. roku zdobyła mistrzostwo tego klubu, obecnie więc broni ona tytułu mistrzyni Londynu. We wtorek Jędrzejowska w 2-iej rundzie pokonała Angielkę Erdington w dwóch setach 6:3, 6:0.

CZECHOSŁOWACJA I NIEMCY GRAJĄ O PUCHAR DAVISA.

W rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa Niemcy pokonały Belgię 4:1, a Czechosłowacja Jugosławię 3:2.

Do finału strefy europejskiej o puchar Davisa doszły zatem Niemcy i Czechosłowacja. Finał odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 lipca w Berlinie.

TYDZIEŃ JUBILEUSZOWY WARTY PRZYNIÓSŁ DEFICYT.

Poznań. Tydzień jubileuszowy „Warty” poznańskiej z okazji 25-lecia istnienia klubu przyniósł jubilatowi niedobór w wysokości ponad 2.000 zł. Nie dopisała publiczność w turnieju piłkarskim, który miał przynieść „Warcie” tak oczekiwany dochód na pokrycie imprez jubileuszowych.

CRACOVIA PRZEGRYWA Z WĘGIERSKIM SZEGEDEM.

Kraków. We wtorek Cracovia rozegrała międzynarodowy mecz piłkarski z węgierską drużyną F. C. Szeged, przegrywając w stosunku 2:3 (1:1).

Mecz stał na niskim poziomie, a pod koniec zamienił się w brutalną kopaninę. W konsekwencji sędzia musiał usunąć z boiska dwóch Węgrów.

Zawody prowadził p. Seichter. Widzów 1.500.

SZTAFETA SOKOŁA W DRODZE NA ŚLĄSK.

Poznań, 17. 6. Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wielka sztafeta Sokoła dzielnicy wielkopolskiej, która w niedzielę opuściła Inowrocław, zdążając na związkowy zlot Sokoła do Katowic. Odebranie sztafety przez okręg poznański nastąpiło w Chłudowie o godz. 18,29, po czym o godz. 18,45 rozpoczął się programowo dalszy bieg do Poznania na dystansie 20 km, z udziałem 34 druhow z naczelnikiem dzielnicy wielkopolskiej inż. Suligowskim na czele. W środę nastąpił z boiska Sokoła start do



Turystom na wywczasach
wielkie usługi oddają:
zupy w kostkach
sosy grzybowe w kostkach
kostki bulionowe
(wopakowaniu turystycznym a 12 szt.)
grochówki w rolkach
Knorr

dalszego etapu do Czempinia. Sztafetę odbiorą od okręgu poznański sokoli okręgu kościańskiego, by z nią pobiec do końca etapu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA PRYZSTANI BYDGOSKIEGO KLUBU WIOŚLAREK

połączonej z obchodem 10-lecia istnienia klubu, w niedzielę, dnia 20 czerwca 1937 r.

Godz. 7,45: Zbiórka na nowej przystani BKW, ul. Babia Wieś.

Godz. 8,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Misjonarzy.

Godz. 10,00: Uroczystość na przystani B. K. W. 1) Przemówienie — prezeska BKW, drowa A. Klikowiczowa; 2) poświęcenie przystani; 3) podniesienie bandery; 4) działalność BKW w okresie dziesięciolecia 1926 — 1936 — naczelniczka BKW Irma Molska; 5) wręczenie dyplomów członkom honorowym; 6) wręczenie dyplomów zasługi; 7) przemówienie przedstawicieli władz i delegatów; 8) koncert orkiestry; 9) wspólna fotografia.

Godz. 13,00: wspólne śniadanie dla chrześcijańskich i delegatów w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Gimnazjalna 1.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

W poniedziałek wieczorem Polski Związek Kolarski ustalił składy 3-ich reprezentacyjnych drużyn Polski, które walczyć będą w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski.

Z Warszawy wystąpią dwie ekipy. Pierwsza w składzie: Wasilewski, Starzyński, Kapiak Józef i Kapiak Mieczysław, druga w składzie: Michałak, Napierała, Moczulski, Ignaczak. Rezerwowymi będą: Matczak i Urbaniak.

Ekipa prowincjonalna wystąpi w składzie: Wandor (Kraków), Kluj (Poznań), Kołodziejczyk i Jaskólski (Łódź). Rezerwa: Ritter (Bydgoskie T. C.).

KOLARZE BYDGOSCY STARTUJĄ W WYŚCIGU DO MORZA.

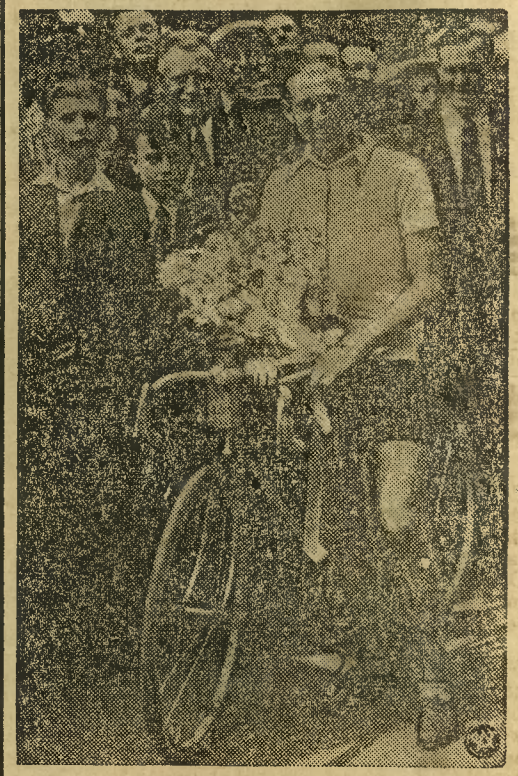
W „Biegu do Morza”, który odbędzie się w dniach od 27 do 29 bm. na trasie Toruń — Bydgoszcz — Chojnice — Gdynia na dystansie 266 km, startują również zawodnicy bydgoscy. M. in. zgłosił swój udział: mistrz Pomorza Marian Ritter oraz Koniczka Alfons. Opiekę techniczną nad zawodnikami bydgoskimi obejmuje fabryka rowerów „Tornado”, która wysyła na trasę samochod z częściami rowerowymi.

ZWYCIĘZCY W WYŚCIGACH KOLARSKICH.

Wyścigi kolarskie, urządzone przez K. S. „Tornado” dały następujące rezultaty: 80 km: 1) Ritter M, KPW Bydg., 2:31,5; 2) Koniczka A., KPW Bydg., 3) Kocerkka St. K. S. „Tornado” Bydg.

50 km: 1) Baranowski K., Sokół V Bydg., 1:30:55; 2) Siudziński Cz., Sokół V Bydg., 3) Zoliński F., KPW Gdynia, 4) Tornow W., K. S. Tornado.

NA TORZE KOLARSKIM.



Ślawny kolarz polski Starzyński, który zwyciężył w biegu kolarskim na trasie Katowice — Bielsko — Katowice.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 17 czerwca 1937 roku.

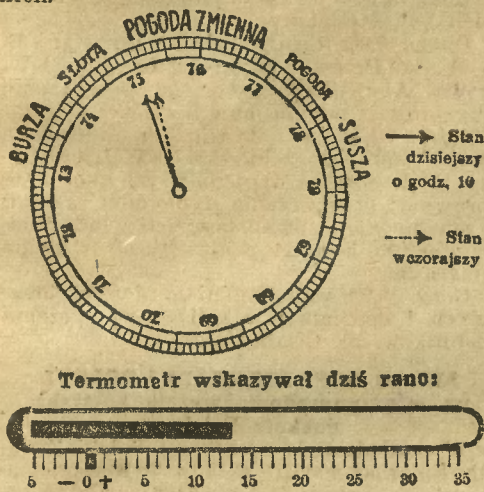
KALENDARZYK.

Dziś: Adolfa b.
Jutro: Efrema w. D. K.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,25.

Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.

Powietrze polarno-morskie w swej wędrówce na wschód spowodowało w zachodniej połowie Polski wzrost zachmurzenia, a deszcze i burze w strefie granicznej. W pozostałej połowie kraju było na ogół pogodnie z niebem pokrytym przez chmury piętra najwyższego. Temperatura dnia 16 bm. o godz. 14 wynosiła: 16 stopni w Katowicach, 18 w Zakopanem, 19 w Krakowie, 21 w Gdyni i Poznaniu, 22 w Bydgoszczy, 25 we Lwowie i 26 w Warszawie. Przewidywany przebieg pogody: Po przejściu burz i przelotnych deszczów — pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefonu 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla film p. t. „Samochód 99”. W roli gł. znany pukownik Stone z filmu „Bengali”. Bogaty nadprogram oraz kolorowa kreskówka.

LIDO. Fascynujący film erotyczny p. t. „Poświęcenie”. W rolach gł. uroczy partner Grety Garbo z „Damy Kameliowej” Robert Taylor oraz piękna Barbara Stanwyck. Nadprogram kolorówka i najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO. Cztery gwiazdy ekranu: Joan Crawford, Robert Taylor, Lionel Barrymore, Franchot Tone w filmie p. t. „Tylko raz kochała”. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Najwspanialsza komedia muzyczna „Robert i Gloria” z Magdą Schneider i Willy Forstem. Bogaty nadprogram.

— **Naiwnych nie brak.** Od dłuższego czasu grasuje na terenie Gdyni znany i karny już oszust Jan Ostrowski ur. w r. 1908 w Borzeniczu pod Lwowem. Niestety Ostrowski znajduje ciągle naiwnych, którzy padają jego ofiarą. Ostatnio Ostrowski zgłosił się do niejakiego J. B., dostawcy Linii Żeglugowych Gdynia—Ameryka i podając się za urzędnika tego towarzystwa, poprosił o pożyczkę 24 złotych. Pan J. B. nie miał tyle pieniędzy przy sobie, więc udał się do drugiego pokoju. Tymczasem Ostrowski, korzystając z nieobecności gospodarza, ukradł z biura srebrne pudełeczko do biżuterii i cygarńce. Ostrowski otrzymał poza tym od p. J. B. nie 24 zł, lecz 5 zł, które przyrzekł solennie zwrócić. Gdy naiwny kupiec stwierdził kradzież, dał znać policji, która zajęła się osobą oszusta.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 17 bm. par. Arcturus, mot. Anna, 18 bm. par. Olga, par. Arethusa, 21 bm. par. Mars, par. Sint Annaland, 23 bm. mot. Lechistan, par. Solstad, par. Najaden, 25 bm. par. Kaleva, par. Gudrun.

— **Skutki burzy w Wielkiej Wsi.** Panująca ostatnio burza na Bałtyku poczyniła pewne szkody. W budującym się porcie rybackim w Wielkiej Wsi uszkodzony został końcowy odcinek mola zachodniego, który jest obecnie w budowie. Mianowicie fale wylały w nim 35 sztuk nieumocnionych jeszcze pali i około 20 m. b. kleszczy drewnianych oraz zrzuciły do wody 3 kafary i część wąskotorowej kolejki roboczej.

Zagadnienie strefy wolnoctwowej w Gdyni.

(Dokończenie).

Obecny stan wyposażenia wolnoctwowej strefy w naszym porcie przedstawia się w ten sposób, że posiada ona 3 magazyny w pierwszej linii nabrzeża St. Zjednoczonych przy basenie ministra Kwiatkowskiego o łącznej powierzchni użytkowej 35.866 m² oraz 2 magazyny w drugiej linii tegoż nabrzeża o łącznej powierzchni użytkowej 12.337 m². Magazyny w pierwszej linii znajdują się tylko częściowo w bezpośredniej administracji zarządu portu, przeważnie wydzierżawione zostały firmom prywatnym. Magazynem VI o pow. 11.692 m² administruje Bank Gospodarstwa Krajowego na rachunek Urzędu Morskiego. Magazyn ten służy głównie krótkoterminowemu składowaniu bawełny. Magazyny w drugiej linii znajdują się w administracji Banku Gospodarstwa Krajowego i przeznaczone są prawie wyłącznie na długoterminowe przechowywanie surowców włókienniczych.

Ilość dźwigów przeciętnie o nośności 3 ton, zainwestowanych w wolnoctwowej strefie, wynosi obecnie 17.

Powyższe wyposażenie jest niedostateczne, co wnosić można z żądań, jakie w ostatnim czasie zgłosiły zainteresowane sfery gospodarcze w odniesieniu do programu inwestycyjnego portu. Postulaty te wykazują, że ilość magazynów, przeznaczonych dla drobnicy w całym porcie, jest niewystarczająca i to samo dotyczy także wolnoctwowej strefy. Budowa nowych magazynów w pierwszej linii nabrzeża poza wolnoctwową strefą jest ze względu na brak wolnych miejsc niemożliwa, tak, że zabudowanie nabrzeży Rumuńskiego i Czechosłowackiego w wolnoctwowej strefie uznano za palącą konieczność, włączając tę sprawę do minimalnego programu inwestycyjnego na rok 1937.

Ze względu na wzmiankowany wyżej brak miejsca zachodzi także konieczność jak największej oszczędności i dlatego na nabrzeżu Rumuńskim projektuje się budo-

wę magazynów piętrowych. W minimalnym planie inwestycyjnym przewidziano także wyposażenie nabrzeża Czechosłowackiego w 6, a Rumuńskiego w 18 dźwigów. Poza budową magazynów w pierwszej linii nabrzeży nieodzowna jest także budowa magazynu długoterminowego w wolnoctwowej strefie, bez którego nie jest do pomyślenia żadna operacja handlowa na większą skalę. W wolnoctwowej strefie posiada obecnie tylko bawełna wszystkie niezbędne do manipulacji warunki, inne natomiast towary mogą być manipulowane poza wolnoctwową strefą.

W zakresie inwestycji kolejowych zachodzi konieczność ułożenia w roku 1937 torów kolejowych na obydwu wyżej wymienionych nabrzeżach wolnoctwowej strefy.

Pomimo tych niedomagań jest już obecnie wolnoctwowa strefa bardzo poważnym terenem operacyjnym dla naszego handlu zamorskiego. Wyżej już wspomniano o bawełnie, która koncentruje się w całości w wolnoctwowej strefie.

Jeżeli chodzi o drobnicę, to staje się wolnoctwowa strefa stopniowo głównym ośrodkiem przeładunku w porcie.

Istniejące magazyny w wolnoctwowej strefie wybudowane zostały ze środków publicznych, z wyjątkiem magazynu V, który wybudowano z funduszy Banku Cukrownictwa. Oprócz magazynów znajduje się na terenie wolnoctwowej strefy niewielki budynek firmy „Balta”, przeznaczony na przetwórstwo owoców i jabłek krajowych.

Nieznaczne dotychczas zainteresowanie się kapitałowej prywatnych wyposażeniem wolnoctwowej strefy ma następujące powody: brak miejsca pod budowę magazynów, który został usunięty dopiero po wykonaniu nabrzeża Rumuńskiego, następnie niewyjaśnione dotychczas zagadnienie rentowności inwestycji prywatnych w formie składów portowych i wreszcie znikoma pozycja, jaka dotychczas zajmujemy w handlu tranzytowym.

Hala targowa.

Wobec zbliżającego się wykończenia i oddania do użytku publicznego miejskiej hali targowej podajemy niżej parę szczegółów dotyczących jej budowy.

Budowane obecnie hale targowe w założeniu swym są centralnymi halami obrotu hurtowego. Na okres przejściowy, do czasu rozbudowy sieci targowisk miejskich, hale te będą wykorzystane równocześnie dla handlu detalicznego, z tym, że obroty hurtowe dokonywane będą w godzinach nocnych, sprzedaż zaś detaliczna w godzinach rannych, ustalonych w przyszłości przez administrację hali w porozumieniu z czynnikami gospodarczymi.

Powierzchnia terenu przeznaczonych pod hale wynosi 14.969 m². Wymiary poszczególnych hal w rzucie parteru: hala owoców, jarzyn i nabiału 2.845 m², hala sprzedaży mięsa 1.923 m², hala sprzedaży ryb 570 m², razem 5.338 m². Powierzchnia ogólna piwnic 5.142 m², w tym powierzchnia chłodni i przewiewni dla jarzyn i owoców wraz z maszynowniami i korytarzami 1.999 m².

Przy halach przewidziany jest dom administracyjny (9.700 m²), w którym będą się mieściły: biura administracji, kantyna, pośrednicy okrętowi, laboratoria dla badania żywności, poczta i inne biura.

Koszt budowy preliminowany ogółem na 1.800.000 zł. Roboty rozpoczęto w dniu 9. 9. ub. r.

Pływająca fabryka.

Do portu naszego przybywają od czasu do czasu okręty rzadko na ogół spotykane i mało znane szerszemu ogółowi. Mamy na myśli okręty o specjalnym przeznaczeniu. Tak np. pisaliśmy niedawno o statku „Bernia” przeznaczonym dla żeglugi morskorożecznej odbywającym rejsy Bzaylea — Londyn. Obecnie do portu gdyńskiego zawitał statek fiński „Petsamo” przeznaczony na dalekomorskie połowy śledzi. Statek ten o dużej pojemności stanowi bazę zaopatrującą łodzie rybackie na pełnym morzu w ropę, beczki, sól, produkty żywnościowe itp. Statek ten jednocześnie urządzone jest jako przetwórcza ryb, gdyż posiada dużą wędzarnię, wytwórnię konserw i mączki rybnej. Łodzie rybackie towarzyszące SS. „Petsamo” zaopatrują go w świeże śledzie, te zaś zostają na pełnym morzu przerabiane na towar wędzony lub konserwy i po przybyciu do portu są już sprzedawane jako gotowy produkt. Załoga fińskiego statku składa się z 350 ludzi w tym 50 kobiet zatrudnionych przy soleniu śledzi. SS. „Petsamo” przybył do Gdyni po drodze do Islandii by uzupełnić tu zapas węgla bunkrowego.

KINO POLONIA

GDYNIA, ul. Żeromskiego

róg Skwer Kościuszki.

Telefon 38-19.

Dziś Najwspanialsza komedia muzyczna Dziś

Robert i Gloria

z udziałem Magdy Schneider i Willy Forsta

Humor niesfasobliwy! Upojne melodie!
Akordy miłości! i dokończona Symfonia
to wszystko w powyższej komedii.

BOGATY NADPROGRAM.

(Sala dobrze wentylowana).

Zwykła igła instrumentem operacyjnym.

W powiecie kartuskim we wsi Rembichowo odbywała się przed paru dniami zabawa, którą wykorzystali mieszkańcy wsi dla załatwienia porachunków osobistych. Porachunki te wypadły brkawo a ofiary ich w osobach braci Lidzbarskich i Pastiana zostały tak ciężko poranione, że musiano je przewieźć do szpitala miejskiego w Gdyni. Zanim jednak przybyło pogotowie ratunkowe jednym z rannych, a mianowicie Pastianem któremu wypruto wnętrzności zajął się któryś z przyjaciół i dokonał na miejscu operacji pakując ręką do rozprutego brzucha wnętrzności, a następnie zaszywając ranę zwykłą igłą z nitką. Rzecz jasna, że po takiej operacji życie Pastiana wisiało na włosku i wątpliwym jest, aby przyszedł do zdrowia.

Jeszcze jedno samobójstwo. Zdawać się może, że nawet fakt samobójstwa podlega prawu serii. Przed paru dniami popełniła samobójstwo zrozpaczona żona bezrobotnego 21-letnia Helena Potrykus, a już przychodzi wiadomość o nowym samobójstwie które położyło kres niemiłej młodemu życiu. Tym razem desperatem okazał się 17-letni uczeń Szkoły Handlowej w Gdyni Edmund Szwock, który otrzymawszy w szkole złe noty postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu położył się na torze kolejowym, gdzie został też przez pociąg na śmierć przejechany. Denat pozostawił list, w którym przeprosza rodzinę za swój rozpaczliwy czyn.

— **Doraźne kary za spekulację.** W walce ze spekulacją w dziedzinie handlu produktami spożywczymi komisariat rządu wymierzył doraźne kary w postaci grzywny z ewtl. zamianą na areszt następującym kupcom gdyńskim — Kazimierzowi Janikowi 100 zł, Elżbiecie Jackowiakowej 50 zł, Stanisławowi Barowi 100 zł. Słuszne ukaranie niesumiennych kupców ukroci hańbiącą spekulację.

Tysiące

Dziesiątki tysięcy

Setki tysięcy

Miliony

wygrać można w kolekturze

WOLANOWA

WARSZAWA, ul. Marszałkowska 154.

Losy I-ej klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.

Konto P. K. O. 18.814.

(2100)

Ciągnięcie już 22 czerwca.

Czytelnicy nasi

mają głos:

O drodze Gdynia—Chwaszczyno.

W drugi dzień Zielonych Świąt, nawiedziła Kack Wielki pow. morski katastrofalna powódź która na przestrzeni blisko dwóch kilometrów zniszczyła do gruntu dzieło ostatnich lat, szosę Gdynia—Chwaszczyno. Zaznaczyć trzeba, że tak katastrofalne ulewę trafiają się rzadko i przy opracowaniu projektów dróg, nie są brane jako wskaźnik konstrukcyjny w rachubę. — Nie da się jednak zaprzeczyć, że stopień zniszczenia drogi niedwuznacznie wskazuje na wadliwość jej budowy.

O budowie drogi Gdynia—Chwaszczyno miałyby rzetelny fachowiec wiele do powiedzenia. Na chłopski tylko rozum rzecz biorąc, zaznaczyć trzeba, że tam gdzie korpus drogi jest z ruchomego, gruboziarnistego piasku, skrupulatne obliczenie, ujęcie i odprowadzenie wód opadowych z nasypów i wykopów gościńca, gra przy utrzymaniu i konserwacji pierwszorzędnej rolę.

Świadkami niezwyklej, dokonanej przez napór duszonych brakiem odpływu wód ruiny, były nie tylko bliższe i dalsze, złożone z przedstawicieli różnych władz, komisie, lecz... z ciekawości przybyli też inżynierowie z przedkwa. Kiwali głowami, a co mówili — szkoda gadać.

Będzie ten „szpas” kosztował skąpo biorąc ćwierć miliona, ale jak to zwykle bywa, 5 tys. nie ma, znaleźć się za to musi 250 tys.

Przy sposobności „szosowych” obserwacji godzi się wspomnieć „o węzełku” gordyjskim, który zawiązał się na tej nieszczęsnej szosie, w samym centrum wsi. W ostatnich czasach ruch na tej arterii komunikacyjnej wykazywał bardzo żywą cyrkulację wszelakich wehikułów, które w pewnym miejscu przeciskać się musiały jak przez ucho igielne, przez kilkometrową szparę, utworzoną z jednej strony przez spadziastą szkarpe, z drugiej przez przeznaczoną do rozbiórki murowaną budę. Było w tym miejscu już kilka zarodków na nieszczęśliwe wypadki, a jedno dziecko zostało już przez jakieś auto pokaleczone. Ze tylko jedno, to chyba dla tego, że szosę przerwało.

Należy zapytać, czy jest właściwym traktowanie budowy drogi Gdynia—Chwaszczyno, oraz traktowanie zdrowia i mienia ludzkiego, gdy zarząd drogowy przy wieloletniej cyrkulacji obrotach nie może znaleźć kilku tysięcy na wykupno stojącej niemal na środku drogi rudery i wykończenia w obrębie osiedla stumetrowego odcinka drogi? Czy tu już nie grają roli względy bezpieczeństwa publicznego i owej, zawsze u nas na pierwszym miejscu stawianej reprezentacji?

Niechby o tym pomyślały tak często odwołujące w ostatnich czasach Kack Wielki komisje.

— **Jeszcze jedno usiłowane samobójstwo.** Co dzień przynosi kronika wypadków wiadomości o dokonanych, lub usiłowanych samobójstwach. W tych dniach usiłowała pozbawić się życia 24-letnia Helena Więckowska przez wypicie esencji octowej. Desperatkę udało się jednak dzięki natychmiast zastosowanemu zabiegom lekarskim odratować.

Z posiedzenia Sejmu...

(Ciąg dalszy).

że zmiany te usuną w znacznym stopniu przyczyny zdrażnień, umożliwiając jednocześnie zbliżenie młodzieży do bezpośrednich władz szkolnych.

Bankructwo polityki sanacyjnej na odcinku młodzieżowym.

W dyskusji zabrał głos ks. Lubelski. Stwierdza on, że polityka pp. Jędrzejewiczów spowodowała, że na uniwersytetach zapanowała atmosfera nieufności i donosów. Zwinęto 53 katedry, a symbolem dokonania spustoszenia kulturalnego było zniesienie katedry historii i kultury. Spodziewano się poskromić młodzież ustawą i rozporządzeniami, ale represje zawiodły i zawiodą. Gdy w czasie sesji wyraziłem się, że większość młodzieży jest głęboko patriotyczna i religijna, spotkałem się z zarzutem, że pochalam ekscesy. Nie zna młodzieży ten, kto sądzi, że pałką można ją uspokoić. Marszałek Smigły powiedzeniem „wierzę w młodzież” odzegnał się od tych, którzy mają dla młodzieży tylko represje. W walce starych z młodymi, starzy zawsze ulegną.

Wielką wrzawę wywołało przemówienie posła żydowskiego Rubinsztajna, który jest po prostu twórcą „poselskiego antysemityzmu”. Patrzy on na sprawę żydowską z punktu widzenia czysto żydowskiego, nie uwzględniającego zupełnie interesów narodu i państwa polskiego. Po odprawie, jaką mu dali posłowie, przerywając mu przemówienie, scharakteryzował sytuację jeższe referent, przypominając, że biedni Polacy, Ukraińcy czy Białorusini starają się zwalczyć biedę na terenie Państwa, albo emigrują; jeżeli jednak rząd chce przyjąć z pomocą ludność żydowskiej i dopomóc jej do emigracji — spotyka się z protestem. Jeżeli 60 proc. ludności żydowskiej jest w biedzie, trzeba, żeby te 60 proc. wyemigrowało. Nie jest to antysemityzm, ale sposób rozwiązania zagadnienia.

Zagadnienia na czasie.

Wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że wreszcie wyszliśmy z długotrwałego okresu zastoju gospodarczego, owego smutnej pamięci „kryzysu”, który przyczynił nam tyle niepowetowanych szkód. Choć reminiscencje niedawnej przeszłości długo się nam jeszcze dawać będą we znaki, to jednak już teraz wstąpiła w nas nowa otucha i zapał do pracy.

Najszerze pole działania stoi otworem, oczywiście przed tymi, którzy rozporządzają większymi środkami. Ci mogą wziąć czynny udział w ruchu budowlanym, stwarzać nowe przedsiębiorstwa lub rozbudowywać istniejące, wreszcie robić to wszystko, co odpowiada ich indywidualnym właściwościom.

W trudniejszej za to sytuacji znajdują się ci, co, posiadając dostateczną wiedzę fachową oraz zasób energii, natrafiają na trudne do obalenia przeszkody w postaci braku kapitału i kredytu. Oni też dążyć muszą przede wszystkim do tego, by zwiększyć swój stan posiadania, gdyż jest to jedyna droga, która pozwoli im stworzyć własne warsztaty pracy i dać upust temperamentowi.

Osiągnąć ten cel najpewniej można, naturalnie, dzięki usilnej pracy i oszczędności; z drugiej zaś strony dzięki grze na Loterii Klasowej można to osiągnięcie przyspieszyć. Należy więc pamiętać o zaopatrzeniu się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, by móc wziąć udział już w ciągnięciu, które rozpoczyna się we wtorek. Kto wie, czy szczęście nam właśnie nie dopisze?

Nowość dla smakoszy.

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne, o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa:

Dodatki na 4 talerze zupy: 1 jajko, 1 mała cebulka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, ½ kostki bulionowej KNORR. 3-4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. (Dwie kostki bulionowe KNORR rozpuścić w ¼ l wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulkę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce roztrzepać jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

— Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy (uczelnia artystyczna o pracach szkół państwowych). Klasy: operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria, seminarium pedagogiczne. **Wydziały:** dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiew chóralny, chór dzieci. Przeszkole muzyczne dla dzieci od lat 5-8. **Wpisy nowo przystępujących na rok szkolny 1937/38 przyjmuje i informację udziela sekretariat ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07 — od godziny 11-13 i 15-18.** (12065)

Pociągi popularne do Nakła.

Pociągi popularne na igrzyska kulturalno-artystyczne, mające odbyć się w dniach 19 i 20 bm. w Nakle, wyjeżdżają:

Z Bydgoszczy o godz. 7,30 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa należy odebrać w sobotę na stacji kolejowej w Bydgoszczy. Koszt przejazdu w obie strony 1,50 zł. Również tym pociągiem mogą jechać osoby nie należące do żadnego zespołu.

Z Torunia o godz. 6,45 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa odebrać należy już w sobotę w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Del. Tur. u p. Zientalera. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3,50 zł. Osoby, nie należące do zespołów mogą jechać tym pociągiem.

Z Poznania o godz. 6 rano w niedzielę, 20 bm. Karty uczestnictwa na ten pociąg należy odebrać w sobotę, 19 bm. w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Poznaniu w Del. Tur. u p. Brzozowskiego. Koszt przejazdu w obie strony 3,70 zł. Pociągiem tym mogą również jechać osoby, nie należące do żadnego zespołu występującego w igrzyskach.

Na igrzyskach w ramach olbrzymiego programu wystąpi 77 zespołów; z powiatu bydgoskiego przyjeżdża 11, z szubińskiego 11, z chodzieskiego 3, z Poznania 3, z Torunia 3, z Bydgoszczy 11 i jeden zespół z Tczewa.

Nakło czeka na przybycie gości.

BABYSAL ANTIBA antyseptyczna zasyjka DLA DZIECI

Czy w Bydgoszczy powstanie montownia tanich samochodów?

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o projekcie inż. Kuczory założenia w Bydgoszczy wielkiej montowni tanich samochodów. Mając pewne wątpliwości co do realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia, wiadomości tą podaliśmy w formie bardzo ostrożnej, zaopatrując ją w znak zapytania.

W tej sprawie Związek Fabrykantów w Bydgoszczy wyjaśnia nam co następuje:

Mija się z prawdą, jakoby p. Kuczora przedstawił na plenarnym zebraniu związku swój plan urządzenia montowni samochodów w Bydgoszczy. W ostatnim czasie odbyło się tylko posiedzenie rady związku, w którym p. Kuczora udziału nie brał i jako osoba związkowi zupełnie obca, udziału też brać nie mógł. Prawdą jest tylko, że

p. Kuczora nadesłał związkowi swoje podanie do władz o udzielenie mu koncesji na wyrób samochodów z prośbą o poparcie. Po ewtl. otrzymaniu koncesji p. Kuczora zamierza zorganizować spółkę z kapitałem zakładowym w wysokości 2 milionów zł, co jednak nie jest równoznaczne z dysponowaniem tak poważnej kwoty. Nic też związkowi nie wiadomo o zamiarze budowy specjalnej fabryki.

W końcu wyjaśniamy, że związek każdą inicjatywę nie tylko popiera, lecz służy wszelką niezbędną pomocą przy realizacji, o ile na podstawie wszechstronnego badania dojdzie do wniosku, że odnośna inicjatywa jest zdrowa i może istotnie być zrealizowana.

Czy nigdy nie ryzykujemy?

Owszem całe życie to jedno ryzyko.

Najmniejsze jednak ryzyko, to wydatek 10 złotych na kupno szczęśliwej ćwiartki

z chrześcijańskiej kolektury

Konstanty Rzanny

Bydgoszcz, Gdańska 25. Tel. 33-32.

(11385)

Zamiejscowym wysyłam losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Wystarczy pocztówka.

SPORT

W KRAKOWIE ZACZĘŁY SIĘ MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

W poniedziałek na kortach krakowskiego AZS rozpoczęły się zawody tenisowe o krajowe mistrzostwo Polski. Ciekawszych wyników nie było. Wszyscy zgłoszeni do mistrzostw tenisistów przybyli już do Krakowa i trenują na kortach.

ZWYCIĘSTWA BYDGOSZCZANKI GŁOWACKIEJ

w drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski.

W drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski w Krakowie nie zanotowano żadnych specjalnych niespodzianek. Warto podkreślić wysoki poziom turnieju młodzików.

Ciekawe wyniki drugiego dnia były następujące:

W grze pojedynczej panów: Hebda — Herbst 6:2, 3:6, 6:0, 6:0; Tłoczyński — Nawratil 6:2, 6:0, 6:0; Tarłowski — Sztencel 6:2, 6:0, 6:0.

W grze pojedynczej pań: Głowacka (Bydgoszcz) — Finkesfeldowa 4:6, 6:2, 6:2; Gajdzianka — Siodłówna (Bydgoszcz) 6:4, 6:1; Rudowska — Datnerowa 6:3, 6:2; Głowacka — Turteltaubówna 6:1, 6:0; Zofia Jędrzejowska — Gajdzianka 6:3, 6:4.

Gra podwójna pań: Androtówna i Siodłówna — Potuczkowa i Kuligowiczówna 6:3, 6:3.

JĘDRZEJOWSKA BRONI TYTUŁU MISTRZYNI LONDynu.

Londyn. Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w rozgrywkach tenisowych Queens-Clubu, które uważane są za mistrzostwa Londynu. Jak wiadomo, Jędrzejowska w ub. roku zdobyła mistrzostwo tego klubu, obecnie więc broni ona tytułu mistrzyni Londynu. We wtorek Jędrzejowska w 2-iej rundzie pokonała Angielkę Erdington w dwóch setach 6:3, 6:0.

CZECHOSŁOWACJA I NIEMCY GRAJĄ O PUCHAR DAVISA.

W rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa Niemcy pokonały Belgię 4:1, a Czechosłowacja Jugosławię 3:2.

Do finału strefy europejskiej o puchar Davisa doszły zatem Niemcy i Czechosłowacja. Finał odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 lipca w Berlinie.

TYDZIEŃ JUBILEUSZOWY WARTY PRZYŃIOSŁ DEFICYT.

Poznań. Tydzień jubileuszowy „Warty” poznańskiej z okazji 25-lecia istnienia klubu przyniósł jubilatowi niedobór w wysokości ponad 2.000 zł. Nie dopisała publiczność w turnieju piłkarskim, który miał przynieść „Warcie” tak oczekiwany dochód na pokrycie imprez jubileuszowych.

CRACOVIA PRZEGRYWA Z WĘGERSKIM SZEGEDEM.

Kraków. We wtorek Cracovia rozegrała międzynarodowy mecz piłkarski z węgierską drużyną F. C. Szeged, przegrywając w stosunku 2:3 (1:1).

Mecz stał na niskim poziomie, a pod koniec zamienił się w brutalną kopaninę. W konsekwencji sędzia musiał usunąć z boiska dwóch Węgrów.

Zawody prowadził p. Seichter. Widzów 1.500.

SZTAFETA SOKOŁA W DRODZE NA ŚLĄSK.

Poznań, 17. 6. Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wielka sztafeta Sokola dzielnic wielkopolskiej, która w niedzielę opuściła Inowrocław, zdejając na związkowy zlot Sokola do Katowic. Odebranie sztafety przez okręg poznański nastąpiło w Chłudowie o godz. 18,29, po czym o godz. 18,45 rozpoczął się programowo dalszy bieg do Poznania na dystansie 20 km, z udziałem 34 druhów z naczelnikiem dzielnic wielkopolskiej inż. Suligowskim na czele. W środę nastąpił z boiska Sokola start do



Turystom na wyjeżdżasz
wielkie usługi oddają:
zupy w kostkach
sos grzybowy w kostkach
kostki bulionowe
(w opakowaniu turystycznym a 12 szt.)
grochówki w rolkach
Knorr

dalszego etapu do Czempinia. Sztafetę odbiorą od okręgu poznański sokoli okręgu kościańskiego, by z nią pobic do końca etapu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI POŚWIECENIA PRZYSTANI BYDGOSKIEGO KLUBU WIOSŁAREK

połączonej z obchodem 10-lecia istnienia klubu, w niedzielę, dnia 20 czerwca 1937 r.

Godz. 7,45: Zbiórka na nowej przystani BKW, ul. Babia Wieś.

Godz. 8,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Misjonarzy.

Godz. 10,00: Uroczystość na przystani B. K. W. -1) Przemówienie — prezeska BKW, drowa A. Klikowiczowa; 2) poświęcenie przystani; 3) podniesienie bandery; 4) działalność BKW w okresie dziesięciolecia 1926 — 1936 — naczelniczka BKW Irma Molska; 5) wręczenie dyplomów członkom honorowym; 6) wręczenie dyplomów zastęgi; 7) przemówienie przedstawicieli władz i delegatów; 8) koncert orkiestry; 9) wspólna fotografia.

Godz. 13,00: wspólne śniadanie dla chrześcijańskich i delegatów w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Gimnazjalna 1.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

W poniedziałek wieczorem Polski Związek Kolarski ustalił składy 3-ch reprezentacyjnych drużyn Polski, które walczyć będą w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski.

Z Warszawy wystąpią dwie ekipy. Pierwsza w składzie: Wasilewski, Starzyński, Kapiak Józef i Kapiak Mieczysław. Druga w składzie: Michalak, Napierała, Moczulski, Ignaczak. Rezerwowymi będą: Matczak i Urbaniak.

Ekipa prowincjonalna wystąpi w składzie: Wandor (Kraków), Kluj (Poznań), Kołodziejczyk i Jaskólski (Łódź). Rezerwa: Ritter (Bydgoskie T. C.).

KOLARZE BYDGOSCY STARTUJĄ W WYŚCIGU DO MORZA.

W „Biegu do Morza”, który odbędzie się w dniach od 27 do 29 bm. na trasie Toruń — Bydgoszcz — Chojnice — Gdynia na dystansie 266 km, startują również zawodnicy bydgoscy. M. in. zgłosili swój udział: mistrz Pomorza Marian Ritter oraz Konieczka Alfons. Opiekę techniczną nad zawodnikami bydgoskimi obejmuje fabryka rowerów „Tornado”, która wysłała na trasę samochodów z częściami rowerowymi.

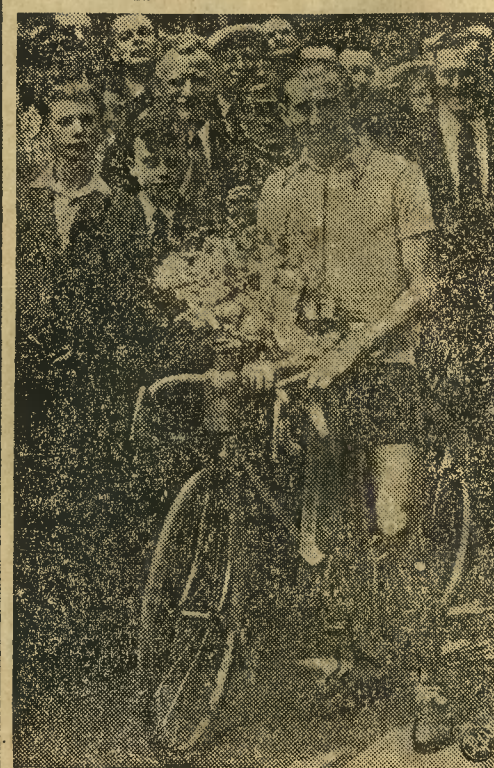
ZWYCIĘZCY W WYŚCIGACH KOLARSKICH.

Wyścigi kolarskie, urządzone przez K. S. „Tornado” dały następujące rezultaty:

80 km: 1) Ritter M. KPW Bydg., 2:31,5, 2) Konieczka A., KPW Bydg., 3) Kocerka St. K. S. „Tornado” Bydg.

50 km: 1) Baranowski K., Sokół V Bydg., 1:30:55, 2) Siudziński Cz., Sokół V Bydg., 3) Zoliński F., KPW Gdynia, 4) Tornow W., K. S. Tornado.

NA TORZE KOLARSKIM.



Stawny kolarz polski Starzyński, który zwyciężył w biegu kolarskim na trasie Katowice — Bielsko — Katowice.

Programy radiowe.

Piątek 18 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty).
7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty).
7,15: Audycja dla poborowych. 7,35: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół.
8,10: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: „Wesołych wakacji” — audycja słowno-muzyczna. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Skrzynka rolnicza. 12,25: Muzyka lekka w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,15: „Karol Szymanowski na Podhalu” — audycja słowno-muzyczna w wyk. Lisickiego (fortepian), Marii Szrajberówny (skrzypce) i Jerzego Młodziejewskiego (wstęp i objaśnienia) z Poznania. 16,45: Z zagłębia naftowego — „Człowiek nafty” — reportaż. 17,00: Utwory Jana Brahmsa w wyk. wokalnego kwartetu solowego. M. Gawrońska — sopran, Sława Gogojewicz — m-sopran, A. Skibiński — tenor, J. Nowak — bas oraz Gertruda Konatkowska — fortepian i Tadeusz Szulc — skrzypce (z Poznania). 17,50: Nasze drzewa: „Buk i grab”, pogadanka (z Poznania). 18,00: Skrzynka ogólna. 18,10: Program na jutro. 18,15: Pogadanka konkursowa. 18,20: Tito Schipa śpiewa piosenki (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Płyty dla znawców. Antoni Bruckner: Symfonia nr 7 E-dur (płyty). 20,00: Wiadomości sportowe. 20,10: Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Tad. Sereżyńskiego, Remy Kopaczyńskiej — sopran, Stanisława Russockiego — tenor i Ignacego Dąba — harmonijka ustna. Akomp. Juliusz Gabel i Tad. Sereżyński. W przerwie o godz. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45: „Warszawa w poczci” — kwadrans poetycki. 22,00: Koncert kameralny. W programie muzyka włoska. Wykonawcy: Eugenia Zarzycka — m-sopran (Lwów) i kwartet warszawski. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, wiadomości meteorolog. i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Wiadomości gospodarcze. 13,00: Potpourri z operetek i piosenki włoskie (płyty). 15,00: Z utworów Mozarta (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,00: „Instytut Rzemieślniczy w Grudziądzu” — felieton. 18,15: Toruńska orkiestra salona pod dyr. J. M. Wiercorka. 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: Płyty dla znawców (z Warszawy). 23,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa” w Toruniu. Gra orkiestra „Smytry”.

ZAGRANICA.

Królewiec. 19,00: Koncert chóru i muzyka organowa. Budapeszt. 20,50: Koncert orkiestry operowej. Monte Cenci. 20,45: Koncert orkiestrowy. Berlin. 21,00: Koncert filharmonii berlińskiej. Sottens. 21,00: Koncert wieczorny. Lipsk. 22,50: „Taniec do północy”. Luksemburg. 23,00: Muzyka tan. Luksemburg. 24,00: Muzyka taneczna.

Odpowiedzi redakcji

Stali czytelnik, Bydgoszcz. Z anonimów niestety użytku zrobić nie możemy. Podnosząc zarzuty, winien pan mieć odwagę choćby wobec redakcji wystąpić imiennie.

Bebski Starogard. Urlop 14-dniowy wzgl. wynagrodzenie za urlop niewykorzystany w wysokości, odpowiadającej okresowi urlopowemu.

W okresie wakacyjnym tj. do 1 września redakcja porad ustnych nie udziela. Wszelkie zapytania należy skierować do redakcji na piśmie.

Emeryt Świecie. Przesyłki urzędowe należy przyjmować. Odmowa przyjęcia może przy ew. terminowych sprawach mieć przykre konsekwencje dla samego adresata.

J. Z. Bydgoszcz. Prosimy dla omówienia poruszanej sprawy przybyć do redakcji (w godz. od 11—12 wzgl. od 17 do 18). W okresie wakacyjnym urzędujący redaktorzy są tak obciążeni pracą, że na konferencje prywatne chodzić nie mogą.

Stracili cały dobytek.

Cieżko dotknął los brukarza Alwina Więckowskiego i jego rodzinę, zam. na Rupiency przy ul. Glinki 79. Powróciwszy wczoraj około godz. 3 po poł. z pracy do domu Więckowski zamierzał sam ugotować obiad, gdyż żona jego, znajdująca się po połogu, leżała obłożnie chora. W czasie gdy W. zajęty był przygotowaniem obiadu, przybiegli sąsiedzi z alarmującą wiadomością, że pali się dach. Pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i objął niebawem cały dom. Sąsiedzi z trudem ratowali chorą kobietę i dzieci brukarza.

Telefonicznie zawezwano z odległej o 600 metrów leśniczówki straż pożarną, która z dwoma wozami przybyła na miejsce pożaru. Dojazd był ogromnie utrudniony. Na

piaszczystej drodze ugrzęzła cysterna z wodą, tak, że wskutek tego nastąpiło opóźnienie 10-cio minutowe. Niewątpliwie udało się uratować urządzenie wewnętrzne mieszkania brukarza, gdyby nie fatalny stan drogi. Murowany domek obity dokoła deskami spłonął doszczętnie a wraz z nim cały dobytek rodziny, zamieszkującej chatę. Straż pożarna zastała morze płomieni, tak, że nic już nie mogła zrobić. Po dwóch godzinach pozostały tylko gołe mury.

Spaliła się także mała szopa, w której żywcem spłonęły króliki, kury i gołąbki. Rozpacz bezdomnej rodziny jest straszna, gdyż straciła ona wszystko w mgnieniu oka. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Korespondent „Dziennika Bydgoskiego” w Bilbao.

W ostatniej chwili przed zamknięciem numeru dowiadujemy się, że naszemu korespondentowi paryskiemu dr. Kielpińskiemu udało się z narażeniem życia przedrzeć się do Bilbao. To, co nam stamtąd donosi, jak i fotografie nam przesłane, przejmują zgrozą.

Po — daj Boże szczęśliwym powrocie do Francji, p. dr. Kielpiński napisze kilka artykułów o tym, co widział i słyszał.

Przesłane nam fotografie wystawimy w oknie filii naszej przy ul. Dworcowej.

Sytuacja strajkowa w Grudziądzu bez zmian.

Grudziądz (tel. wł.). Dzisiejszy czwartek jest trzecim dniem strajku głodowego i sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Obecnie strajkujący żądają 8-godzinnego dnia pracy i 40 gr na godzinę. Zarząd miejski warunków tych nie przyjął, natomiast ofiaruje strajkującym pomoc w naturaliach, która kosztowałaby miasto 10.000 zł miesięcznie.

Wczoraj w południe doszło do starcia nielegalnego pochodu żon strajkujących z policją. Na miejsce wypłaty strajkującym przybyło 300 kobiet, niektóre z dziećmi. Do wypłaty nie doszło, gdyż kobiety pieniędzy nie podjęły i uformowały pochód, ruszając

w kierunku miasta. Oddział policji wezwał kobiety do rozejścia się, a ponieważ wezwaniu temu kobiety nie dawały posłuchu, policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła demonstrantki. Po upływie godziny zajście zostało całkowicie zlikwidowane.

W związku ze strajkiem władze bezpieczeństwa zarządziły przytrzymanie wydawcy „Gazety Grudziądzkiej” i „Gońca Nadwiślańskiego” p. Witolda Kulerskiego oraz jednego z redaktorów tych pism. Powody aresztowania są nieznane. Sprawą przytrzymanych dziennikarzy zajął się Związek Dziennikarzy R. P.

WYSTAWA SZKOLNA.

W przyw. 6-klas. szkole powsz. koed. pod wezw. św. Kazimierza — Cieszkowskiego 6 I pr. czynna jest wystawa rysunków pozostająca pod artystycznym kierownictwem p. Urbanyi-Wieckiej oraz zajęć prakt. prowadzonych przez p. Garanełę od godz. 10 do 13 i 17 do 19.

Z życia towarzyszt.

Czwartek 17 czerwca.

Godz. 19,00: Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja oddziału II żeńskiego w lokalu klubowym (restauracja „Adria”), ul. Toruńska 12, narożnik Ustronie.

Piątek 18 czerwca.

Godz. 19,30: Tow. śpiewu „Chopin”. Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławskiej 7.

Tow. Pom. Fryzj. W niedzielę 4 lipca wycieczka do Inowrocławia. Wyjazd autobusem z pl. Kościelickich o godz. 6-tej rano. Zgłoszenia u p. Kaczmarka, Jackowskiego 17 do dnia 19 bm. Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6-tej, drużyny oddziału II o godz. 7-jej, drużyny oddziału I o godz. 8-jej w sali gimnazjum kupieckiego przy ulicy Konarskiego.

W piątek 18 bm. zebranie grona technicznego o godz. 7.30 w sekretariacie.

— Uwaga, filateliści! Z okazji urządzania igrzysk kulturalno-artystycznych na Krajnie, które odbędą się w dniach 19 i 20 bm. w Nakle n. N., urząd pocztowo-telekomunikacyjny Nakło n. N. będzie używał w czasie od 15. VI do 20. VI. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z napisem „Igrzyska Kulturalno-Artystyczne na Krajnie”.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Zatrudniony w fabryce „Kabel oPłski” 29-letni Józef Borkowski z Łęgnowa doznał wczoraj poparzenia oczu od gorącego ołowiu. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Floriana. Lekarze mają nadzieję utrzymania wzroku.

Szewc najechany przez tramwaj.

W dzisiejszy czwartek o godz. 9 rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ulicy Gdańskiej przed kinem „Kryształ”. Szewc 39-letni Walerian Sadowski, zam. przy ul. Dworcowej nr. 7, jechał rowerem w górę ul. Gdańskiej, a za nim jechał tramwaj. Nagle pewien przechodzień zamierzał przejść przez jezdnię, wskutek czego rowerzysta nie chcąc najechać osobnika, zatrzymał rower. Tymczasem jadący za rowerzystą tramwaj wpadł na Sadowskiego, który upadając na kamienny bruk ulicy doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Przewieziono go do lecznicy miejskiej. Konduktora wina nie spotyka.

Przedwakacyjne zebranie



Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych

odbędzie się w piątek dnia 18 czerwca br. o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej.

Na porządku dziennym ważne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Pracownika Handlowy!

Twój obowiązkami jest wstąpić do organizacji zawodowej — mianowicie do Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy. (12062)

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 15. VI. 1937 roku.

Spędzono: wołów 35, buhajów 170, krów 352 bydląt 557, świń 1720, cieląt 705, owiec 131 Razem 3113 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Węty:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzegowe	68 — 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56 — 62
Mięsiste tuczone starsze	50 — 54
Miernie odżywione	40 — 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62 — 68
Tuczone mięsiste	54 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50 — 52
Miernie odżywione	40 — 48

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62 — 68
Tuczone mięsiste	54 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione	42 — 50
Miernie odżywione	24 — 30
Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68 — 70
Tuczone mięsiste	50 — 62
Nietuczone, dobrze odżywione	50 — 54
Miernie odżywione	40 — 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40 — 48
Miernie odżywione	38 — 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczona	64 — 70
Tuczone cielęta	52 — 62
Dobrze odżywione	42 — 50
Miernie odżywione	30 — 40

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66 — 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	46 — 00

Świnie (Tuczniaki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	102 — 104
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92 — 100
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88 — 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78 — 86
e) maciory i późne kastraty	76 — 86
f) świnie słon. ponad 150 kg.	00 — 00

Przebieg targu: spokojny, 139 świń ponad 150 kg. po 106 zł za 100 kg.

Bank Polski płacił w dniu 17. 6. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funt sterlingów	26,61
franki szwajcarskie	120,65
franki francuskie	23,45
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	22,60
florety holenderskie	289,65
korony czeskie	17,80
szylingi austriackie	98,—
marki niemieckie	129,50

POLECENIA

„Falaleum” 6439 najtańszy chodnik 1 m² zł 0,50, piękne wzory. Eryk Dietrich, Długa 13.

SPRZEDAŻE

Restauracja dobrze prosperująca miejsce kuracyjnym, sprzedam tania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Tanio”. (12084)

Sprzedaż

Garnitur parowy do młócenia w dobrym stanie firmy Marschall - Sons, 52 tale razem lub osobno. Majętność Dębno, stacja kolej. Witosław, poczta Leżiszki Zabartowskie Now, Wyrzysk. (6452)

Kiosk

dobry punkt tania na sprzedaż. Adres w Dzienniku. (12070)

Doberman!

psa 3 mies. i 1 sukę 2-letnią, bardzo ostrą i czujną, rejestr z rodowodami sprzeda korzystnie (12088)

Kojec „Dobermanpincerów” „Ogrodu Kłasińskiego” J. Borkowski, Nowe.

Samochód ciężarowy Chevrolet 6 cylindrowy z krytą karoserią oraz Fiat 501 osobowy na sprzedaż. Adria, Jagiellońska 22. (6445)

Kolonialkę sprzedam. Wiadomość Dziennik. (12090)

Motocykl tania sprzedam. Gdańska 142, warsztat. 6450

Dom

którym obecnie jest restauracja, pokoje gościnne, wymiana maki, kuchnia, do tego 15 mórg ziemi, łąki, miasto powiatowe, wyższe szkoły, garnizon, dobry punkt handlowy, przy wpłacie około 30.000 zł, na sprzedaż. Obiekt nadaje się także dla handlarza koni, bydła itp. lub inne przedsiębiorstwo. Bank Bródnic Pom. Przykop 34. (12081)

Rzadka okazja

Zakład fryzjerski damsko-męski po trzy obsługi damskie i męskie w centrum Bydgoszczy przy ruchliwej ulicy, 16 lat w jednych rękach, pewna egzystencja, ze względu na osobistych sprzedam. Of. pod „Śródmieście 400” do Dziennika Bydg. (11969)

KUPNA

Kupię 12093 natychmiast za gotówkę 10—20 krów dojnych. Oferty pod nr. „10—20”.

POSADY WOLNE

Cukiernika tylko dobrą siłą poszukuję zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw kierować do Cukiernia Sasa, Wąbrzeźno. (12021)

Potrzebna

przychodząca do prac domowych, zgłoszenia od 3-jej. Nowy Rynek 6 m. 13. (12101)

Przyjmę (12099) starszego samotnego pana w zastępstwo na gospodarstwo rolne, kaucja 2000 zł. Oferty Dziennik pod „G. M.”

Kucharka

hotelowa z dobrą kwalifikacją i znajomością języka polskiego oraz niemieckiego, potrzebna od 1. 7. br. Zgł. z fotografią oraz podaniem wynagrodzenia, do Dzien. Rydg. pod „Foto”. 12082

POSADY WOLNE

Skrzypaczka pierwszorzędna, wolna. Oferty Dziennik Bydg. pod „Rutynowana”. (12086)

Uczennica

fryzjerska półroczną praktyką poszukuje dalszego wyuczenia. Oferty filia „J B.” 6441

Ogrodnik

kawaler, dzielnicy fachowiec poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „Ogrodnik”. (12092)

DZIERŻAWY

Dzierżawy młyna wodnego lub motorowego poszukuję. Oferty „S. P.” Dziennik. (12098)

Skład

z mieszkaniem. Gdańska 139—4. (6447)

POKOJU POSZUKUJĄ

Kawaler wiek średni, budujący dom w Bydgoszczy poszukuje pokoju utrzymaniem lub bez. względnie zapozna solidną panią jako współlozówkę na stałe. Oferty proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „Zamiejscowy K.” (12094)

Poszukuje

próżnego pokoju na biuro. Pomorska 51—5. (12073)

MATRYMONIALNE

Kawaler (6412) lat 29, prow. urzędnik przystojny grubasek, zapozna posazną partnerkę, fundamentem dobry charakter. Oferty do filii „Budowniczy przyszłości”

Wdowiec

lat 50, posada rządowa, poszukuje panny lub wdow. bezdzietnej do lat 40, posag wymagany. Zgłoszenia Ziarno, Chojnice, Mickiewicza. (12083)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

W środę, dnia 16 czerwca 1937 r., przed południem o godzinie 10-tej, zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie s. p.

Jarosław Andrysiak

wójt gminy wiejskiej Łabiszyn, poprzednio komisarz obwodowy obwodu Łabiszyn i Barcin.

Ś. p. Zmarły był sumiennym i dzielnym Przełożonym powierzonej Sobie Gminy, zaskarbił Sobie szczerze uznanie Władz, z dużym poświęceniem i ofiarnie krzewił pracę społeczną na Swym terenie, posiadał powszechny szacunek.

Głęboka cześć Jego pamięci!

Starosta Powiatowy i Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(-) Dąbrowski

12080)

Dnia 15 czerwca 1937 o godz. 17.15 zasnął w Bogu zaopatrzone Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz drogi, nigdy niezapomniany tatuś, syn, brat, wujek, zięć i szwagier s. p.

Paweł Ciechanowski

st. zawiadowca odcinka drogowego I. klasy kapitan rez. W. P.

przeżywszy lat 45, o czym zawiadamia stroskana żona z dwoma synkami i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 18 z domu żaloby ul. Zygm. Augusta 12 na cmentarz nowofarny. — Msza św. żałobna odbędzie się w dzień pogrzebu o godz. 7.45 w kościele Serca Jezusowego. (12061)

Obwieszczenia o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski mający kancelarię w Łabiszynie, ul. 11 Stycznia nr 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18 czerwca 1937 r.** o godz. 15-tej w Łabiszynie - Rynek odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Antoniny Łanieckiej w Łabiszynie składających się z 1 szafy do rzeczy olszowej koloru złotego, 1 kanapy plusz. w kwiaty, 1 bufetu dęb. kolor ciemny, 1 dywanu zwykł. kolor. 2 1/2 x 1 1/2, 1 kanapy plusz zielony, 1 umywalni z lust. i płytą koloru ciemnego, 1 kanapy plusz. czerw., dwóch foteli plusz. czerw., 1 kurtki męsk. kozuch i 1 skrzypce i smyczek, oszacowanych na łączną sumę zł 810. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym **Łabiszyn, dnia 15 czerwca 1937 r.** (12091) Komornik (-) Chrzanowski,

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kartuskiego w Kartuzach ogłasza

konkurs

na stanowisko dyrektora zarządzającego

Kandydat winien posiadać kwalifikacje fachowe stosownie do rozp. Prez. Rzpl. z dnia 16. III. 1937 Dz. Ust. nr. 25 poz. 173 i obywatelstwo polskie.

Wynagrodzenie zł 350,— miesięcznie. Posada jest do objęcia natychmiast po zatwierdzeniu przez Związek Kas Oszczędności. Oferty wraz z dowodami należy nadesłać na ręce niżej podpisanego.

Przewodniczący Rady K. K. O. powiatu kartuskiego **mgr. Belina, Starosta Powiatowy.** (12079)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 25 rozp. P. R. P. z dnia 16 lutego 28 r., o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w nowym brzmieniu z 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405), że przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania terenu objętego ulicami: JANA KAZIMIERZA, WAŁAMI JAGIELLOŃSKIMI, ZBOŻOWYM RYNKIEM, TORUŃSKA do prawej granicy realności pod nr 1, następnie wspomniana granica, ul. PAWŁA z ŁĘCZYCY i jej przedłużeniem do rzeki BRDY, rzeka BRDA, ul. BERNARDYŃSKA, PLACEM KOŚCIELECKICH i ulicą TEOFILA MAGDZIŃSKIEGO. Przystąpienie do szczegółowego planu zabudowania nastąpiło z uwagi na konieczność poszerzenia ulicy TORUŃSKIEJ i ulicy DŁUGIEJ, uporządkowania terenów przed kościołem GARNIZONOWYM (św. Jerzego) i przy DWORCU AUTOBUSOWYM oraz ze względu na projektowane założenie zieleńca na części obszaru objętym ulicami: POD BLANKAMI, JANA KAZIMIERZA, WAŁAMI JAGIELLOŃSKIMI, ZBOŻOWYM RYNKIEM, ul. DŁUGA i PLACEM KOŚCIELECKICH. Zaznacza się, że powyższe zamierzenia nie były przewidziane w zatwierdzonym ogólnym planie zabudowania miasta. Zmiany powyższe uskutecznią się na podst. art. 51 i w trybie przewidzianym w art. 21-38 w/w rozp. Zainteresowani mogą zaznajamiać się z tym planem w biurze Zarządu Miejskiego, Wydział VIII - Oddział Urbanistyki przy ulicy Jana Kazimierza 5, II. ptr. w okresie **od 21 czerwca do 19 lipca 1937 r.** włącznie w godzinach urzędowych od 9—12-ej codziennie z wyjątkiem dni świątecznych. W tymże samym okresie interesowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące powyższych planów do w/w Urzędu w godzinach jak podano wyżej. (12087)

Bydgoszcz, dnia 16 czerwca 1937 r.

Za Prezydenta Miasta — **Naczelnik Wydziału**
(-) Inż. Arch. Seidel, Radca Bud. Mag.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Świerkowe
deski różnych grubości oferuje Suligowski, Gdańska 128. (11932)

Narzędzia
stolarskie, koźły do fornirowania, płyty cynkowe, ławy, klezszce. Langiewicz 3, fabryka mebli przy dworcu. (6380)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** (1227)

Prace
tokarskie na precyzyjnych tokarniach wykonuje Fabryka Wyr. Metalowych, Śniadeckich 80. (12046)



„Faloieum“
Najtańszy chodnik na świecie 1 m² zł 0,50. Nadeszły nowe piękne wzory. Skład papieru Adamowicz, M. Focha 28. (11961)

SPRZEDAŻ

Okazyjnie
dom z ogrodem. Poznańska 24, dzwonek 3. (6437)

Sprzedam
skład kolonialny. Adres Dziennik. (12076)

Repertuar kin bydgoskich.

KRYSTAL: „W zamieci żelaza i ognia” i nadprogram.

APOLLO: „Królestwo za pocalunek”, film z epoki Napoleońskiej i doatek kolorowy p. t. „Statek komediantów”.

REWJA: „Skandal w Bndapeszcie” z Franciszka Gaal i „Złamane serce”.

BALTYK: „Bohater” oraz nadprogram.

Skład papieru
istniejący 20 lat śródmieściu z mieszkaniem sprzedam. Oferty do Dzien. Bydg. „Dobra egzystencja”. (11930)

Łodzie
motorowe, bez motoru, łodzie spacerowe, oraz jedyńki wiosłarskie — treningowe, z drzewa cedrowego, na sprzedaż. W. Gannott, Bydgoszcz, Toruńska 125, tel. 1813. (6307)

Rower
damski, męski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (6095)

Kosiarke
do trawy i zboża sprzedam. Bydgoszcz, Wład. Belzy 65. (12630)

Tanio
sprzedam bryczkę, uprząż i kuce. Wiadomość Bydgoszcz, Szubińska 2, wachmistrz Kowalski. (12058)

Szafonierka
mahon. tanio na sprzedaż. Pomorska 15. (6435)

Sprzedam
tanio garnitur klubowy, 1 duże lustro. Piotrowskiego 10—7. (12045)

Kiosk
dobrym położeniu sprzedam. Nochowiczowa, Dworcowa 60. (6433)

Rzadka okazja
Zakład fryzjerski damsko-męski po trzy obsługi damskie i męskie w centrum Bydgoszczy przy ruchliwej ulicy, 16 lat w jednych rękach, pewna egzystencja, ze względów osobistych sprzedam. Of. pod „Śródmieście 400” do Dziennika Bydg. (11969)

KUPNA

Urządzenie
kolonialne kupię zaraz. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „M.” (12003)

POSADY WOLNE

Książkowa - bilansistka
polsko - niemiecka korespondentka znająca wszelką pracę biurowo-handlową, przyjmie też pracę do domu, godzinowo, jako pomoc do bilansów itp. Of. filia „Skromne wymagania”. (6436)

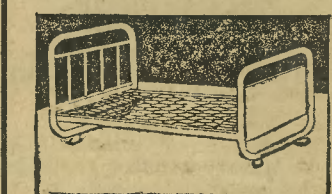
Agentów - tek
zdolnych, inteligentnych o dobrej prezencji, na powiaty: Działdowski, Brodnicki, Wąbrzeski, Grudziądzki, Chełmiński, Świecki, Tucholski, do sprzedaży poważnych dzieł, poszukuje księgarnia wydawnicza Trzaska Evert Michalski w Warszawie. Zgłaszać się do oddziału **Gdynia, Swiętojańska 72, m. 8, godz. 17—19-ej.** (11528)

Pomocnik
fryzjerski, potrzebny. Stawowa 38. (12054)

Fryzjerka
tylko dobra siła znająca dobrze wodną i manikurę. Stała posada. A. Paszki, Kościerzyna. (12060)

Łóżka metalowe

dla dorosłych i dzieci (12102)



A. Hensel
wł. Sierpiński i Kasprzak
Bydgoszcz Dworcowa nr 4

Kucharka 9895
umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895”.

Ekspedientka
do obuwia potrzebna. Welniany Rynek 5. (12057)

Zdolna (12051)
krawcowa potrzebna. Adres wskaże Dziennik.

Kelnerka
rutynowana na wyjazd nad morze od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Dworcowa 50 m. 3, godz. 16—17. (6448)

Kierownika
do samodzielnego prowadzenia restauracji w mieście kuracyjnym, kaucja do 2 tys. zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kierownik”. (12085)

Fryzjer
potrzebny, stałe. Plac Poznański 11. (12071)

Dzielną
sprzedawczkę do mego składu wyrobów wędliniarskich, która w tej branży pracowała i władająca polskim i niemieckim, poszukuje od 1. VII. lub później. Rud. Sommer ul. Gdańska 43. (6370)

Samodzielny (12016)
ekspedient - dekorator z mową niemiecką, który ukończył służbę wojskową, może się do sklepu blawatów zgłosić. Proszę odp. świadectw, podanie pensji i dołączenie fotografii, skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „U. K”.

Zdolny (6371)
czeladnik krawiecki na duże sztuki może się zgłosić. Cieszkowskiego 9.

Panienska
do obsługi gości, potrzebna. Podgórna 2, restauracja. (12072)

Chłopiec
peronowy uczciwy, do obsługi pociągów, potrzebny zaraz. Restauracja Dworca Głównego Bydgoszcz. (12074)

Administrację
większego budynku mieszkalnego poszukuje budowniczy, urzędnik kawaler, fachowe remonty kapitalne. Oferty filia „Administracja”. (6411)

Książkowy - bilansista
lat 36, ostatnio ofc. kasowy przy pułku, poszukuje posady ewntl. dobre zastępstwo lub jako rendant na poważny majątek. Ref. oraz odpisy świadectw na żądanie. Henryk Elsner, Toruńska 16, m. 2. (12066)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. 15zł. Śniadeckich 13/1

2 pokojowe:
Bielany 6/2 róg Jackow.

3 pokojowe:
domu I piętro od lipca śródm. Wskaże filia.

5 pokojowe:
II i III pod. Swiętojańska 21
II ptr. slon. Śniadeckich 63.

3 pokojowe
Kościszki 9. (6430)

4 pokoje
komfortowe z balkonami do wynajęcia. Maks. Piotrowskiego 10—2. (12056)

5 pokoi
komfort, ogród. Gdańska nr 34. (6440)

2 pokoje (6444)
kuchnia. Gdańska 111.

5 pokojowe
Libelta 10. (6446)

Pokój
kuchnia z lepszym warsztatem lub bez oddam. Zygm. Augusta 26. (6442)

MIESZKANIA SZUKA
3 pokojowe (12063)
mieszkanie szuka starsze małżeństwo. Oferty z podaniem ceny pod „D. B.”

DZIERŻAWY
Garaże
do wydzierżawienia. Gdańska 86. (11922)

Składnica
do wydzierżawienia. Plac Piastowski 2. (6434)

Tanio
wynajmę fortepian lub pianino, tel. 20-45. (12059)

Skład
z mieszkaniem. Kujawska 57, gospodarz. (12077)

POKOJE WOLNE

Umeblowany
kuchnią. Mazowiecka 18, m. 8. (12075)

Umeblowany (6449)
dwie osoby. Mostowa 3/5.

Pokój
utrzymaniem stałym — przyjezdny. Gdańska 55, m. 4. (6443)

Komfortowy
dla pana. Aleje Mickiewicza 1—6. (6453)

ROZNE

Bezkonkurencyjnie
przepowiada znany grafolog. Królowej Jadwigi nr 13—6. (12005)

Bezpłatnie
wskaże szczęśliwy numer losu Loterii Państwowej znakomity astrolog Szyller-Sztkolnik. Otrzymał horoskop astrologiczny, poznasz charakter, zdolności, przyszłość, bez żadnej dopłaty. Załącz ogłoszenie, znaczek pocztowy. W a r s z a w a, Redakcja „Swit”, Żulińskiego 9. Przyjęcia osobiste codziennie. (12050)

Jasnowidząca
Sienkiewicza 1—10. (6451)

Posiadane
przez pana Zygmunta Piechowicza, Bydgoszcz, Podwałe 15, cztery weksle wystawione na nazwisko Józef Staszak, Rynarzewo pow. Szubin, płatne 24 czerwca 100.—, 20 lipca 100.—, 20 sierpnia 50.—, i 25 września 30.—, uniważniam i takowych nie wykupuje. (12055)

LETNISKA

Orlowo Morskie
Przyjmę letników, lipiec, sierpień, utrzymanie 4 zł dziennie. Zgłoszenia Dziennik „100—1”. (12052)

LETNISKA SZUKA

W pobliżu Bydgoszczy **szukam letniska**
las, woda, we dworze lub pensjonacie na 2 osoby z dzieckiem. (12089)
Oferty do Dziennika pod „Letnisko”.

ZARZUT.



— Jesteś dla mnie bez serca i okrutna. Mnie nie chcesz dać pukla włosów, a gościom codziennie podajesz swoje loki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.